

0240/  
/2010.-4

# PORADNIK JĘZYKOWY



INDEKS 369616  
NAKLAD 500 egz.

WYDAWNICTWA UNIwersYTETU  
WARSZAWSKIEGO  
WARSZAWA 2010

ISSN 0551-5343



4

(673)

## **KOLEGIUM REDAKCYJNE**

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (redaktor naczelny),  
dr hab. Jolanta Chojak, doc. dr Wanda Decyk (sekretarz redakcji),  
prof. dr hab. Elżbieta Sękowska

## **RADA REDAKCYJNA**

prof. dr hab. Halina Satkiewicz (przewodnicząca), prof. dr hab. Jan Basara,  
dr hab. Jolanta Chojak, doc. dr Wanda Decyk, prof. dr hab. Stanisław Dubisz,  
prof. dr hab. Barbara Falińska, dr Magdalena Foland-Kugler,  
prof. dr hab. Włodzimierz Gruszczyński, prof. dr hab. Andrzej Markowski,  
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta, prof. dr hab. Elżbieta Sękowska,  
prof. dr hab. Teresa Skubalanka

### **Recenzent**

dr hab. Radosław Pawelec

### **Redaktor**

Anna Stankiewicz

### **Tłumacz**

Agnieszka Gierba

### **Korektor**

Janina Tyszkiewicz

### Adres redakcji

00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4, tel. 55 31 321

<http://www.wuw.pl>; e-mail: [poradnikjezykowy@uw.edu.pl](mailto:poradnikjezykowy@uw.edu.pl)

Dział Handlowy WUW: tel. (48 22) 55 31 333; e-mail: [dz.handlowy@uw.edu.pl](mailto:dz.handlowy@uw.edu.pl)

Księgarnia internetowa: <http://www.wuw.pl/ksiegarnia>

Czasopismo zarejestrowane w European Reference Index for the Humanities (ERIH)

Czasopismo dofinansowane ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
– decyzja nr 504/DWB/P/2010

© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2010

PL ISSN 0551-5343

---

Ark. wyd. 8,09. Ark. druk. 8,75. Papier offsetowy 80 g/m<sup>2</sup>

---

Druk i oprawa: Nokpol, Kobyłka

# PORADNIK JĘZYKOWY

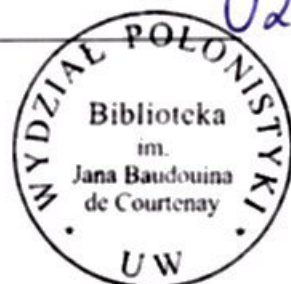
MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO

ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

Zarząd Główny, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa

<http://www.tkj.uw.edu.pl>

## W ZESZYCIE



– Słowniki stanowią pewną kategorię w obrębie ogółu publikacji, kategorię, która ma pewne cechy wspólne, konstytutywne, ale jest zarazem wewnętrznie zróżnicowana. Przedstawiona propozycja typologii słowników wykazuje, że pełnią one różnorakie funkcje, które powodują zacieranie się granic ich odrębności, co prowadzi do pytań o przyszłość leksykografii.

– Jednostka opisu leksykograficznego w słowniku historycznym może być inna niż w słowniku przedstawiającym stan współczesny (dzisiejszy) tego samego języka. W gruncie rzeczy bowiem leksykograf diachronista ma do czynienia z tekstami swego rodzaju języka obcego i martwego. Wynikają z tego liczne konsekwencje, które dotyczą zasad wyodrębniania i opisu diachronicznych jednostek leksykograficznych.

– Słowniki poprawnej polszczyzny podlegały w ostatnim dwudziestolecu wyraźnej ewolucji, jeśli chodzi o ich podstawy teoretyczne i zawartość. Wpłynęły na to zmiany w pojmowaniu funkcji języka w życiu społecznym, w ujęciu zagadnienia poprawności językowej, w zróżnicowaniu wydawnictw adresowanych do różnych odbiorców, wreszcie – w wyodrębnianiu różnych poziomów normy językowej.

– Słowniki języka pisarzy zdecydowanie różnią się od słowników języka ogólnego. Odmienności te dotyczą celów, którym mają służyć, zakresu odbiorców, jakości materiału językowego, metod jego opracowania, sposobów definiowania haseł. Słowniki te można podzielić na uproszczone i pełne. W obrębie polskiej leksykografii ten typ opracowań jest nielicznie reprezentowany.

– Polskie słowniki gwarowe mają tradycję sięgającą 2. połowy XIX w., a ostatnie pięćdziesięciolecie stanowi okres intensywnego rozwoju leksykografii gwarowej. Typologia słowników gwarowych obejmuje kilkanaście kryteriów dotyczących ich chronologii, metod opracowywania i wydawania, objętości, zakresu materiału gwarowego i jego układu.

\*\*\*

Leksykografia – słownik – klasyfikacja słowników – jednostka opisu leksykograficznego – słowniki ogólne – słowniki historyczne – słowniki poprawnej polszczyzny – słowniki języka pisarzy – słowniki gwarowe

Red.



## SPIS TREŚCI

### ARTYKUŁY I ROZPRAWY

|   |    |
|---|----|
| <i>Miroslaw Bańko</i> : Jedność w wielości. Cechy konstytutywne i typologiczne słowników . . . . .  | 5  |
| <i>Włodzimierz Gruszczyński</i> : Jednostka opisu leksykograficznego w słowniku historycznym na przykładzie <i>Słownika języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku</i> . . . . . | 26 |
| <i>Andrzej Markowski</i> : Słowniki poprawnej polszczyzny dawniej i dziś (uwagi leksykografa) . . . . .   | 41 |
| <i>Tomasz Korpysz</i> : Słowniki języka autorów jako typ opracowań leksykograficznych . . . . .   | 51 |
| <i>Halina Karaś</i> : Polskie słowniki gwarowe – dzieje, typologia, metody opracowania . . . . .  | 72 |

### OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

|  |     |
|--|-----|
| <i>Ewa Rudnicka</i> : <i>Peryferia</i> w centrum uwagi . . . . . | 105 |
|--|-----|

### SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

|   |     |
|---|-----|
| <i>Ewa Lipińska, Anna Seretny</i> : Trzydziestolecie glottodydaktyki polonistycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim . . . . . | 111 |
| <i>Józef Porayski-Pomsta</i> : Działalność Towarzystwa Kultury Języka w 2009 roku . . . . .                                 | 124 |

### RECENZJE

|  |     |
|--|-----|
| <i>Grażyna Zarzycka</i> : <i>Nowa generacja w glottodydaktyce polonistycznej</i> , red. Władysław T. Miodunka, Kraków 2009 . . . . . | 128 |
|--|-----|

### SŁOWA I SŁÓWKA

|  |     |
|--|-----|
| <i>S.D.</i> : <i>Wielkanoc – Święta Dobrego Początku</i> . . . . . | 135 |
|--|-----|

## CONTENTS

### ARTICLES AND DISSERTATIONS

|  |    |
|--|----|
| <i>Mirosław Bańko</i> : Unity in multiplicity. Constitutive and typological features of dictionaries . . . . .   | 5  |
| <i>Włodzimierz Gruszczyński</i> : The unit of lexicographic description in a historical dictionary at the example of <i>Słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku (Dictionary of the Polish Language of the 17<sup>th</sup> and the first half of the 18<sup>th</sup> Century)</i> . . . . . | 26 |
| <i>Andrzej Markowski</i> : Polish usage dictionaries now and then (lexicographer's remarks) . . . . .  | 41 |
| <i>Tomasz Korpysz</i> : Writers' language dictionaries as a type of lexicographic studies . . . . .  | 51 |
| <i>Halina Karaś</i> : Polish dialect dictionaries – history, typology, methods of study . . . . .  | 72 |

### EXPLANATIONS OF WORDS AND EXPRESSIONS

|   |     |
|---|-----|
| <i>Ewa Rudnicka</i> : <i>Peryferia (Peripherals)</i> in focus . . . . . | 105 |
|---|-----|

### REPORTS, NOTICES, POLEMICS

|  |     |
|--|-----|
| <i>Ewa Lipińska, Anna Seretny</i> : The thirtieth anniversary of Polish foreign language pedagogy at Jagiellonski University . . . . . | 111 |
| <i>Józef Porayski-Pomsta</i> : The work of the Association of Language Culture in 2009 . . . . .                                       | 124 |

### REVIEWS

|  |     |
|--|-----|
| <i>Grażyna Zarzycka</i> : <i>Nowa generacja w glottodydaktyce polonistycznej</i> , red. Władysław T. Miodunka, Kraków 2009 . . . . . | 128 |
|--|-----|

### WORDS AND PHRASES

|   |     |
|---|-----|
| <i>S.D.</i> : <i>Wielkanoc (Easter) – Holidays of good rest</i> . . . . . | 135 |
|---|-----|

*Mirosław Bańko*

(Uniwersytet Warszawski)

**JEDNOŚĆ W WIELOŚCI.  
CECHY KONSTITUTYWNE  
I TYPOLOGICZNE SŁOWNIKÓW**

Słowniki tworzą kategorię tak rozległą i tak zróżnicowaną, że każda próba zdefiniowania jej *per genus proximum et differentiam specificam* wydaje się skazana na niepowodzenie. Czy nie dlatego słownikowe definicje słownika opierają się raczej na wyliczeniu jego cech typowych niż koniecznych i dostatecznych? Laików fakt ten może dziwić, a nawet oburzać: więc jak to? – gotowi zapytać – czy autorzy słowników nie potrafią dokładnie opisać nawet tego, czym się sami zajmują? Laicy powinni jednak zauważyć, że bardzo wiele pojęć, przede wszystkim należących do codziennego doświadczenia człowieka, leksykograf ujmuje w kategoriach cech typowych, a nie koniecznych i dostatecznych. Nie jest to defektem słowników, lecz wynika z natury świata, natury języka i natury ludzkiego poznania.

W artykule tym proponujemy ogólną charakterystykę słowników będącą sumą kilku niezależnych od siebie cech. Żadna z tych cech nie jest konieczna, ponieważ istnieją słowniki (lub choćby publikacje nazywane tak przez wydawców), którym poszczególne cechy nie przysługują. Przyjrzenie się tym słownikom jest użyteczne, ponieważ pozwala się zorientować, jakie są granice definiowanego pojęcia.

Następnie podejmujemy próbę uporządkowania słowników – słowników w ogóle, a nie tylko polskich – według dziesięciu kryteriów typologicznych. Przedstawiona tu typologia jest dość rozbudowana, co nie znaczy, że nie można by jej rozwinąć bardziej. Obejmuje jednak najważniejsze kryteria, a to, że jest ich akurat dziesięć, wydaje się okolicznością korzystną.

Propozycje zawarte w tym artykule są wynikiem obserwacji i przemyśleń autora oraz lektury prac, w których podjęto próbę charakterystyki lub typologii słowników, czasem połączoną z klasyfikacją ważniejszych słowników danego języka. Wśród wykorzystanych źródeł są: Béjoint (1994: 6–41), Herbst, Klotz (2003: 200–250),

Kozyrev, Černjak (2000: 38–48), Kühn (1989), Landau (2001: 6–42), Sterkenburg (2003), Svensén (1993: 17–35), a także polskie: Gruszczyński (1999), Kania, Tokarski (1984: 230–244), Miodunka (1989: 251–256), Piotrowski (2001: 32–43), Żmigrodzki (2005: 23–27; 2008: 79–97). Większość przytoczonych autorów powołuje się na wcześniejsze prace dotyczące typologii słowników.

W świetle niniejszych rozważań wyraźnie widać, że słowniki tworzą kategorię bardzo zróżnicowaną, o nieostrych granicach i nieostrych podziałach wewnętrznych. Choć jej podkategorie wyodrębniane są na podstawie kryteriów, zdawałoby się, dychotomicznych, w rzeczywistości zaskakująco często nie są komplementarne, gdyż obok istniejących rodzajów słowników wciąż powstają nowe. Obserwacje te świadczą o żywotności słownika jako gatunku, o wielości potrzeb, jakie może on zaspokajać, i prowadzą do pytania, jaki kształt będzie miał słownik przyszłości. Odniesiemy się do niego w zakończeniu tego artykułu.

### **CECHY KONSTYTUTYWNE SŁOWNIKÓW**

Poszukując cech wspólnych dla wszystkich lub prawie wszystkich słowników, możemy się odwoływać m.in. do ich zawartości, struktury i funkcji. Następująca lista, bliska propozycji przedstawionej przez Béjointa (1994: 8–25), wydaje się odpowiadać temu, czego szukamy:

1. Słownik to publikacja opisująca język.
2. Słownik ma podwójną strukturę: mikro- i makro-.
3. Słownik charakteryzuje się pewnym porządkiem.
4. Słownik jest po to, aby w nim czegoś szukać, nie po to, aby go czytać.
5. Słownik ma funkcję informacyjną, normalizacyjną lub dydaktyczną.

Wśród wymienionych cech brak stwierdzenia, że słownik opisuje jednostki leksykalne. Jest to pominięcie rozmyślne, wynikające z kilku powodów. Po pierwsze, istnieją słowniki, w których rejestruje się jednostki tekstu, a nie systemu języka (np. słowniki rymów, słowniki cytatów). Po drugie, nawet w płaszczyźnie systemu językowego można rejestrować jednostki krótsze niż leksem, np. morfemy. Po trzecie, o status językowy pewnych ciągów rejestrowanych w słownikach toczą się spory (dyskusyjny jest np. charakter przysłów).



Wymienione cechy słownika są dość ogólne i dzięki temu bezpieczne, a przecież i one nie przysługują wszystkim publikacjom zwyczajowo nazywanym słownikami. Wskażemy po kolei przykłady słowników pozbawionych poszczególnych, wyżej wymienionych cech.

Ad 1. Języka nie opisują niektóre publikacje leżące na pograniczu leksykografii językowej i encyklopedycznej, nazywane niekiedy słownikami (np. zbiory aforyzmów). Niejasny status mają też publikacje o charakterze mieszanym, z założenia obejmujące elementy encyklopedyczne i słownikowe (np. *Nowy leksykon PWN*, który powstał przez uzupełnienie hasel encyklopedycznych hasłami wybranymi ze słownika wyrazów obcych). Zresztą nawet typowa encyklopedia zawiera pewne informacje językowe (o pisowni wyrazów, ich wymowie, czasem pochodzeniu), a typowy słownik może obfitować w encyklopedyczne definicje, będące opisem nie tyle wyrazów, ile ich desygnatów (o definicjach słownikowych i encyklopedycznych – zob. Bańko 2001: 123–142).

Ad 2. Przez mikrostrukturę słownika rozumie się strukturę jego artykułów hasłowych, przez makrostrukturę – listę artykułów hasłowych. Choć większość słowników jest ustrukturyzowana na dwóch poziomach: mikro- i makro-, do słowników zalicza się także niektóre indeksy (np. a tergo), których mikrostruktura jest uboga, np. zredukowana do kwalifikatorów lub numerów homonimów, a w skrajnym wypadku ograniczona do samych wyrażen hasłowych. Dodajmy, że prócz mikrostruktury i makrostruktury niektórzy autorzy wyodrębniają w budowie słownika tzw. megastrukturę, czyli układ słownika jako całości, z uwzględnieniem przedmowy, wstępu, dedykacji, spisu skrótów, bibliografii itp. oraz materiałów końcowych, np. aneksów (zob. Żmigrodzki 2008: 30–31).

Ad 3. Choć typowy słownik jest uporządkowany alfabetycznie lub tematycznie (mniej typowy czasem inaczej, np. według frekwencji wyrazów), są wśród dzieł leksykograficznych i takie, w których porządku na pozór nie ma, gdyż zasada porządkująca słowa znajduje się na zewnątrz. Przykładem są dawne glosariusze, czyli zbiory glos spisywanych z marginesów ksiąg w takiej kolejności, w jakiej się w nich pojawiały (trzeba było wysiłku kilku pokoleń kopistów, żeby z glosariusza powstał słownik alfabetyczny). Dziś podobny charakter mają objaśnienia trudnych wyrazów występujących w książkach dla dzieci i młodzieży, zestawione na dole strony lub na osobnej stronie: kolejność wyrazów jest tu zgodna z ich kolejnością w tekście.

Ad 4. Wydawcy czasem zapewniają, że jakiś słownik można przeczytać „od początku do końca jednym tchem” (cytat z okładki *Słownika eponimów* Władysława Kopalińskiego), jest to jednak chwyt reklamowy, gdyż słowników się zasadniczo nie czyta w taki sposób. Ich struktura ma sprzyjać szybkiemu wyszukiwaniu doraźnie potrzebnych informacji, a nie zajmującej lekturze ani zdobywaniu systematycznej wiedzy. Owszem, są osoby skłonne czytać hasło po hasło nawet słownik ortograficzny (np. uczestnicy konkursów ortograficznych), ale wyjątek tylko potwierdza regułę.

Ad 5. Słowniki dla scrabblistów, szaradzystów i amatorów innych gier słownych informują i normalizują, ale na ogół nie uczą (można się nimi biegle posługiwać, nie wiedząc, co znaczą zawarte w nich słowa). Pastisze słowników zaś nawet nie informują, por. definicję słowa *słownik* „w szatańskim słowniku” – *The Devil’s Dictionary* – Ambrose’a Bierce’a: „A malevolent literary device for cramping the growth of a language” (więcej o słownikowych żartach i parodiach – zob. Bańko 2009).

Skoro każdą z cech definicyjnych słownika można uchylić, trudno się oprzeć wrażeniu, że słownik to pojęcie o szerokim zakresie, ale ubogiej treści. Chyba jedyną niezbywalną cechą słownika jest to, aby zawierał hasła. Zauważmy jednak, że już dziś lista wyrażen hasłowych nie jest widoczna w niektórych słownikach komputerowych, które wymagają wpisania szukanego wyrazu w przeznaczone do tego miejsce na ekranie, w przyszłości zaś słowniki będą reagować wyświetleniem hasła także na polecenie wydane głosem. Nasze wyobrażenie słownika jako uporządkowanej listy utrwalonych w piśmie wyrażen hasłowych z przypisanymi im informacjami językowymi będzie więc musiało się zmienić.

Odstępstwa od modelowej charakterystyki słownika, podanej wyżej w punktach 1–5, pozwalają się przyjrzeć granicom analizowanego pojęcia. Granice te są nieostre, o niektórych publikacjach trudno bowiem orzec, czy są słownikami, czy nie. Czasem o kwalifikacji decyduje ich zawartość, czasem struktura, czasem przeznaczenie, innym razem zaś tylko tradycja i zgodna z nią wola wydawcy, aby książkę nazwać słownikiem w nadziei, że to podniesie jej prestiż i zapewni jej lepszą sprzedaż. Książki telefonicznej nie traktujemy jako słownika, ale *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych* pod red. Kazimierza Rymuta, zawierający dane o liczbie nosicieli danego nazwiska w poszczególnych częściach kraju, jest słownikiem nie tylko dlatego, że tak się nazywa. Alfabetyczny wykaz solenizantów wraz z datami imienin oraz informacjami typu „Szymon jest prawdomówny, prostolinijny i sprawiedliwy” można uznać

SGŚWyd uwzględnia – mimo współczesnego i dyferencyjnego charakteru – również część leksyki dawnej i nowej, wspólnej z polszczyzną ogólną. Zawiera zatem następujące grupy słownictwa:

a) wyrazy gwarowe pozostające w zasobie czynnym i biernym użytkowników gwar śląskich;

b) wyrazy wychodzące z użycia („ustępujące”) na skutek zmian cywilizacyjnych (starsza warstwa śląskiej leksyki gwarowej);

c) „wyrazy nowo przyjęte wraz z postępem cywilizacyjnym” (chodzi o wyrazy zgodne z polszczyzną ogólną, typu *telefon*, które są tu notowane bez dokumentacji i opatrzone gwiazdką (np. \*SAMOLOT), wypierają one starszą leksykę lub funkcjonują obok niej);

d) wyrazy wymarłe, już nieużywane, ale poświadczone w przeszłości i kiedyś typowe dla gwar śląskich;

e) zapożyczenia obce; tu głównym problemem są germanizmy, których liczebność jest dziś spora, a kiedyś była jeszcze większa. W SGŚ są rejestrowane niezależnie od stopnia adaptacji do systemów gwar śląskich (bez okazjonalizmów, wyrazów przypadkowo wtrąconych w polski tekst gwarowy)<sup>58</sup>.

### **Słowniki regionalne i lokalne**

Słowniki regionalne i lokalne to najczęstszy typ słowników w polskiej leksykografii gwarowej. Słowniki regionalne można podzielić jeszcze na dwa podtypy:

a) obejmujące słownictwo większych zwartych części dialektów (słowniki wewnątrzdialektalne) lub ich pogranicza (słowniki międziodialektalne), np. Ostródzkiego, Warmii i Mazur: SGOWM, pogranicza małopolsko-wielkopolskiego: DejSLKŁ;

b) gromadzące leksykę o mniejszym zasięgu terytorialnym: poszczególnych regionów geograficznych czy dialektologicznych, np. Warmii: StefSW, Kociewia: SychSK, PajMSK, Malborskiego: GórnDM, Śląska Cieszyńskiego: SGŚCWron, CinSDKC, Górnego Śląska (głównie okręgu przemysłowego): CzasMSGGŚ, ziemi chełmińsko-dobrzyńskiej: MacSChD, Orawy: FitSGO, KaśSGO, Spiszu: FitSGS, Podhala: DemSGP, HodSGGSP, Żywiecczyzny: NowSGGŻ, Gorców: KobSGG.

Słowniki lokalne najczęściej są to słowniki jednej wsi, czasem kilku, rzadziej kilkunastu wsi. Wymienić tu można – przykładowo – leksykony gromadzące słownictwo wsi z obszaru:

<sup>58</sup> Zob. ibidem, s. X–XV.

- Małopolski: ZarSN, KucPSM, GonSR,
- Wielkopolski: BąkSOK, GierJSGB,
- Polski północnej (Krajny): BrzezSK,
- Podlasia i Suwalszczyzny: ZałSGS, JagSGF,
- pogranicza małopolsko-wielkopolskiego: SzymSGD,
- Śląska: PlutaSD, ZarSSS, OleschW.

Czasem autorzy słowników lokalnych w tytule podkreślają reprezentatywność leksyki danej wsi czy dwóch w stosunku do całego regionu, por. np. *Słownictwo krajniackie. Słownik gwary wsi Podróżna w Złotowskim Władysława Brzezińskiego* czy *Słownik chełmińsko-dobrzyński (Siemoń, Dulsk)* Jerzego Maciejewskiego.

Jak widać, nierównomierny jest rozkład terytorialny słowników regionalnych i lokalnych. Stosunkowo dobrze jest omówiona (lub obecnie jest opracowywana) leksyka Śląska, Małopolski i Polski północnej (Krajna, Kociewie, Malborskie, Ostródzkie, Warmia i Mazury). Najślabiej na tym tle wygląda Mazowsze (mimo że prace nad słownikiem mazowiecko-podlaskim były już prowadzone<sup>59</sup>) i Wielkopolska. Stan polskiej leksykografii gwarowej nie zmienił się zatem w większym stopniu przez ostatnie dziesięciolecie<sup>60</sup>. Aktualny pozostaje postulat opracowania słownika gwary kurpiowskiej i suwalskiej, także słowników wielkopolskich<sup>61</sup>.

\*\*\*

Skrótowy z konieczności przegląd wybranych polskich słowników gwarowych pozwala na wyciągnięcie kilku wniosków ogólnych.

Po pierwsze, widać duże zróżnicowanie słowników gwarowych uwarunkowane kilkoma czynnikami: czasem ich powstania, przyjętymi założeniami metodologicznymi, zasięgiem geograficznym.

Po drugie, charakterystyczna jest obecnie tendencja do powstawania wielu słowników amatorskich, głównie o zasięgu lokalnym, niewielkim, opracowywanych przez miłośników gwary, jej użytkowników samodzielnie lub pod kierunkiem dialektologów.

<sup>59</sup> Zob. B. Falińska, *Stan i perspektywy prac nad „Słownikiem gwar mazowiecko-podlaskich”*, „Poradnik Językowy” 1965, s. 123–131; A. Kowalska, *Założenia leksykograficzne w pracy nad „Słownikiem gwar Mazowsza i Podlasia”*, [w:] tejże, *Studia nad dialektem mazowieckim*, Warszawa 2001, s. 91–95 (przedruk z 1975 r.).

<sup>60</sup> K. Woźniak, *Stan polskiej leksykografii gwarowej pod koniec XX wieku*, op.cit., s. 24–27, 31.

<sup>61</sup> Zob. J. Reichan, K. Woźniak, *Perspektywy polskiej leksykografii gwarowej*, op.cit., s. 40–41.

Po trzecie, w dalszym ciągu można zaobserwować nierównomierny rozkład geograficzny słowników regionalnych i lokalnych. Jest wiele regionów, dla których pilnie należałoby sporządzić takie słowniki.

Pomijając słowniki typowo amatorskie, polska leksykografia gwarowa może się poszczycić wieloma interesującymi dziełami, w których wypracowano szereg metod opisu i szczegółowych rozwiązań redakcyjnych. Należałoby tu dokładniej rozważyć różne aspekty pracy nad słownikiem gwarowym, sporządzić inwentarz problemów metodologicznych związanych z ich opracowywaniem, jest to jednak już temat na odrębną publikację.

W celu podsumowania przeprowadzonej analizy w aneksie w Tabeli 1 zaprezentowano skrótowe charakterystyki uwzględnionych w artykule słowników.

#### **Wykaz omówionych słowników w układzie alfabetycznym**

- BakSOK: Piotr Bąk, *Słownictwo okolic Kramska na tle kultury ludowej*, Wrocław 1960.
- BrzezSK: Władysław Brzeziński, *Słownictwo krajniackie. Słownik gwary wsi Podróżna w Złotowskim*, Wrocław, t. I–VI, 1982–2009.
- CinSDKC: Andrzej Cinciała, *Słownik dyalektyczny, czyli zbiór wyrazów staropolskich i innych w potocznej mowie używanych na Śląsku w Księstwie Cieszyńskim, z dodatkiem przysłówiów i frazeologii*, 1882, wyd. współcześnie jako reprint rękopisu, Wisła 1998.
- CzasMSGGŚ: Bożena Czastka-Szymon, Jerzy Ludwig, Helena Synowiec, *Mały słownik gwary Górnego Śląska*, cz. 1 wyd. 2 poszerz. i popr., Katowice 2000.
- DejSLKŁ: Karol Dejna, *Słownictwo ludowe z terenów województwa kieleckiego i łódzkiego*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”: 1974, XX, s. 189–277 (A–B); 1975, XXI, s. 135–290 (C–D); 1976, XXII, s. 135–268 (E–J); 1977, XXIII, s. 147–290 (K); 1978, XXIV, s. 149–274 (L–M); 1979, XXV, s. 123–276 (N–Ó); 1980, XXVI, s. 117–257 (P–Por); 1981, XXVII, s. 129–281 (Pos–R); 1982, XXVIII, s. 119–261 (S–Sy); 1983, XXIX, s. 83–233 (Sz–U); 1984, XXX, s. 91–213 (W); 1985, XXXI, s. 143–265 (Z–Ż).
- DemSGP: Bronisław Dembowski, *Słownik gwary podhalskiej*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie” V 1894, s. 339–444.
- FalPST: Barbara Falińska, *Polskie słownictwo tkackie na tle słowiańskim*, t. I: *Słownik polskich gwarowych nazw tkackich*, Wrocław 1974.
- FitSGO: Franciszek Fitak, *Słownik gwary orawskiej*, Gliwice 1997.
- FitSGS: Franciszek Fitak, *Słownik gwary spiskiej*, Szczawnica 2004.
- GierJSGB: Małgorzata Giera, Krystyna Jańczak przy współudziale Uczniów Zespołu Szkół w Starej Krobi, *Słownik gwary biskupiańskiej*, Stara Krobia 2005.

- GonSR: Romuald Gondek, *Słownictwo Radgoszczy*, Tarnów 2002.
- GórDM: Hubert Górnowicz, *Dialekt malborski*, t. II: *Słownik*, cz. 1–2, Gdańsk 1973–1974.
- HodSGGSP: Stanisław A. Hodorowicz, *Słownik gwary górali Skalnego Podhala*, Nowy Targ 2005.
- JagSGF: Teodozja Jagłowska, *Słowniczek gwary filipowskiej*, [w:] *Gwary Mazowsza, Podlasia i Suwalszczyzny I. Filipów, pow. Suwałki*, pod red. B. Falińskiej, Białystok 2004, s. 239–302.
- JostSGWTP: Henryk Jost, *Słownik gwarowych wyrazów technicznych z terenu polskiego Podtatrza*, Nowy Sącz 1987.
- KarlSGP: Jan Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI, Kraków 1900–1911.
- KaśSGO: Józef Kaś, *Słownik gwary orawskiej*, Kraków 2003.
- KobSGG: Józefa Kobylańska, *Słownik gwary gorczańskiej (zagórzańskiej)*, Kraków 2001.
- KucPSM: Marian Kucala, *Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich*, Wrocław 1957.
- KudzSDK: Czesław Kudzinowski, *Słownik dialektu knyszyńskiego*, [w:] D.K. Rembiszewska, *Słownik dialektu knyszyńskiego Czesława Kudzinowskiego*, Łomża 2007, s. 131–220.
- MacSchD: Jerzy Maciejewski, *Słownik chełmińsko-dobrzyński (Siemoń, Dulsk)*, Toruń 1969.
- MSGPWron: *Mały słownik gwar polskich*, pod red. J. Wronicz [w druku].
- NowSGGŻ: Jan Karol Nowak, *Słownik gwary górali żywieckich*, Warszawa 2000.
- OleschW: Reinhold Olesch, *Der Wortschatz der polnischen Mundart von Sankt Annaber*, t. I–II, Berlin 1958, Wiesbaden 1959.
- OsipSGA: Aleksander Osipowicz, *Słowniczek gwary augustowskiej*, oprac. B. Nowowiejski i I. Wojtkiewicz, [w:] *Dziewiętnastowieczne słowniczki gwarowe z Polski północno-wschodniej*, pod red. B. Nowowiejskiego, Białystok 2009, s. 57–130.
- PajMSK: Maria Pająkowska-Kensik, *Mały słownik kociewski*, wyd. 2 rozszerz. i uzup., Tczew 2000.
- PlutaSD: Feliks Pluta, *Słownictwo Dzierżysławic w powiecie prudnickim*, Wrocław 1973.
- PodgSGŚ: Barbara i Adam Podgórcy, *Słownik gwar śląskich*, Katowice 2008.
- SGOWM: *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, t. I (A–Ć) pod red. Z. Stamirowskiej, Wrocław 1987, t. I–II, 1987–1991), t. V (O–Ó) pod red. H. Perzowej i D. Kołodziejczykowej, 2006.
- SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, oprac. i wyd. w IJP PAN w Krakowie do r. 1977 pod red. M. Karasia (Źródła i t. I, z. 1–2), następnie pod red. J. Reichana, obecnie pod red. J. Okoniowej (od z. 16.), t. I–VII, z. I (20) DUŻO–DZIAMA, 1979–2005.
- SGŚCK: *Słownik gwary śląskiej*, red. zbior.: A. i I. Czajkowsy, A. i D. Klukowsy, Katowice 1994.
- SGŚCWron: *Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego*, pod red. J. Wronicz, Wisła, Ustroń 1995.
- SGŚWyd: *Słownik gwar śląskich*, pod red. B. Wyderki, t. I–X (Gadziora–gościna), Opole 2000–2008.
- StefSW: Wiktor Steffen, *Słownik warmiński*, Wrocław 1984.
- SychSK: Bernard Sychta, *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, t. I–III, Wrocław 1980–1985.

Tabela 1.

## Skrótowa charakterystyka wybranych polskich słowników gwarowych

| Słownik   | Czas powstania (publikacji)              | Liczba haseł | Zasięg geograficzny | Zakres chronologiczny | Układ                   | Dobór leksyki w stosunku do j. ogp. | Metody opracowania | Sfery leksyki | Krąg odbiorców | Osoba autora  | Informacje etnograficzne |
|-----------|--|--------------|---------------------|-----------------------|-------------------------|-------------------------------------|--------------------|---------------|----------------|---------------|--------------------------|
| BąkSOK    | 1960                                     | 1064         | lokalny             | synchroniczny         | rzeczowy; alfab.: cz. 2 | dyferencyjny                        | naukowy            | wszystkie     | wąski          | profesjonalny | dużo                     |
| BrzezSK   | 1982-2009                                | ok. 20 000   | regionalny          | synchroniczny         | alfabetyczny            | pełny                               | naukowy            | wszystkie     | wąski          | profesjonalny | malo                     |
| CinSDKC   | 1882, wyd. 1998                          | ok. 10 000   | regionalny          | synchroniczny         | alfabetyczny            | dyferencyjny                        | popularny          | wszystkie     | szeroi         | amatorski     | malo                     |
| CzasMSGGS | 2000                                     | ok. 4000     | regionalny          | synchroniczny         | alfabetyczny            | dyferencyjny                        | popularny          | wszystkie     | szeroi         | profesjonalny | brak                     |
| DejSLKL   | 1974-1985                                | ok. 25 000   | regionalny          | synchroniczny         | alfabetyczny            | dyferencyjny                        | naukowy            | wszystkie     | wąski          | profesjonalny | brak                     |
| DemSGP    | 1894                                     | 2586         | regionalny          | synchroniczny         | alfabetyczny            | dyferencyjny                        | popularny          | wszystkie     | szeroi         | amatorski     | brak                     |
| FalPST    | 1974                                     |              | ogólnogwarowy       | synchroniczny         |                         | pełny z jednej dziedziny            | naukowy            | jedna         | wąski          | profesjonalny | dużo                     |
| FitSGO    | 1997                                     | ok. 3500     | regionalny          | synchroniczny         | alfabetyczny            | dyferencyjny                        | popularny          | wszystkie     | szeroi         | amatorski     | brak                     |
| GierJGB   | 2005                                     | 2225         | lokalny             | synchroniczny         | alfabetyczny            | dyferencyjny                        | popularny          | wszystkie     | szeroi         | amatorski     | brak                     |
| GonSR     | 2002                                     | ok. 3000     | lokalny             | synchroniczny         | alfabetyczny            | dyferencyjny                        | popularny          | wszystkie     | szeroi         | amatorski     | brak                     |
| GórDM     | 1973-1974                                | 7231         | regionalny          | synchroniczny         | alfabetyczny            | pełny                               | naukowy            | wszystkie     | wąski          | profesjonalny | brak                     |
| HodSGGSP  | 2005                                     | ok. 20 000   | regionalny          | synchroniczny         | alfabetyczny            | dyferencyjny                        | popularny          | wszystkie     | szeroi         | amatorski     | brak                     |
| JostSGWTP | 1987                                     | 441          | regionalny          | synchroniczny         | alfabetyczny            | dyferencyjny                        | popularny          | jedna         | szeroi         | amatorski     | dużo                     |
| KarlSGP   | 1900-1911                                | ok. 50 000   | ogólnogwarowy       | synchroniczny         | alfabetyczny            | dyferencyjny                        | naukowy            | wszystkie     | szerszy        | profesjonalny | sa                       |
| KašSGO    | 2003                                     | ponad 21 000 | regionalny          | synchroniczny         | alfabetyczny            | pełny                               | naukowy            | wszystkie     | szeroi         | profesjonalny | dużo                     |
| KobSGG    | 2001                                     | ponad 10 000 | regionalny          | synchroniczny         | alfabetyczny            | dyferencyjny                        | popularny          | wszystkie     | szeroi         | profesjonalny | brak                     |
| KucPSM    | 1957                                     | ok. 7000     | lokalny             | synchroniczny         | rzeczowy                | pełny                               | naukowy            | wszystkie     | wąski          | profesjonalny | sa                       |
| KudzSDK   | koniec l. 40. - l. 70. XX w., druk: 2007 | ok. 5000     | lokalny             | synchroniczny         | alfabetyczny            | dyferencyjny                        | popularny          | wszystkie     | szeroi         | profesjonalny | brak                     |

| MacSchD  | 1969           | 10 348      | regionalny    | synchroniczny  | rzeczowy z indeksem alfabetycznym | pełny        | naukowy   | wszystkie | wąski   | profesjonalny           | brak |
|----------|----------------|-------------|---------------|--|-----------------------------------|--------------|-----------|-----------|---------|-------------------------|------|
| MSGPWron | 2010 [w druku] | ok. 10 000  | ogólnogwarowy | synchroniczny  | alfabetyczny                      | dyferencyjny | popularny | wszystkie | szeroki | profesjonalny           |      |
| NowSGGŻ  | 2000           | ok. 5500    | regionalny    | synchroniczny  | alfabetyczny i rzeczowy           | dyferencyjny | popularny | wszystkie | szeroki | amatorski               | są   |
| OleschW  | 1958-1959      |             | lokalny       |  | alfabetyczny                      | pełny        | naukowy   | wszystkie | wąski   | profesjonalny           |      |
| OsipSGA  | 2. poł. XIX w. | ok. 1300    | regionalny    | słownik rękopiśmienny <b>rekonstruowany</b> , prawdopodobnie synchroniczny, alfabetyczny, dyferencyjny, popularny, uwzględniający wszystkie sfery leksyki, amatorski, o walorach etnograficznych |                                   |              |           |           |         |                         |      |
| PajMSK   | 2000           | 2269        | regionalny    | synchroniczny  | alfabetyczny                      | dyferencyjny | popularny | wszystkie | szeroki | profesjonalny           | brak |
| PlutaSD  | 1973           | ponad 6000  | lokalny       | synchroniczny  | alfabetyczny                      | pełny        | naukowy   | wszystkie | wąski   | profesjonalny           | brak |
| PodgSGŚ  | 2008           | ok. 10 000  | regionalny    | synchroniczny  | alfabetyczny                      | dyferencyjny | popularny | wszystkie | szeroki | amatorski               | brak |
| SGOWM    | 1987-2006      | ok. 30 000  | regionalny    | synchr.-diachr.  | alfabetyczny                      | pełny        | naukowy   | wszystkie | wąski   | profesjonalny           | mało |
| SGP PAN  | 1977-2005?     | ok. 300 000 | ogólnogwarowy | synchr.-diachr.  | alfabetyczny                      | dyferencyjny | naukowy   | wszystkie | wąski   | profesjonalny           | mało |
| SGŚCK    | 1994           | ok. 4000    | regionalny    | synchroniczny  | alfabetyczny                      | dyferencyjny | popularny | wszystkie |         | amatorski               | brak |
| SGŚCWron | 1995           | ok. 7400    | regionalny    | synchroniczny  | alfabetyczny                      | dyferencyjny | popularny | wszystkie | szeroki | profesjonalno-amatorski | mało |
| SGŚWyd   | 2000-2008      |             | regionalny    | synchr.-diachr.  | alfabetyczny                      | dyferencyjny | naukowy   | wszystkie | wąski   | profesjonalny           | brak |
| StefSW   | 1984           | ok. 5000    | regionalny    | synchroniczny  | alfabetyczny                      | dyferencyjny | naukowy   | wszystkie | wąski   | profesjonalny           | brak |
| SychSK   | 1980-1985      | ok. 5000    | regionalny    | synchroniczny  | alfabetyczny                      | dyferencyjny | naukowy   | wszystkie | wąski   | profesjonalny           | dużo |
| SzymSGD  | 1962-1973      | ok. 29 000  | lokalny       | synchroniczny  | alfabetyczny                      | pełny        | naukowy   | wszystkie | wąski   | profesjonalny           | brak |
| ZarSN    | 1954           | 1942        | lokalny       | synchroniczny  | rzeczowy                          | dyferencyjny | naukowy   | wszystkie | wąski   | profesjonalny           | dużo |
| ZarSSS   | 1960           | ponad 4000  | lokalny       | synchroniczny  | alfabetyczny                      | dyferencyjny | naukowy   | wszystkie | wąski   | profesjonalny           | brak |



**Wykaz omówionych słowników w układzie alfabetycznym – ciąg dalszy**

SzymSGD: Mieczysław Szymczak, *Słownik gwary Domaniewka w powiecie łączyckim*, cz. I–VIII, Wrocław 1962–1973.

ZałSGS: Wojciech Załęski, *Z supraskiego na nasze. Słownik gwary supraskiej*, Supraśl 2005.

ZarSN: Alfred Zaręba, *Słownictwo Niepołomic*, Wrocław 1954.

ZarSSS: Alfred Zaręba, *Słownik Starych Siolkowic w powiecie opolskim*, Kraków 1960.

***Polish dialect dictionaries – history, typology, methods of study***

## Summary

The author of the article discusses Polish dialect dictionaries (without dictionaries of Kashubian or national minorities' dialect and dictionaries of Polish dialects outside the country). The paper presents a shortened history of Polish dialectal lexicography and shows its achievements, especially regarding scientific dialectal dictionaries.

On the basis of 12 criteria, the following dictionaries were defined: 1) old – contemporary; 2) traditional (paper): printed – handwritten – electronic; 3) big – middle – small; 4) general-dialectal – dialectal – regional – local; 5) synchronic – synchronic and diachronic; 6) designed to narrow public – wide public; 7) scientific – popular scientific; 8) professional – amateur – with the participation of the local environment; 9) complete – different; 10) generally dialectal – specialist/monothematic; 11) linguistic – linguistic and ethnographic; 12) alphabetic – notional.

Trans. A. Gierba

## PERYFERIA W CENTRUM UWAGI

Mieliśmy *grody* i *podgrodzia*. Po nich nastąpił czas *miast* i *przedmieść*. Z kolei wyłoniły się *centra* i *obszary peryferyjne*, czyli... i tu można się zastanowić – *peryferie* czy *peryferia*?

Pierwsza w polszczyźnie zagościła *ta peryferia* z regularną liczbą mnogą *te peryferie*, a potem pojawiło się *to peryferium*, z liczbą mnogą *te peryferia*. Przez to powstał pewien chaos, ponieważ nie wszyscy użytkownicy zdawali sobie sprawę z zachodzącej w tym wypadku homonimii formy *peryferia*, która może być interpretowana albo jako mianownik liczby pojedynczej rodzaju żeńskiego, albo jako mianownik lub biernik liczby mnogiej rodzaju nijakiego. A konteksty, w których występują oba słowa, nie zawsze są jednoznaczne.

Abstrahując od znaczenia wyrazów w poszczególnych tekstach, możemy zaobserwować, że współcześnie znacznie częściej w liczbie mnogiej jako mianownika i biernika używa się formy zakończonej samogłoską *-e*, wskazującej na utworzenie jej od mianownika liczby pojedynczej w rodzaju żeńskim – *(ta) peryferia*<sup>1</sup>:

- (1) *Wyraźność najgęstsza była w środku, w stolicy. Im dalej od środka, tym bardziej się rozrzedzała, a peryferie tonęły w zupełnej już niewyraźności*<sup>2</sup>.
- (2) *Rozwój budownictwa jednorodzinnego w Polsce pozostawał w tyle za innymi krajami bloku sowieckiego i obejmował najczęściej peryferie dużych miast*<sup>3</sup>.
- (3) *Naród, który zademonstrował wielkie moce twórcze na wszystkich poziomach rzeczywistości, nie może zostać wyrzucony na peryferie historii w zbałkanizowanej demokracji, w obywatelskiej katastrofie...*<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Wszystkie przykłady cytowane w tekście zostały zaczerpnięte z Narodowego Korpusu Języka Polskiego (www.nkjp.pl).

<sup>2</sup> S. Mrożek, *Opowiadania 1974–1979*, Warszawa 1995.

<sup>3</sup> *Obyczaje w Polsce: od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Chwałba, Warszawa 2005.

<sup>4</sup> V. Tismaneanu, *W czeluści zwanej wiek XX*, „Gazeta Wyborcza” nr 145, z dnia 24.06.1995.

Samej jednak formy mianownika liczby pojedynczej rodzaju żeńskiego, podobnie jak form przypadków zależnych w liczbie pojedynczej, używa się już dziś sporadycznie:

- (4) *Stało się jasne, że cały obszar Europy Środkowo-Wschodniej w przewidywalnej przyszłości pozostanie peryferią rozwiniętej Unii (Zachodnio-) Europejskiej [sic! – E.R.] i jej zaściankiem<sup>5</sup>.*
- (5) *Jeżeli tę decyzję bowiem połączymy z przedłużającą się budową terminala Okęcie, staje przed nami perspektywa bycia prawdziwą peryferią Europy, w której Polskie Linie Lotnicze i polskie porty lotnicze będą wyłącznie dostarczycielem pasażerów do dużych portów, w tym przypadku niemieckich, a moim zdaniem 40-milionowy kraj na taką samoprowincjonalizację nie powinien sobie pozwolić<sup>6</sup>.*

Okazuje się natomiast, że wcale nierzadko postacią *peryferia* posługujemy się jako mianownikiem i biernikiem liczby mnogiej. Zdarza się to nie tylko w publicystyce czy książkach beletrystycznych, lecz także w podręcznikach akademickich i publikacjach naukowych. Jej wykorzystanie możemy obserwować np. w zdaniach:

- (6) *Twarda polityka antyimigracyjna nie zlikwiduje zatem związanej z nią przestępczości, tylko zepchnie ją na peryferia Europy i skonsoliduje<sup>7</sup>.*
- (7) *W Polsce urzędnicy nie ponoszą konsekwencji. Tu są wciąż peryferia Rosji, rubież imperium<sup>8</sup>.*
- (8) *Odrodzone państwo polskie złożone było z ziem 3 zaborów związanych gospodarczo od przeszło 120 lat z państwami zaborczymi dbającymi, aby ich obce narodowościowo peryferia zanadto się nie rozwijały, a w każdym razie nie ponad poziom ich dzielnic centralnych, które miały strukturę niedopasowaną do nowej całości, z ogromnymi lukami w stosunku do potrzeb<sup>9</sup>.*
- (9) *Współzawodnictwo może powodować ustępowanie roślin na peryferia warunków dla nich optymalnych, które zostają zajęte przez gatunki o większych zdolnościach konkurencyjnych<sup>10</sup>.*
- (10) *W całej niemal swojej twórczości Białoszewski nie wychodzi poza prowincję, peryferia, przedmieścia, sięga subkultury mało- i wielkomiejskiej<sup>11</sup>.*

<sup>5</sup> L. Bekesi, *Skazani na koalicję*, „Gazeta Wyborcza” nr 148, z dnia 27.06.1997.

<sup>6</sup> Kancelaria Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, *Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 26.09.2002*, 4 kadencja, 30 posiedzenie, 2 dzień.

<sup>7</sup> A. Szostkiewicz, *Dziurawa twierdza*, „Polityka” 2000, nr 02/07.

<sup>8</sup> M. Ziomecki, *Lato nieśmiertelnych*, Warszawa 2002.

<sup>9</sup> F. Jabłkowski, *Dom Towarowy Bracia Jabłkowscy: romans ekonomiczny*, Warszawa 2005.

<sup>10</sup> K. Falińska, *Ekologia roślin*, Warszawa 1997.

<sup>11</sup> T. Drewnowski, *Próba scalenia: obiegi, wzorce, style. Literatura polska 1944–1989*, Warszawa 1997.

Zgodnie ze współczesną normą tego rodzaju przykłady należałoby zaklasyfikować jako błędne, ponieważ nie ma w polskim zasobie leksykalnym ani wyrazu *peryferium* z pełnym paradygmatem fleksyjnym, ani też *peryferia* jako plurale tantum. Chociaż jeszcze nie tak bardzo dawno temu przykłady takie nie budziły zastrzeżeń normatywnych.

*Peryferję* po raz pierwszy odnotował słownik wileński, chociaż tekstowe użycie słowa można datować na wiek XVIII<sup>12</sup>. Jako źródło-słów wskazano w słowniku język grecki (gr. *peri-phérea*), ale do polszczyzny wyraz trafił najprawdopodobniej za pośrednictwem francuskiego bądź niemieckiego, jak podaje *Wielki słownik wyrazów obcych* pod red. M. Bańki<sup>13</sup>, a ogniwem pośrednim była łacina. W XIX w. *peryferia* miała przede wszystkim znaczenie wyspecjalizowane – w języku matematyki wyraz oznaczał zamkniętą linię krzywą, stanowiącą obwód koła lub elipsy. Oprócz tego funkcjonowało również znaczenie 'powierzchnia jakiegoś ciała'. Na podstawie tych znaczeń szybko wykształciły się kolejne – przerośnięte. Słownik wileński notuje jedno – 'zakres działania' – zilustrowane przykładem *Charakter staje jakby punktem środkowym peryferji życia ludzkiego*. Słownik warszawski dodaje następne znaczenie metaforyczne, nacechowane żartobliwie – 'objętość, grubość, tusza człowieka otyłego' (niestety bez egzemplifikacji zdaniowej). Pierwsza przerośnięta utrzymała się do czasów współczesnych, druga dość szybko wyszła z obiegu. O jej ograniczonym kontekstowo użyciu informuje jeszcze *Słownik ortoepeiczny* Stanisława Szobera z 1937 r., notując z kwalifikatorem żartobliwie zwrot *człowiek dobrej peryferii* (czyli korpulentny). Witold Doroszewski odnotowuje w takim znaczeniu już tylko jako przykład przerośniętego użycia wyrazu jedno zdanie ze wspomnień Stefana Żeromskiego: *Miał on na sobie [...] spodnie u dołu za krótkie, nie sięgające do kostek, a u góry również za kuse, niezdolne zakryć peryferii doskonale okrągłego brzucha*<sup>14</sup>. Szkoda, że ten całkiem udany eufemizm nie zachował się choćby na peryferiach naszej pamięci.

W tym samym czasie, kiedy odchodził on do językowego lamusa, wykryształizowało się znaczenie dziś znane jako podstawowe – 'tereny położone na obrzeżach miasta, z dala od jego centrum'.

<sup>12</sup> A. Bańkowski datuje jej użycie, m.in. przez Stanisława Staszica, mniej więcej na rok 1780 (A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000).

<sup>13</sup> *Wielki słownik wyrazów obcych*, red. M. Bańko, Warszawa 2003.

<sup>14</sup> *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1969.

za słownik imion (nieważne, że bałamutny), ale taki sam wykaz ułożony według dat nie jest słownikiem, lecz kalendarzem. Nie jest słownikiem także książka kucharska, ale mniej od niej praktyczny (bo pozbawiony przepisów), za to bardziej erudycyjny leksykon sztuki kulinarnej mógłby się ukazać pod tytułem *leksykon* albo *słownik*.

Kryterium tytułu nie ma oczywiście mocy rozstrzygającej, skoro z jednej strony słownikami nazywane są niektóre encyklopedie (np. *Słownik kultury antycznej*), z drugiej strony zaś słowniki bywają tytułowane różnie, za pomocą określeń o różnej treści i różnych walorach konotacyjnych (np. *leksykon*, *indeks*, *alfabet*, *księga*, *biblia*). Mimo to od tytułu abstrahować nie sposób, gdyż wyraża on intencję autora lub wydawcy, a także kształtuje społeczne wyobrażenia o tym, czym słownik jest lub może być.

Bliskie pokrewieństwo słowników i niesłowników różnego rodzaju sprawia, że przydatna jest ogólniejsza kategoria obejmująca – prócz słowników – encyklopedie, leksykony, katalogi, bibliografie, indeksy, książki telefoniczne, rozkłady jazdy, roczniki statystyczne, tablice matematyczne, farmakopee, przewodniki, almanachy, konkordancje i inne publikacje mające zapewnić szybki dostęp do ustrukturyzowanych i zestandaryzowanych informacji. Określa się je ogólnie jako publikacje referencyjne, por. ang. *reference work*, franc. *ouvrage de référence*, niem. *Nachschlagewerk*.

## CECHY TYPOLOGICZNE SŁOWNIKÓW

Słowniki wybranego języka można podzielić na grupy według ich zawartości. Podział taki jest dobrze znany księgarzom, którzy na półkach grupują słowniki ortograficzne, obok słowniki wyrazów obcych, jeszcze gdzie indziej słowniki synonimów itd. Wydawcy mający pokaźną ofertę woleliby oczywiście, aby ich wszystkie słowniki stały obok siebie w zwartym szyku i dzięki temu były lepiej widoczne. Księgarze wiedzą jednak, że nabywcy częściej szukają słowników według typów niż według wydawnictw czy serii wydawniczych.

Z grupowaniem słowników łatwo zetknąć się też w literaturze przedmiotu. Na przykład Kania i Tokarski (1984: 230–244) – po rozdzieleniu słowników i encyklopedii oraz podziale słowników na przekładowe i jednojęzyczne – dzielą te ostatnie na siedemnaście grup. Nie wyjaśniają kryteriów podziału, lecz po prostu wymieniają kolejno słowniki: (1) ogólne, (2) historyczne, (3) etymologiczne, (4) fra-

W takim sensie najczęściej używało się liczby mnogiej, przez co już w słowniku pod red. W. Doroszewskiego wyraz w tym znaczeniu jest opisany jako plurale tantum. Współczesne zaś słowniki w ogóle notują słowo już tylko w postaci niemającej liczby pojedynczej, tj. *peryferie*. Poza wspomnianym znaczeniem „urbanistycznym” źródła podają jeszcze trzy inne: 1. ‘zewnątrzna część czegoś’, 2. ‘coś mniej ważnego, drugoplanowego’, 3. ‘urządzenia dodatkowe, zwykle zewnętrzne, dołączane do komputera’.

Ciekawostką językową jest natomiast forma mianownikowa *to peryferium*. Słowo zaczęło pojawiać się w tekstach w 1. połowie XIX w., w słownikach polskich zaś – na początku wieku XX. Szybko jednak zniknęło ze słownikowych kart: *peryferium* (jako synonim *(tej) peryferii*) odnotowuje słownik warszawski, ale już u W. Doroszewskiego wyraz jest zaklasyfikowany jako dawny, czyli nieznany współczesnemu użytkownikowi. Wydaje się dziwne, że forma funkcjonowała w języku polskim tak krótko. Jeszcze bardziej zastanawiające zaś jest to, że podobnej formalnie postaci w rodzaju nijakim nie notują słowniki innych języków, większość bowiem ekwiwalentów obcojęzycznych nawiązuje do greckiej formy żeńskiej (por. niem. *die Peripherie*, fr. *la périphérie*, hiszp. *la periferia*, wł. *la periferia*), a zwłaszcza, że nie notują *peryferium* słowniki łacińskie. W łacinie klasycznej używano jedynie formy *peripheria* (dop. lp. *-ae*), a jako potwierdzenie tekstowe wskazywane są pisma afrykańskiego pisarza z V w. n.e. Martianusa Feliksa Capelli<sup>15</sup>. Także słownik łaciny kościelnej podaje tylko formę *peripheria, -ae*<sup>16</sup>. Skąd więc w polszczyźnie postać z zakończeniem *-um*? Można domniemywać, że zasadniczą rolę w tym wypadku odegrała wspomniana na początku homonimia. Przy czym w gruncie rzeczy była to homonimia wtórna, tzn. formę mianownika liczby pojedynczej rodzaju żeńskiego *periferia* błędnie potraktowano jako mianownik/biernik liczby mnogiej (na zasadzie analogii *audytoria – audytorium, gimnazja – gimnazjum, moratoria – moratorium* itd.), i na tej podstawie „odtworzono” postać mianownikową liczby pojedynczej – *(to) peryferium*. Warto jednakże zauważyć, że mimo wykluczenia *peryferium* ze słowników, w tekstach wciąż możemy znaleźć potwierdzenie funkcjonowania wyrazu zarówno w polszczyźnie pisanej, jak i mówionej, o czym świadczą nie tylko przytoczone wcześniej przykłady z formami liczby mnogiej, lecz także inne, w których występuje liczba pojedyncza:

<sup>15</sup> *Oxford Latin Dictionary*, red. P.G.W. Glare, Oxford 1983, F. Gaffiot, *Dictionnaire Illustré. Latin-Français*, Paris 1934.

<sup>16</sup> A. Jougan, *Słownik łaciny kościelnej*, Warszawa 1992.

- (11) *Kaukaskie stolice, niegdyś ośrodki myśli i sztuki, karawanseraje kupieckich karawan i cele pielgrzymek, stawały się zaściankiem, peryferium*<sup>17</sup>.
- (12) *Polska pojawiła się na scenie historycznej naszego tysiąclecia jako peryferium Zachodu*<sup>18</sup>.
- (13) *Ona [Polska wschodnia – przyp. E.R.] jest z jednej strony w ciągu tranzytu ze wschodu na zachód, a z drugiej strony stanowi peryferium Warszawy*<sup>19</sup>.

Zważywszy jednak na to, że *peryferium* jest tworem sztucznym i jego frekwencja tekstowa jest znikoma, wydaje się, że leksykografowie słusznie podjęli decyzję o rezygnacji z notowania go w słownikach, choć jako okazjonalizmu występującego we współczesnych tekstach nie należy go potępiać. Trzeba wszak przyznać, że i tak przez długi czas wytrzymało ono konkurencję z *peryferią* czy *przedmieściami*. Nie tylko z nimi zresztą. Od lat 90. bowiem do rywalizacji włączyło się jeszcze *suburbium*.

Wyraz różni się jednak od dwóch wcześniejszych zapożyczeń. Różnice da się zauważyć z jednej strony w znaczeniu, z drugiej zaś w typie konotacji związanych z leksemem. W słowniku terminologicznym Jana Rajmana wyraz, podany notabene tylko w liczbie mnogiej, jest opatrzony definicją „zurbanizowane przedmieścia i obszary podmiejskie, dzielnice rozwijające się na skraju dużych miast i cechujące się najczęściej jednorodziną zabudową”<sup>20</sup>. W popularnych publikacjach dodaje się jeszcze, że są to z reguły obszary usytuowane ok. 20–30 km od centrum dużego miasta, z domami mającymi zapewnić spokój i komfort życia<sup>21</sup>. Jak zatem widać, w zakresie semantyki *suburbium* wykazuje się większą precyzją aniżeli *peryferia* i *peryferium*. Ponadto, jak wspomniano, w odróżnieniu od pokrewnej sobie pary wyrazowej cechuje się pozytywnymi konotacjami. *Suburbia* kojarzą się z przyjemnym zaciszem, spokojnym rytmem życia, wygodą, ba – może nawet luksusem. *Peryferie* i *peryferia* natomiast albo są neutralne, albo przywołują skojarzenia umiarkowanie negatywne jako coś gorzej rozwiniętego, bardziej za-

<sup>17</sup> W. Jagielski, *Wieże z kamienia*, Warszawa 2004.

<sup>18</sup> B. Geremek, *Historyk w świecie polityki*, „Gazeta Wyborcza” nr 7, z dnia 9–10.01.1993.

<sup>19</sup> Kancelaria Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, *Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z dnia 26.11.2004*, 4 kadencja, 91 posiedzenie, 1 dzień.

<sup>20</sup> J. Rajman, *Geografia ludności i osadnictwa. Słownik terminologiczny*, Kraków 2003.

<sup>21</sup> NN, *Najdalej od centrum*, [w:] „Dom” – dodatek do „Dziennika Polskiego” z dnia 16.10.2002.

cofanego, mniej ważnego od centrum. Te dwa aspekty – semantyczny i pragmatyczny – w wystarczającym stopniu uzasadniają więc potrzebę zaczerpnięcia z łaciny kolejnej pożyczki leksykalnej.

Co zaś znamienne i wspólne dla wszystkich trzech leksemów, to to, że w znaczeniu terenów obrzeżnych są one zazwyczaj wykorzystywane w liczbie mnogiej. W wypadku *periferii* (r.ż.) doprowadziło to do usunięcia formy liczby pojedynczej z opracowań leksykograficznych. Czy to samo stanie się z *suburbium* – zapewne niedługo się przekonamy.

*Ewa Rudnicka*  
(Uniwersytet Warszawski)



# **SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI**

## **TRZYDZIESTOLECIE GLOTTODYDAKTYKI POLONISTYCZNEJ W UNIwersYTECIE JAGIELLOŃSKIM**

Profesorowi Władysławowi Mioduncce,  
Dyrektorowi Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie  
Uniwersytetu Jagiellońskiego

### **1. POCZĄTKI**

W roku 1978 w historii krakowskiej glottodydaktyki nastąpiły dwa ważne wydarzenia. 15 lutego Studium Języka Polskiego, istniejące dotychczas przy Instytucie Filologii Polskiej UJ, zostało przyłączone do Instytutu Badań Polonijnych. Kierownikiem Studium Języka Polskiego został dr Władysław Miodunka:

pracownik naukowy IFP UJ, językoznawca [...], który przebywając na lektora-cie we Francji w latach poprzedzających objęcie tej funkcji żywo interesował się problematyką nauczania języków obcych i stał się znawcą tego zagadnienia także od strony teoretycznej (Spyt 1999: 31–32).

Rok później (w 1979 r.) – w wyniku połączenia Studium Języka Polskiego i Zakładu Języka Polskiego – powstał pierwszy w Polsce Zakład Językoznawstwa Stosowanego do Nauczania Języka Polskiego jako Obcego.

Niedawno minęło więc 30 lat od tego ważnego wydarzenia w historii nauczania języka polskiego jako obcego.

### **2. TRZY OKRESY**

Dzieje nauczania języka polskiego jako obcego na Uniwersytecie Jagiellońskim można podzielić na trzy etapy mierzone latami:

- 1) 1965–1971,
- 2) 1971–1978,
- 3) od 1978 do chwili obecnej.

Pierwszy okres<sup>1</sup> rozpoczął się 4 października 1965 r. od zorganizowania (przy ówczesnej Katedrze Języka Polskiego UJ) kursu języka polskiego dla grupy 60 Wietnamczyków. Wcześniej także uczono obcokrajowców polszczyzny – były to lektoraty prowadzone w Studium Języków Obcych dla studentów, którzy ukończyli roczny kurs w Łodzi. Miały one mały wymiar godzin (dwie godziny tygodniowo) i nie przygotowywały ich do studiów.

Lektoraty te nie miały charakteru ciągłego i nie były oparte na sprecyzowanym programie nauczania języka polskiego jako obcego. Była to raczej nauka o języku, a nie praktyczna nauka języka (Spyt 1999: 27).

Pierwszy okres charakteryzował się tym, że uczący się pochodzili z jednej tylko grupy narodowościowej – wietnamskiej, a ich celem było podjęcie studiów w Polsce. Wybierali przeważnie kierunki ścisłe.

Od 1971 r. krąg odbiorców znacznie się poszerzył m.in. o Brazylijczyków, Amerykanów, Kanadyjczyków, Niemców, Brytyjczyków i Francuzów. Największą grupę stanowiły osoby polskiego pochodzenia, głównie ze Stanów Zjednoczonych. Ci uczący się nie przyjeżdżali do Polski w celu podjęcia studiów, jak w wypadku Wietnamczyków, ale głównie w celach poznawczych, co znacznie zmieniało ich podejście do nauki.

W tym też czasie Studium Języka Polskiego przyłączono do Instytutu Filologii Polskiej UJ. Wzrosła wtedy znacznie liczba lektorów i rozpoczęły się ich wyjazdy na lektoraty zagraniczne (najpierw do Jugosławii, NRD i Czechosłowacji). Pojawiły się również pierwsze skrypty do nauczania języka polskiego jako obcego.

Trzeci okres w historii nauczania języka polskiego jako obcego zapoczątkowały wspomniane na wstępie zmiany. Ponadto m.in.<sup>2</sup>:

- zwiększyła się opieka naukowa nad pracownikami;
- zwiększyły się wymagania naukowe w stosunku do pracowników;
- wprowadzono staże naukowe i etaty asystenckie;
- zmuszono pracowników do zapoznania się z dorobkiem glottodydaktyki światowej;
- wprowadzono cotygodniowe seminaria naukowe;
- przyjmowano do pracy neofilologów.

Zaczęto przyjmować na etaty (i to jest praktyką do dziś) absolwentów neofilologii, którzy mieli, z jednej strony, upowszechniać metody nauczania zaczerpnięte z metodyki poznanych przez siebie języków, a z drugiej strony – łatwiej docierać do studentów, znając różnice między ich językiem a polszczyzną (Spyt 1999: 32).

Poszerzyła się oferta wyjazdów na staże i lektoraty, np. do: USA, Wielkiej Brytanii, RFN.

<sup>1</sup> Szerzej zob. A. Spyt (1999).

<sup>2</sup> Na podst. A. Spyt (1999).

Od roku 1979 do 1996 opublikowane<sup>3</sup> zostały 42 prace, z czego 30 stanowią podręczniki do nauczania języka polskiego jako obcego. Tworzyły one tzw. zieloną serię, znaną zarówno w Polsce, jak i poza nią.

Ogólne założenie dotyczyło stwierdzenia, że nie brak w Polsce podręczników ogólnych, tzw. kursowych do nauczania języka polskiego jako obcego [...] brak natomiast podręczników specjalistycznych, które by unowocześniły kształcenie sprawności rozumienia tekstów mówionych i pisanych, mówienia i pisanie, także nauczania poszczególnych części systemu językowego: wymowy, grafii, fleksji i słownictwa [...] (Miodunka 1999: 39).

W 1987 r. prawie cały zespół Studium Języka Polskiego został uhonorowany nagrodą Ministra Edukacji Narodowej za podręczniki wydane w 1986 r.

W pierwszych dwóch okresach jedną grupę uczył jeden lektor, a od 1978 r. w jednej grupie uczyło kilku lektorów. Ta zasada obowiązuje do dziś. Nastąpił także podział na nauczanie „przedmiotów” – sprawności oraz kompetencji lingwistycznych. Oprócz tego studentom zaoferowano wykłady z historii Polski, literatury i kultury oraz socjologii w języku polskim i angielskim.

Można powiedzieć, że:

lata 1965–1971 to okres „lektoratowej manufaktury”, pełen fascynacji nowym dla filologa zawodem, okres 1971–1978 to lata otwarcia się na Polonię i „lektoratowy mały zakład produkcyjny”, a lata od roku 1978 to pełne otwarcie się na świat i nowoczesny „lektoratowy kombinat” (Spyt 1999: 33).

W trzecim okresie poszerzyła się także oferta programowa ośrodka. Początkowo były to wyłącznie kursy roczne oraz wakacyjne (od roku 1969). Następnie wprowadzone zostały również zajęcia z języka specjalistycznego przygotowujące do studiów medycznych, humanistycznych oraz technicznych, a także kursy organizowane dla partnerów zagranicznych (np. Stanford University, University of Wisconsin, Guelph University, Mainz Universität) oraz klientów indywidualnych. Od roku 2004, a więc od wejścia Polski do Unii Europejskiej, pojawiła się nowa, liczna grupa uczących się. Są to studenci programu Sokrates–Erasmus i innych programów wymiany międzynarodowej, którzy, studiując różne kierunki, pragną również poznawać nasz język i kulturę.

Obecnie oferta zajęć językowych oferowanych w Krakowie obejmuje:

- intensywne, długoterminowe kursy semestralne i roczne;
- intensywne kursy krótkoterminowe (dwutygodniowe);
- kursy wakacyjne (trzy-, cztero- i sześciotygodniowe);
- kursy organizowane na życzenie strony zamawiającej;
- kursy indywidualne.

<sup>3</sup> Seria: Biblioteka Pomocy Dydaktycznych do Nauczania Obcokrajowców Języka i Kultury Polskiej IBP UJ.

Rocznie przewija się więc przez krakowską placówkę od 900 do 1100 studentów obcokrajowców<sup>4</sup>, którzy pochodzą ze wszystkich kontynentów (zob. tabelę 1).

Tabela 1.

**Studenci CJKPwŚ w roku akademickim 2008/2009  
- zestawienie według kraju pochodzenia**

| <b>Nazwa państwa</b> | <b>Liczba uczestników</b> | <b>Nazwa państwa</b> | <b>Liczba uczestników</b> |
|----------------------|---------------------------|----------------------|---------------------------|
| Albania              | 1                         | Kostaryka            | 1                         |
| Argentyna            | 1                         | Litwa                | 2                         |
| Armenia              | 3                         | Luksemburg           | 1                         |
| Australia            | 4                         | Macedonia            | 1                         |
| Austria              | 9                         | Malawi               | 1                         |
| Azerbejdżan          | 2                         | Maroko               | 1                         |
| Belgia               | 11                        | Meksyk               | 3                         |
| Białoruś             | 2                         | Moldawia             | 4                         |
| Bulgaria             | 14                        | Niemcy               | 187                       |
| Chiny                | 4                         | Nigeria              | 1                         |
| Chorwacja            | 9                         | Norwegia             | 3                         |
| Czechy               | 18                        | Portugalia           | 4                         |
| Dania                | 2                         | Rosja                | 13                        |
| Egipt                | 1                         | Rumunia              | 4                         |
| Estonia              | 1                         | Serbia               | 6                         |
| Francja              | 96                        | Słowacja             | 5                         |
| Grecja               | 1                         | Słowenia             | 15                        |
| Gwinea               | 1                         | Szwajcaria           | 4                         |
| Hiszpania            | 48                        | Szwecja              | 3                         |
| Holandia             | 4                         | Tadżykistan          | 1                         |
| Indie                | 1                         | Tajwan               | 1                         |
| Irak                 | 2                         | Turcja               | 39                        |
| Irlandia             | 1                         | Ukraina              | 20                        |
| Japonia              | 9                         | USA                  | 226                       |
| Kanada               | 16                        | Uzbekistan           | 2                         |
| Kazachstan           | 4                         | Węgry                | 21                        |

<sup>4</sup> Zob. także J. Machowska (1999), A. Pasięka (1999).

|            |    |                 |            |
|------------|----|-----------------|------------|
| Kenia      | 1  | Wielka Brytania | 29         |
| Korea Płd. | 11 | Włochy          | 42         |
| Razem:     |    |                 | <b>917</b> |

Trzeci okres historii krakowskiej glottodydaktyki – to nie tylko zmiana organizacji procesu dydaktycznego, konieczność stworzenia innej oferty programowej dla uczących się o nieco innych potrzebach, lecz także zmiany lokalizacji placówki. Najpierw mieściła się ona przy ul. Krupniczej 35, potem przy ul. Jodłowej 13a (w Przegorzałach), a obecnie pod Wawelem, przy ul. Grodzkiej 64. Zmieniały się również jej nazwy i afiliacje. Po *Studium Języka Polskiego* na Wydziale Filologicznym i *Zakładzie Językoznawstwa Stosowanego do Nauczania Języka Polskiego jako Obcego* w międzywydziałowym Instytucie Badań Polonijnych (przez pewien czas znanym też jako Instytut Polonijny), była *Katedra Języka Polskiego jako Obcego* w Instytucie Studiów Polonijnych i Etnicznych na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Nauk Politycznych. Obecnie krakowski ośrodek nosi nazwę *Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie* i jest jednostką naukowo-dydaktyczną Wydziału Polonistyki.

### 3. INICJATYWY I OSIĄGNIĘCIA

W ośrodku krakowskim stawia się na wiedzę i inicjatywy, dlatego jego pracownicy są pomysłodawcami wielu ważnych przedsięwzięć naukowych i organizacyjnych oraz autorami licznych podręczników i opracowań naukowych.

#### 3.1. Programy nauczania

W roku 1986 dr hab. W. Miodunka doprowadził do powołania Komisji Ekspertów<sup>5</sup>, która miała za zadanie przystosowanie obiektywnych danych naukowych do potrzeb dydaktyki języka polskiego jako języka obcego. Zasadniczym celem prac Komisji było udzielenie odpowiedzi na pytanie, czego należy uczyć początkujących, średnio zaawansowanych oraz zaawansowanych. Wynikiem działań zespołu ekspertów był

zbiór programów nauczania polszczyzny, które rozumie się jako połączenie nauczania struktury morfo-syntaktycznej, słownictwa, wyrażania pojęć i intencji oraz zachowań językowych w różnych sytuacjach w odniesieniu do różnych tematów (Miodunka 1992: 20).

<sup>5</sup> W jej skład weszli wybitni naukowcy reprezentujący wszystkie ośrodki akademickie oraz ośrodki nauczające języka polskiego jako obcego.

Zbiór ten opublikowano w tomie *Język polski jako obcy. Programy nauczania na tle badań współczesnej polszczyzny* (1992), pod redakcją W. Miodunki.

Opracowanie to, jakkolwiek ważne i znaczące, powstało kilkanaście lat temu i nie spełnia wymagań stawianych obecnie programom kształcenia językowego, tym bardziej, że w 2004 r. wprowadzony został system certyfikacji znajomości języka polskiego jako obcego, oparty na wskaźnikach biegłości językowej zawartych w *Europejskim systemie opisu kształcenia językowego* (ESOKJ, 2003). Wskazywało ono jedynie ujęte w kategoriach treści *cele* nauki języka, nie rozstrzygając, *jak* te cele osiągać, *jak* rozwijać umiejętności językowe uczących się. Koniecznością stało się więc opracowanie nowoczesnych programów nauczania, w których nie tylko wytyczone zostałyby cele nauczania, lecz także zasugerowane techniki pracy, umożliwiające ich realizację. Pracę tę, z inicjatywy E. Lipińskiej i A. Seretny, wykonał zespół Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie Uniwersytetu Jagiellońskiego, dysponujący liczną i dobrze przygotowaną merytorycznie kadrami. Program dla każdego z sześciu (A1–C2) poziomów zaawansowania ma podobną strukturę. Składają się na nią:

- opis programu (jego założenia, warunki realizacji itp.);
- cele kształcenia językowego (ogólne, szczegółowe i cywilizacyjno-kulturowe);
- treści nauczania (katalogi zagadnień gramatycznych i stylistycznych, wykaz funkcji i pojęć językowych, obszary tematyczne);
- sposoby realizacji programu, obejmujące techniki nauczania podsystemów języka oraz rozwijania sprawności językowych i kompetencji socjokulturowej;
- sposoby ewaluacji wyników kształcenia.

Całości towarzyszy wykaz materiałów dydaktycznych i bibliografia.

Dzięki nowym programom nauczyciele języka polskiego jako obcego i w kraju, i poza jego granicami

będą mieli możliwość odniesienia treści realizowanych przez konkretny podręcznik do określonych w nich standardów wymagań. Wówczas stanie się jasne, o jakie zagadnienia należy daną pomoc uzupełnić, na jakie zwrócić mniejszą uwagę, a które zastąpić innymi, czy wręcz pominąć (Lipińska, Seretny 2005: 38).

Użytkownicy będą mogli także rozłożyć w czasie materiał nauczania, uwzględniając warunki (długość, intensywność, ukierunkowanie, cel kursu) i kontekst, w jakim odbywa się nauka.

Proponowane rozwiązanie jest zgodne z europejskimi standardami nauczania języków nowożytnych<sup>6</sup> i przystające do systemu certyfikacji

<sup>6</sup> Zgodnie z *Europejskim systemem opisu kształcenia językowego*, przedmiotem nauczania (a następnie ewaluacji) jest nie tylko znajomość ortografii, fonetyki, struktur leksykalno-gramatycznych, umożliwiających formułowanie wypowiedzi poprawnej pod względem fonetycznym, ortograficznym, morfosyntaktycznym i lek-

znajomości polszczyzny. Nie jest ono także sprzeczne z podstawami programowymi kształcenia ogólnego MENiS, opracowanymi dla języków obcych i etnicznych, i spełnia założenia rozporządzenia dotyczącego budowy ogólnych programów nauczania.

### **3.2. Podstawy dydaktyki języka polskiego jako obcego, podręczniki, kursy internetowe**

W latach 2005–2006 ukazały się dwie ważne dla polskiej glottodydaktyki pozycje: *ABC metodyki nauczania języka polskiego jako obcego* (2005) oraz *Z zagadnień dydaktyki języka polskiego jako obcego* (2006). Tworzą one całość, wzajemnie się uzupełniając.

*ABC* autorstwa A. Seretny i E. Lipińskiej jest pierwszym opracowaniem prezentującym polską i europejską myśl glottodydaktyczną, a dokładniej jej odbicie w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Odwołując się do najnowszych standardów w nauczaniu języków obcych i uwzględniając specyfikę nauczania naszego języka, autorki przygotowały kompendium wiedzy glottodydaktycznej niezbędnej dla nowych generacji lektorów zainteresowanych prowadzeniem przemyślanych, ciekawych i skutecznych zajęć. Opracowały publikację zbliżającą nas do kompleksowej dydaktyki języka polskiego jako obcego (Gębal 2008: 83).

*Z zagadnień dydaktyki języka polskiego jako obcego* (2006) to pozycja, w której redaktorki, E. Lipińska i A. Seretny, zebrały szereg artykułów poświęconych dydaktyce języka polskiego jako obcego.

Szczególną uwagę zwraca sposób kompozycji większości tekstów. Autorzy ich lokują swoje rozważania na gruncie glottodydaktyki ogólnej, odwołując się do założeń wypracowanych dla tzw. języków światowych, a dopiero w końcowej części swych artykułów koncentrują się na problematyce języka polskiego jako obcego [...]. Obrany przez autorów model prezentacji zagadnień, osadzający je najpierw w rzeczywistości poza-polonistycznej, jest zabiegiem w słuszny sposób odzwierciedlającym ewolucję dydaktyki języka polskiego, której filary zbudowano na istniejących bądź rozwijających się założeniach europejskich (Gębal 2008: 84).

Obie prace stanowią więc kompendium wiedzy oraz wskazówek praktycznych dla uczących języka polskiego jako obcego, którzy do czasu ich ukazania zmuszeni byli korzystać z rozproszonych i nie dla wszystkich osiągalnych materiałów.

---

sykalnym w zakresie określonych tematów, ale przede wszystkim rozwijanie podstawowych sprawności językowych, tj. działań produktywnych, receptywnych, interakcyjnych i mediacyjnych.

zeologiczne, (5) synonimiczne, (6) gwarowe, (7) grup społecznych i zawodowych, (8) wyrazów obcych, (9) języka pisarzy, (10) rymów, (11) a tergo, (12) ortoepiczne, (13) ortograficzne, (14) frekwencyjne, (15) specjalne, czyli terminologiczne, (16) onomastyczne, (17) skrótów. Do każdej grupy przypisują realnie istniejące – w chwili ukończenia ich książki – słowniki polskie. W podobny sposób jest zorganizowana bibliografia słowników polskich Grzegorzycy (1967).

Bardziej rozbudowany, wielopiętrowy podział oferuje Gruszczyński (1999), który wyodrębnia ok. 40 grup słowników i rozdziela pomiędzy nie słowniki polskojęzyczne. Co ważniejsze, wprowadza on i objaśnia kryteria typologiczne, którym podporządkowuje swój podział. To pozwala mu zidentyfikować puste miejsca w schemacie klasyfikacyjnym (nieobecność słowników niektórych typów uznaje jednak za uzasadnioną).

Przykładowe kryteria typologiczne wymieniają też Kozyrev i Černjak (2000: 38–48), ale choć podkreślają ich funkcję analityczną i prognostyczną, sami nie stosują ich w praktyce. W rezultacie zajmująca większą część ich książki typologia słowników, obejmująca około 30 grup, jest po prostu jedną długą listą, na której sąsiadują słowniki opozycyjne pod względem różnych cech i w której – podobnie jak w pracy Kani i Tokarskiego – nie widać zasady porządkującej. To samo trzeba powiedzieć o mniejszej, obejmującej kilkanaście pozycji liście, którą podają Herbst i Klotz (2003: 200–250).

Typologie słowników można by mnożyć bez końca. Dokładnej liczby typów nie da się ustalić, gdyż zależy ona od założonej szczegółowości opisu, a wyodrębnione typy można różnie grupować w kategorie wyższego rzędu. To, jakie słowniki się wyróżniają, ma zresztą związek z lokalną tradycją (por. swoisty dla leksykografii niemieckiej słownik normatywny, łączący cechy słownika ortograficznego i słownika wyrazów obcych) i ze specyfiką języka (por. *word-division dictionaries*, których obecność w leksykografii angielskojęzycznej jest uzasadniona trudnymi regułami dzielenia wyrazów angielskich w piśmie). Te same lub podobne rodzaje słowników bywają różnie nazywane (np. słowniki paronimów i słowniki fałszywych przyjaciół). Poza tym ciągle powstają nowe rodzaje słowników – czasem po to, aby wypełnić istniejącą lukę (np. słownik peryfraz, słownik porównań, słownik onomatopei, od niedawna obecne w leksykografii polskiej), a czasem w wyniku zabiegów marketingowych wydawcy, który pragnie wykreować nowy rodzaj słownika, aby sprzedać gotowy zasób haseł nowej grupie odbiorców (por. PWN-owskie słowniki wydrukowane dużą czcionką: ortograficzny



W miejsce tzw. zielonej serii powstała nowa – *Język polski dla cudzoziemców*, której redaktorem jest W. Miodunka. Co roku ukazuje się w niej kilka pozycji przeznaczonych dla cudzoziemców. Są to zarówno podręczniki ogólne, jak i takie, które mają pomagać w rozwijaniu poszczególnych kompetencji i umiejętności językowych, a także zbiory ćwiczeń i testów umożliwiających przygotowanie się do egzaminów certyfikacyjnych. Autorami, współautorami lub redaktorami większości podręczników serii są pracownicy Centrum (35 pozycji na 43 wydane w serii)<sup>7</sup>.

W roku 2008 zakończyła się praca nad internetowym kursem języka polskiego dla początkujących<sup>8</sup>, którego autorami byli pracownicy Centrum. Został on nagrodzony *Europejskim znakiem innowacyjności w zakresie nauczania języków obcych – European Label 2008*. Internetowy kurs języka polskiego dla początkujących powstał w ramach międzynarodowego projektu „Oneness”, którego celem była popularyzacja rzadziej używanych języków europejskich (*On-line less used and less taught language courses*). W jego realizacji wzięło udział 5 państw europejskich: Litwa, Estonia, Finlandia, Portugalia oraz, reprezentowana przez Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie, Polska.

### 3.3. Certyfikacja znajomości języka polskiego

W ośrodku krakowskim zawsze uważano, że choć język polski nie jest językiem światowym, trzeba go uczyć zgodnie z najnowszymi trendami. Za jeden z ważniejszych przejawów tego stanowiska można uznać dążenie pracowników Centrum do wprowadzenia w Polsce zasad testowania biegłości językowej, stosowanych w innych krajach europejskich. Do projektu zainicjowanego w latach 90. przez W. Martyniuka, wspieranego przez W. Miodunkę, włączyły się wszystkie większe placówki akademickie, w których nauczano języka polskiego jako obcego. Dzięki nowelizacji ustawy o języku polskim, która miała miejsce 11 kwietnia 2003 r., stworzone zostały podstawy prawne systemu certyfikacji znajomości polszczyzny. Powołana została wówczas dziesięcioosobowa Państwowa Komisja Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego. Jej zadaniem jest

sprawowanie nadzoru nad egzaminami przeprowadzanymi przez państwowe komisje egzaminacyjne, powoływanie ich składów, organizacja i prowadzenie szkoleń dla egzaminatorów (*Standardy wymagań egzaminacyjnych* 2003: 5).

Przewodniczącym Komisji został prof. dr hab. W. Miodunka.

Komisja od początku dążyła do tego, by zasady prowadzenia egzaminów państwowych z języka polskiego odpowiadały międzynarodowym standardom (zob. Seretny, Lipińska 2005). Stąd opisy poziomów kompetencji języ-

<sup>7</sup> Zob. <http://www.universitas.com.pl>

<sup>8</sup> Zob. <http://www.oneness.vu.lt>

kowej dla potrzeb certyfikacji znajomości języka polskiego jako obcego odnoszą się do standardów wypracowanych dla kilkudziesięciu języków europejskich, objętych systemem egzaminów *Stowarzyszenia ALTE* (*Association for Language Testers in Europe*), które obecnie liczy 31 członków. Za główne cele działania organizacja *ALTE* stawia sobie przede wszystkim:

- ustanowienie wspólnego systemu odniesień dla organizowanych w różnych krajach egzaminów biegłości, by umożliwić ich ponadnarodowe uznawanie;

- wypracowanie wspólnych standardów dla wszystkich etapów procesu testowania znajomości języka (od zbierania materiałów począwszy, poprzez przygotowywanie zadań, przeprowadzanie egzaminów, ocenianie, po analizy i ewaluacje stosowanych testów);

- współpracę w ramach wspólnych projektów i wymianę myśli i doświadczeń (*Cambridge Examinations*, UCLES, 2001: 4).

Od 2001 r. członkiem *ALTE* jest Uniwersytet Jagielloński, reprezentowany przez Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie.

Pracownicy Centrum są aktywnymi członkami zespołów ds. przygotowania i ewaluacji testów działających z ramienia Komisji. Krakowska Szkoła Języka i Kultury Polskiej UJ, będąca częścią Centrum, za propagowanie systemu certyfikacji znajomości języka polskiego otrzymała prestiżową nagrodę *European Label 2003 – Europejski znak innowacyjności w zakresie nauczania języków obcych*.

W związku z planowanym wprowadzeniem w życie systemu certyfikacji znajomości polszczyzny trzeba było opracować system przygotowywania, oceniania oraz ewaluacji zadań testowych, zgodny z systemem obowiązującym dla innych języków europejskich. To z kolei wiązało się z opracowaniem adekwatnych narzędzi opisu i oceniania stopnia biegłości językowej, zgodnych ze standardami obowiązującymi w organizacji *ALTE*. W ramach koordynowanego przez Szkołę Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego projektu *Socrates – Lingua 2 TiPS – Testing in Polish and Slovene* – pracownicy Centrum przygotowali polskie tłumaczenia publikacji, które pierwotnie powstały w języku angielskim jako rezultat długoletnich badań prowadzonych przez *ALTE*<sup>9</sup>. Miały one za zadanie:

- przyczynić się do stopniowego ujednoczenia terminologii stosowanej w glottodydaktyce;

---

<sup>9</sup> Są to: *Breakthrough Level Specifications*, czyli opis najniższego poziomu zaawansowania dla języka polskiego (oraz słoweńskiego) jako obcego według kryteriów i kategorii ESOKJ (2003); *Can Do Statements* – wyznaczniki oceny własnych umiejętności językowych uczącego się; *Guidelines for Test Item Writers* – przewodnik dla autorów zadań testowych; *Checklist for Test Evaluation* – lista zagadnień niezbędnych dla prawidłowej ewaluacji testu; oraz polska wersja słownika *A Glossary of Language Testing Terms*, zawierającego terminy związane z testowaniem znajomości języka obcego. Wszystkie pozycje opublikowane zostały przez krakowskie wydawnictwo „Universitas”.

- umożliwić podnoszenie jakości materiałów przeznaczonych do nauczania i testowania języka polskiego jako obcego;
- ułatwić ich standaryzację oraz dostosowanie do wymagań stawianych przez ALTE.

Jednostkom biorącym udział w projekcie przyznano *European Label 2005 – Europejski znak innowacyjności w zakresie nauczania języków obcych*.

#### 4. KSZTAŁCENIE KADR

W CJiKPwŚ od początku przykładano wielką wagę do kształcenia kadr. Niezależnie od miejsca afiliacji (zob. s. 115), Centrum było zawsze jednostką o charakterze naukowo-dydaktycznym.

Kształcenie kadry dydaktycznej rozpoczęto więc już w roku 1977/78 od regularnych seminariów z językoznawstwa stosowanego, prowadzonych zgodnie z modelem francuskim (Miodunka 1999: 36).

O rezultatach pracy naukowej świadczą zdobywane stopnie naukowe oraz publikacje. W ciągu trzydziestu lat w krakowskim ośrodku wypromowano 12 doktorów nauk humanistycznych, specjalizujących się w glottodydaktyce. Dwaj pracownicy Centrum uzyskali tytuł doktora habilitowanego, w toku są dwa kolejne przewody, prowadzące do samodzielności naukowej. Dotychczasowy rozwój naukowy kadry jest zasługą Dyrektora placówki, prof. dra hab. W. Miodunki, który był opiekunem naukowym większości prac, dokładając starań, by zostały opublikowane.

Dla nauczyciela języka polskiego jako obcego niezwykle ważne są doświadczenia zagraniczne. Pozwalają one zobaczyć własną pracę oraz jej efekty w szerszej perspektywie. Nasi lektorzy pracowali m.in. we Francji, w Stanach Zjednoczonych, Czechach, Korei Południowej, Kanadzie i Niemczech.

W CJiKPwŚ nigdy nie żywiono przekonania, że wystarczy być rodzimym użytkownikiem języka, by móc go uczyć. Jego Dyrektor był bowiem przekonany, że efektywność procesu dydaktycznego w dużej mierze zależy od profesjonalnego przygotowania nauczyciela. Już w latach 80. rozpoczęto więc organizowanie kursów dla kandydatów na lektorów. Zajęcia miały umożliwić słuchaczom zdobycie wiedzy teoretycznej z zakresu glottodydaktyki polonistycznej oraz umiejętności praktycznych niezbędnych w pracy z obcokrajowcami. W programie znalazły się następujące zagadnienia:

- specyfika i programy nauczania języka polskiego jako obcego;
- techniki nauczania podsystemów języka oraz sprawności językowych;
- analiza podręczników;
- planowanie dydaktyczne;
- testowanie znajomości języka polskiego jako obcego;
- multimedia w nauczaniu języka polskiego jako obcego.

Słuchacze mieli także możliwość obserwacji zajęć dydaktycznych z obcokrajowcami przygotowanych i prowadzonych przez doświadczonych nauczycieli, a następnie samodzielnego prowadzenia lekcji. Część z nich pracowała potem w Szkole Letniej Kultury i Języka Polskiego UJ, uzyskując bardzo wysokie oceny od uczących się.

Uczestnikami kursów mogli być studenci lub absolwenci nie tylko polonistyki, lecz wszystkich studiów filologicznych. W latach 1992–1998 stanowili oni 80%, a zatem zdecydowaną większość (Mędak 1999: 59).

Program zajęć na kursach dla kandydatów na lektorów był wielokrotnie modyfikowany. Część zagadnień jednakże stała się kanwą programu studiów podyplomowych, które Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej organizuje od 2003 r. Są one przeznaczone dla absolwentów studiów filologicznych, którzy chcą uzyskać specjalizację w zakresie nauczania języka polskiego jak obcego. Inaczej niż w latach 90., większość słuchaczy studiów – to poloniści, poszukujący nowych źródeł inspiracji, mający nadzieję, że studia te pomogą im w udoskonaleniu warsztatu pracy.

Większość zajęć na studiach podyplomowych prowadzą wykładowcy, którzy mają nie tylko rozległą wiedzę teoretyczną, lecz także długoletnie doświadczenie w kształceniu cudzoziemców tak w kraju, jak i za granicą<sup>10</sup>.

W trakcie studiów oraz po ich zakończeniu, słuchacze mają możliwość aktywnego uczestnictwa w życiu naukowym i dydaktycznym Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie. Mogą oni (w postaci wolontariatów):

- pełnić funkcję asystentów nauczycieli CJiKPwŚ oraz uczących w Szkole Języka i Kultury Polskiej;
- prowadzić indywidualne zajęcia ze studentami;
- przedstawiać propozycje własnych rozwiązań dydaktycznych na konferencjach.

Wielu absolwentów – to obecnie stali współpracownicy CJiKPwŚ. Prowadzą oni zajęcia na kursach:

- rocznych i semestralnych,
- dla studentów programu Sokrates–Erasmus,
- wakacyjnych i krótkoterminowych.

Niektórzy współpracują ze Stowarzyszeniem Wspólnota Polska – Oddział w Krakowie oraz wieloma szkołami językowymi w Polsce i poza jej granicami. Mają także możliwość uczenia języka polskiego jako obcego w zagranicznych ośrodkach akademickich. Dotychczas absolwenci studiów podyplomowych pracowali m.in. w uniwersytetach w Irlandii (Dublin), we Francji (Tuluza), w Finlandii (Tampere), w Portugalii (Lizbona) oraz w Belgii (Bruksela).

Funkcję kierownika studiów podyplomowych w latach 2003–2008 pełniła dr E. Lipińska, obecnie sprawuje ją dr A. Seretny.

Wyposażanie nauczycieli języka w dodatkowe kwalifikacje stanowi bardzo ważny aspekt działalności dydaktycznej Centrum. Od roku 2005 umożliwia ono także zdobycie kwalifikacji podstawowych. Rozpoczęto wówczas

<sup>10</sup> Zob. <http://www.uj.edu.pl/Polonia/pl/oferta/polska/podyplomowe>

kształcenie studentów na dwuletnich magisterskich studiach uzupełniających.

Słuchaczami studiów są przede wszystkim poloniści, zarówno krajowi, jak i zagraniczni (5 osób), którzy na zajęciach zdobywają wiedzę z zakresu ogólnej i szczegółowej dydaktyki języka polskiego jako obcego. W swoich pracach magisterskich opisują propozycje rozwiązań dydaktycznych, przedstawiają analizy materiałów nauczania, a także wyniki własnych badań materiałowych i/lub kwestionariuszowych<sup>11</sup>.

Działające w CJKPwŚ studenckie Koło Naukowe organizuje spotkania dla obcokrajowców (np. świąteczne, andrzejkowe). Jego członkowie – podobnie jak słuchacze studiów podyplomowych – prowadzą także, jako wolontariusze, zajęcia indywidualne ze studentami, którzy potrzebują dodatkowej pomocy bądź mają specyficzne zainteresowania.

W roku akademickim 2007/2008 studia magisterskie uzupełniające zostały udostępnione osobom, które miały licencjaty z filologii innych niż polska. Przeprowadzono także pierwszy nabór na studia doktoranckie w zakresie glottodydaktyki polonistycznej. Obecnie uczestniczy w nich 10 osób, w tym dwie z Rosji, które w najbliższych latach uzyskają wyższy stopień specjalizacji w tej dziedzinie.

## 5. PODSUMOWANIE

Krakowska placówka glottodydaktyczna, od początku kierowana przez prof. dra hab. W. Miodunkę, nieustannie się rozwija i poszerza swoją działalność. Właśnie otwarta została nowa specjalizacja na studiach magisterskich uzupełniających, *Nauczanie języków obcych wspomaganie komputerowo*, druga zaś – obejmuje obecnie także nauczanie języka polskiego jako drugiego. Na wydanie czekają nowe monografie i podręczniki, planowane są spotkania naukowe i konferencje, staże i stypendia, na studentów czeka zaś coraz lepiej wykwalifikowana kadra. Planowane jest nawiązywanie ściślejszej współpracy z innymi ośrodkami glottodydaktycznymi, także w ramach kolejnych grantów europejskich.

## Bibliografia

- Cambridge. Examinations, 2001, UCLES, Cambridge.  
*Europejski system opisu kształcenia językowego: uczenie się, nauczanie, ocenianie*, 2003, CODN, Warszawa.

<sup>11</sup> Fragmenty ciekawszych prac przygotowanych przez studentów specjalizacji glottodydaktycznej prowadzonej przez Centrum ukazały się w tomie *Nowa generacja w glottodydaktyce polonistycznej* (2009).

- P.E. Gębal, 2008, *W stronę podstaw dydaktyki języka polskiego jako obcego. Próba bilansu polskiej myśli glottodydaktycznej*, [w:] *W poszukiwaniu nowych rozwiązań...*, s. 79–88.
- Język polski jako obcy. Programy nauczania na tle badań współczesnej polszczyzny*, 1992, pod red. W. Miodunki, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- E. Lipińska, A. Seretny, 2005, *Od z do a, czyli od certyfikacji do programów nauczania*, [w:] *Nauczanie języka polskiego jako obcego...*, s. 31–41.
- J. Machowska, 1999, *Kto i dlaczego uczy się języka polskiego?*, [w:] *Oswajanie chrząszcza w trzcinie...*, s. 65–70.
- S. Mędak, 1999, *Nie każdy może uczyć języka polskiego, czyli o potrzebie kształcenia lektorów specjalistów*, [w:] *Oswajanie chrząszcza w trzcinie...*, s. 54–61.
- W. Miodunka, 1992, *Programy nauczania polszczyzny. Próba syntezy badań z zakresu językoznawstwa stosowanego do nauczania języka polskiego jako obcego*, [w:] *Język polski jako obcy...*, s. 15–34.
- W. Miodunka, 1999, *Od Studium Języka Polskiego do Zakładu Językoznawstwa Stosowanego. 20 lat kształcenia cudzoziemców w Instytucie Polonijnym UJ*, [w:] *Oswajanie chrząszcza w trzcinie...*, s. 34–48.
- Nauczanie języka polskiego jako obcego i polskiej kultury w nowej rzeczywistości europejskiej*, 2005, pod red. P. Garncarka, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Nowa generacja w glottodydaktyce polonistycznej*, 2009, pod red. W. Miodunki, Universitas, Kraków.
- Oswajanie chrząszcza w trzcinie, czyli o kształceniu cudzoziemców w Instytucie Polonijnym Uniwersytetu Jagiellońskiego*, 1999, pod red. W. Miodunki i J. Rokickiego, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- A. Pasięka, 1999, *Kto i dlaczego kształci się na kursach długoterminowych*, [w:] *Oswajanie chrząszcza w trzcinie...*, s. 71–90.
- Przewodnik po egzaminach certyfikacyjnych*, 2005, pod red. A. Seretny i E. Lipińskiej, Universitas, Kraków.
- A. Seretny, E. Lipińska, 2005, *ABC metodyki nauczania języka polskiego jako obcego*, Universitas, Kraków.
- A. Spyt, 1999, *Z dziejów nauczania cudzoziemców języka polskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim*, [w:] *Oswajanie chrząszcza w trzcinie...*, s. 26–33.
- Standardy wymagań egzaminacyjnych*, 2003, Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, Warszawa.
- W poszukiwaniu nowych rozwiązań. Dydaktyka języka polskiego jako obcego u progu XXI wieku*, 2008, pod red. W. Miodunki i A. Seretny, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Z zagadnień dydaktyki języka polskiego jako obcego*, 2006, pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny, Universitas, Kraków.

Ewa Lipińska, Anna Seretny  
(Uniwersytet Jagielloński)

## **DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA W 2009 ROKU**

W dniu 13 stycznia 2010 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Kultury Języka, w czasie którego została dokonana ocena działalności Towarzystwa w 2009 r. Zebrani na posiedzeniu członkowie Zarządu oraz prezesi oddziałów terenowych i przewodniczący sekcji przedstawili kierunki i zakres prac realizowanych w minionym roku oraz zarysowali plany działalności w 2010 r.

Towarzystwo Kultury Języka – organizacja zrzeszająca wszystkich, którym bliskie są sprawy związane z polszczyzną, jej historią i tradycją: szerzeniem wiedzy o niej oraz jej mądrym, estetycznym i sprawnym używaniem na co dzień, tj. pracowników naukowych i studentów wyższych uczelni, nauczycieli, logopedów, prawników, lekarzy i przedstawicieli innych zawodów inteligenckich – powstało w 1929 r., a pod obecną nazwą działa, reaktywowane z inicjatywy Prof. Witolda Doroszewskiego, od 1966 r.

W 2009 r. TKJ działało w 7 oddziałach terenowych: w Białymstoku, Łomży, Siedlcach, Suwałkach, Warszawie, Wrocławiu i Zduńskiej Woli, i w dwóch sekcjach: logopedycznej i gwaroznawczej. Oddziałami kierowali prezesi: w Białymstoku – prof. dr hab. Urszula Sokólska, w Łomży – prof. dr hab. Henryka Sędziak, w Siedlcach – prof. dr hab. Krystyna Wojtczuk, w Suwałkach – mgr Elżbieta Baranowska (przy wsparciu merytorycznym prof. dr hab. Barbary Falińskiej), w Warszawie – dr Krystyna Długosz-Kurczabowa, we Wrocławiu – dr Irena Seiffert, w Zduńskiej Woli – dr Adam Rychlik, sekcjami zaś przewodniczący: logopedycznej – doc. dr Maria Przybysz-Piwko, gwaroznawczej – prof. dr hab. Barbara Falińska.

Organem Towarzystwa Kultury Języka jest założony w 1901 r. przez Romana Zawilińskiego „Poradnik Językowy”, którym od 2008 r. kieruje prof. dr hab. Stanisław Dubisz.

Ocena pracy za rok 2009 dotyczyła działań oddziałów, sekcji oraz „Poradnika Językowego”.

Działalność statutowa TKJ w 2009 r. obejmowała następujące obszary: działalność odczytową, której głównym celem jest popularyzacja wiedzy o języku polskim, organizację konferencji oraz innych form działalności naukowej i popularnonaukowej, opracowywanie i wydawanie prac naukowych i popularnonaukowych, poradnictwo językowe oraz działalność ekspercką poszczególnych członków Towarzystwa.

Bardzo ważną formą działalności poszczególnych oddziałów TKJ jest prowadzenie odczytów dla szerokiej publiczności. W sumie w roku sprawozdawczym wygłoszono ich 37. Jest to ważna forma pracy oddziałów: w Warszawie, Białymstoku i Zduńskiej Woli. Odczyty były poświęcone m.in. następującym tematom: Oddział w Białymstoku: *Etykieta językowa – czy jeszcze o niej pamiętamy?* (Urszula Sokólska), *Obraz mieszkańców dawnego Podlasia z perspektywy onimicznej* (Lilia Citko), *Najnowsze derywaty odnazewnicze (na materiale prasowym)* (Elżbieta Bogdanowicz), *Antroponimia*

*Ziemi Mielnickiej w przekroju historycznym* (Leonarda Dacewicz); Oddział we Wrocławiu: *Wspólna Europa na stulecia w euro-polskiej perspektywie językowej* (Jiří Marvan), *Wspomaganie języków łużyckich modelami edukacyjnymi w Górnych i Dolnych Łużycach* (Jadwiga Kaulfuerstowa); Oddział w Warszawie: *Mechanizmy uników językowych a odpowiedzialność za słowo. Praktyczne zastosowanie teorii językoznawczych* (Marzena Stępień), *Polszczyzna – nasz język ojczysty* (Krystyna Długosz-Kurczabowa), *Z dziejów języka polskiego* (Izabela Winiarska-Górska); Oddział w Zduńskiej Woli: *Kultura języka dziś* (Józef Parayski-Pomsta), *Co z tą polszczyzną* (Maciej Malinowski), *Język literatury i publicystyki doby oświecenia* (Barbara Wolska), *Od języka naszych przodków do współczesnej polszczyzny literackiej* (Barbara Falińska). Średnio w każdym z odczytów wzięło udział 30 słuchaczy: nauczycieli akademickich i szkolnych, studentów i uczniów.

W 2009 r. Towarzystwo zorganizowało 12 konferencji naukowych (zwykle wspólnie z innymi organizacjami lub placówkami naukowymi), m.in.:

– Oddział w Łomży (wspólnie z Łomżyńskim Towarzystwem Naukowym im. Wagów): *Językowa przeszłość i współczesność Mazowsza i Podlasia* – cykliczna konferencja ogólnopolska, z udziałem takich m.in. badaczy polszczyzny, jak: Edward Breza, Stanisław Gajda, Halina Pelcowa;

– Oddział w Siedlcach (wspólnie z Ośrodkiem Logopedycznym i Pracownią Historii Języka i Dialektologii Akademii Podlaskiej w Siedlcach oraz siedleckim oddziałem Towarzystwa Logopedycznego): *Wyraz w języku i tekście – teoria i praktyka*;

– Oddział w Warszawie: *Język komunikacji społecznej* – Olecko, 19 marca 2009 r.;

– Oddział w Warszawie oraz Oddział w Suwałkach i Sekcja Gwaroznawcza TKJ: *Leksyka Mazowsza, Podlasia i Suwalszczyzny. Podziały geograficzne i nowa metoda kartografowania* – Nieckowo 22–24 lipca 2009 r.;

– Oddział w Warszawie (wspólnie z Wydziałem Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego): *Gwary polskie. Przewodnik multimedialny* – 30 listopada 2009 r.;

– Oddział we Wrocławiu: *Język i kultura tabloidów* (wspólnie z Zakładem Współczesnego Języka Polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego), *XLI konwersatorium z cyklu „Język a Kultura”* (wspólnie z Zakładem Kultury i Języka dla Cudzoziemców);

– Oddział w Zduńskiej Woli: *Kulturowe i edukacyjne uwarunkowania sprawności językowej* (wspólnie ze Społeczną Wyższą Szkołą Przedsiębiorczości i Zarządzania) – konferencja zorganizowana przy wsparciu finansowym starostwa powiatu oraz prezydenta miasta Zduńska Wola;

– Sekcja Logopedyczna (wspólnie z Akademią Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie): *Mowa głośna a pismo* (konferencja dedykowana pamięci Prof. Haliny Mierzejewskiej – twórczyni Sekcji).

Ważną i szczególną formę działalności naukowej Towarzystwa stanowią towarzyszące konferencjom naukowym warsztaty. W roku 2009 były to:



- warsztaty dialektologiczne i etnograficzne (Oddział w Łomży – w związku z konferencją *Językowa przeszłość i współczesność Mazowsza i Podlasia*);

- „Warsztaty Naukowe z Dialektologii i Etnografii Polskiej” (Sekcja Gwaroznawcza) – Nieckowo-Lelis 15–29 lipca 2009.

Inną, szczególnie wartościową, formą działalności edukacyjnej jest praca z młodzieżą akademicką i szkolną. Tu należy przede wszystkim wymienić pracę prowadzoną w oddziałach i sekcjach:

- w Łomży – członkami tego Oddziału są studenci Zespołu Kolegiów Nauczycielskich w Ostrołęce; opiekunką naukową tego koła jest dr Dorota Czyż;

- w Warszawie – warsztaty z kultury języka polskiego dla dzieci niepełnosprawnych Ośrodka Szkolno-Wychowawczo-Edukacyjnego TPD w Helenowie (dr Elżbieta Wierzbicka);

- w Zduńskiej Woli – dr Adam Rychlik, prezes Oddziału, zorganizował Młodzieżowe Koło Kultury Języka, prowadzona też jest działalność odczytowa dla młodzieży szkolnej;

- w Sekcji Logopedycznej – opieka naukowa nad Naukowym Kołem Logopedycznym studentów filologii polskiej UW (doc. dr Maria Przybysz-Piwko).

Jeszcze inną formą jest poradnictwo językowe. Ten rodzaj działalności jest prowadzony we wszystkich oddziałach TKJ, systematycznie i w sposób zorganizowany poradnictwem językowym zajmuje się Oddział we Wrocławiu, który prowadzi Telefoniczną i Internetową Poradnię Językową.

Odrębną formą działalności Towarzystwa i jego oddziałów oraz sekcji jest opracowywanie i wydawanie prac naukowych, popularnonaukowych oraz pomocy dydaktycznych. W roku 2009 opracowano i wydano następujące tytuły (ograniczamy się tylko do wybranych publikacji):

- *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia*, pod red. Henryki Sędziak, Wydawnictwo ŁTN im. Wagów, Łomża 2009;

- *Gwary polskie. Przewodnik multimedialny*, pod red. Haliny Karaś, <http://www.gwarypolskie.uw.edu.pl> (opracowanie dofinansowane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego).

Szczególne miejsce w działalności Towarzystwa Kultury Języka zajmuje jego organ „Poradnik Językowy” – miesięcznik o profilu naukowym, którego autorami są uczeni z całego kraju i z zagranicy. Pracami Kolegium Redakcyjnego kieruje prof. dr hab. Stanisław Dubisz. W 2009 r. opublikowano w „Poradniku Językowym” 101 tekstów, których autorami było 55 osób (w tym 23 samodzielnych pracowników naukowych) z 12 ośrodków akademickich. Cykl wydawniczy jest zgodny z ustalonym z Wydawnictwami UW harmonogramem. Środki na wydawanie czasopisma są pozyskiwane przez Zarząd Główny Towarzystwa Kultury Języka oraz Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

Osiągnięcia Towarzystwa Kultury Języka są rezultatem aktywności naukowej, popularyzatorskiej i organizacyjnej jego członków, którym Zarząd Główny serdecznie dziękuje za ogromne zaangażowanie w pracę nad krze-

wieniem kultury języka. Zarząd Główny dziękuje też wszystkim osobom, organizacjom i instytucjom, które w minionym roku wspierały nasze Towarzystwo i współpracowały z nim. Szczególne podziękowania ZG kieruje pod adresem władz dziekańskich Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

*Józef Porayski-Pomsta*  
Prezes Zarządu Głównego  
Towarzystwa Kultury Języka

Warszawa, dnia 13 stycznia 2010 r.

i wyrazów obcych, zasadniczo dobrze znane w Polsce, ale nie w takiej typografii i nie o takim przeznaczeniu).

W obliczu tych obserwacji nabierają znaczenia już nie konkretne typologie słowników, składające się na obraz leksykografii danego języka lub kraju, ale cechy typologiczne, najlepiej zestawione parami, takie jak: słownik opisowy vs. słownik normatywny albo słownik językowy vs. słownik encyklopedyczny. Za pomocą tego rodzaju cech można scharakteryzować każdy konkretny słownik, można porównać go z dowolnym innym słownikiem, można określić ich miejsce w wielowymiarowej przestrzeni słowników wyznaczonej przez cechy typologiczne, można wreszcie badać samą tę przestrzeń, np. zidentyfikować w niej miejsca bardziej i mniej wypełnione, a w skrajnym wypadku puste. Jak wskazują Kozyrev i Černjak (2000: 42), cechy typologiczne mają funkcję analityczną i prognozytyczną: pomagają opisywać istniejące słowniki oraz ujawniają miejsca puste i w ten sposób stymulują rozwój leksykografii.

Z różnych kryteriów typologicznych, które wymieniają autorzy prac przywołanych na początku tego artykułu, wybraliśmy dziesięć najważniejszych. Proponujemy wyodrębnić mianowicie:

1. Ze względu na liczbę języków:
  - słowniki jednojęzyczne, dwujęzyczne i wielojęzyczne.
2. Ze względu na układ:
  - słowniki semazjologiczne i onomazjologiczne.
3. Ze względu na zawartość:
  - słowniki ogólne i specjalne,
  - słowniki jednostek systemu i jednostek tekstu.
4. Ze względu na zastosowanie:
  - słowniki pasywne i aktywne,
  - słowniki do pracy z tekstem, do badań, do zabawy i in.
5. Ze względu na adresata:
  - słowniki popularne i naukowe,
  - słowniki dla rodzimych użytkowników i dla cudzoziemców,
  - słowniki dla dorosłych i dla dzieci.
6. Ze względu na stosunek do materiału:
  - słowniki opisowe i normatywne.
7. Ze względu na perspektywę:
  - słowniki językowe i encyklopedyczne.
8. Ze względu na zasięg czasowy:
  - słowniki współczesne i historyczne,
  - słowniki synchroniczne i diachroniczne.
9. Ze względu na nośnik:
  - słowniki drukowane i elektroniczne.

*NOWA GENERACJA W GLOTTODYDAKTYCE POLONISTYCZNEJ*,  
red. Władysław T. Miodunka, Universitas, Kraków 2009, ss. 224

Książka ta jest wyraźnym sygnałem zmian, jakie w pierwszej dekadzie nowego stulecia zaszły w glottodydaktyce polonistycznej – prężnie rozwijającej się w ostatnim ćwierćwieczu dyscyplinie praktycznej i naukowej.

Omawianie tego zbioru zacznę od wstępu, zatytułowanego *Kto i dla czego należy do nowej generacji w glottodydaktyce polonistycznej*, napisanego przez redaktora książki Władysława T. Miodunkę. Najważniejszą tezę przynosi pierwsze zdanie: „Aby glottodydaktyka polonistyczna mogła się rozwijać nie tylko jako specjalizacja dydaktyczna, ale także jako specjalizacja naukowa, trzeba jej nowych badań, nawiązujących do znanych na świecie teorii i sprawdzających je na polskim materiale” (s. 9). Zdaniem redaktora tomu o randze polonistyki glottodydaktycznej jako specjalizacji dydaktycznej świadczą wydane w 2005 i 2006 r. prace metodyczne. Trzeba dodać, że wymienione przez Władysława T. Miodunkę książki autorstwa/ pod red. Ewy Lipińskiej i Anny Seretny są dziś, na równi z przewodnikami metodycznymi Hanny Komorowskiej, podstawowym źródłem wiedzy teoretycznej i praktycznej, z którą zapoznaje się przyszłych nauczycieli języka polskiego jako obcego. Autor w tej części wstępu zapowiada pojawienie się w najbliższym czasie innych książek, reprezentujących ten sam nurt, dzięki którym umocni się status glottodydaktyki jako w pełni rozwiniętej specjalizacji dydaktycznej.

Władysław T. Miodunka stwierdza dalej: „Znacznie gorzej przedstawiała się dotąd sytuacja glottodydaktyki polonistycznej jako specjalizacji naukowej, gdyż w tej dziedzinie prowadzono dotąd niewiele autentycznych badań naukowych” (ibidem). Redaktor tomu za osoby zasłużone dla rozwoju polonistycznej myśli glottodydaktycznej uważa autorów prac doktorskich poświęconych wybranym aspektom nauczania języka polskiego jako obcego, a przede wszystkim autorów rozpraw habilitacyjnych. Władysław T. Miodunka wymienia trzy takie rozprawy, na podstawie których badaczom z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Łódzkiego i Warszawskiego zostały przyznane w ostatnich dwóch latach stopnie doktora habilitowanego. Przywołuje także pracę prof. Jana Lewandowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego *Nauczanie języka polskiego jako obcego w Polsce. Monografia glottodydaktyczna* (Warszawa 1985), pierwszą rozprawę habilitacyjną z zakresu glottodydaktyki.

todydaktyki polonistycznej. Informację tę autor wstępu ilustruje takim opisem: „Praca ta to kompendium wiedzy o wszystkim, co działo się w nauczaniu języka polskiego jako obcego od początku lat 50. do połowy lat 80. wieku XX” (s. 10). Autor wstępu upatruje przyczyny nie dość dużego zainteresowania naukowców glottodydaktyką w przeszłości tym, że była ona przez wiele lat niedoceniana jako dyscyplina naukowa, a także (co można uznać za konsekwencję owego niedoceniania) brakiem specjalizujących się w tej dziedzinie opiekunów prac magisterskich czy doktorskich. Zmianę tej sytuacji Władysław T. Miodunka wiąże z otwarciem w 2005 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim dwuletnich studiów magisterskich z nauczania języka polskiego jako obcego, podczas których słuchacze uzyskują dogłębne przygotowanie merytoryczne m.in. z zakresu dydaktyki języka polskiego jako obcego, uwarunkowań procesu uczenia-uczenia się języków obcych, certyfikacji języka polskiego jako obcego, nauczania podsystemów języka polskiego, planowania zajęć. Władysław T. Miodunka pisze: „To właśnie absolwentów tych studiów magisterskich nazywamy **nową generacją w glottodydaktyce polonistycznej** [...]” (s. 11). „To wiedza i umiejętności powodują, że mamy do czynienia z pierwszą generacją specjalistów solidnie przygotowanych do nauczania języka polskiego jako obcego, pierwszą generacją **profesjonalistów** w tym zakresie. To, co było dotąd, to generacje polonistów, i w mniejszym zakresie, neofilologów, z większym lub mniejszym sukcesem przyuczonych do nauczania języka polskiego jako obcego” (s. 12; wytłuszczenia za autorem wstępu).

Uwieńczeniem studiów glottodydaktycznych II stopnia odbywających się na UJ jest napisanie pracy magisterskiej; w pierwszych dwóch latach seminaRIA magisterskie prowadzili prof. Władysław T. Miodunka oraz prof. Bronisława Ligara. Autor wstępu pisze dalej: „Rezultaty w postaci prac magisterskich są zwykle dobre lub bardzo dobre, a czasami – przechodzą nasze oczekiwania. To właśnie z zaskoczenia pozytywnymi rezultatami tych studiów zrodził się pomysł pokazania fragmentów niektórych z nich” (s. 12).

Do zbioru, reprezentującego rezultaty badań owej nowej generacji glottodydaktyków polonistycznych, zakwalifikowano pięć obszernych fragmentów prac magisterskich. Dodatkowo wszedł do niego artykuł prof. Bronisławy Ligary, omawiający teorię badań leksykulturowych, która zrodziła się i rozwinęła w środowisku glottodydaktyki francuskiej. Mimo że prof. Ligara nie jest przedstawicielką nowej generacji glottodydaktyków polonistycznych, a osobą współuczestniczącą w jej narodzinach, uważam, że jej artykuł słusznie włączono do tego zbioru. Przedstawiona przez Bronisławę Ligarę teoria i metodologia badań powinna być upowszechniona w polskim środowisku glottodydaktycznym, a ponadto było to konieczne ze względu na to, że fragmenty prac dwóch magistrantek Bronisławy Ligary wykorzystują opisywaną przez nią teorię. Szkoda może, że dla zachowania symetrii nie została włączona do tego zbioru któraś z licznych prac prof. Władysława T. Miodunki, choćby fragmenty jego monografii *Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii. W stronę lingwistyki humanistycznej* (Kraków 2003), która

niewątpliwie była pracą wzorcową dla co najmniej dwóch artykułów publikowanych w tym zbiorze. Wtedy tom stałby się dziełem zbiorowym mistrzów i ich uczniów. (Zresztą, czy nie jest nim i teraz?)

Kompozycja zbioru jest trzyczęściowa. Do części I, zatytułowanej *Studia przypadków wielo- i dwujęzyczności* zakwalifikowano dwie prace. Zostały w nich podjęte zagadnienia, mieszczące się w sferze psycholingwistyki, przyswajania języków obcych, badań nad kontaktami językowymi i dyskursem osób bilingwalnych/wielojęzycznych oraz pragmatyki językowej. Są to: artykuł Marty Guillermo-Sajdak *Pomiędzy językami hiszpańskim, francuskim, angielskim i polskim. Psychologiczne aspekty wielojęzyczności* oraz praca Karoliny Kowalcze *Bilingwizm w sytuacji komunikacyjnej wyrażania emocji. Studium przypadków dwujęzyczności polsko-włoskiej*. Artykuły obu autorek potwierdzają, że humanizacja badań językoznawczych przynosi bardzo ciekawe rezultaty i znacznie powiększa naszą wiedzę o uwarunkowaniach procesu przyswajania różnych języków i o uwarunkowaniach ich użycia.

Pierwsza autorka, używając narzędzi wypracowanych przez psycholingwistykę stosowaną, przedstawiła biografię językową Urugwajczyka – *native speaker* języka hiszpańskiego oraz użytkownika trzech języków obcych, które nabywał w wieku dorosłym. Za pomocą wywiadów i ankiet autorka opisała złożoną naturę wielojęzyczności tego użytkownika języka. Udało jej się m.in. przedstawić sposoby przyswajania przez niego wszystkich języków obcych, opisać różnice w używaniu poszczególnych kodów, określić typy inteligencji tego użytkownika (na podstawie kwestionariusza badań inteligencji wielorakich Howarda Gardnera), zdolności językowe, motywacje w nauce języków oraz style uczenia się języków, a wreszcie wpływ temperamentu, osobowości, ambicji użytkownika na podjętą przez niego naukę języków obcych. Ważnym zagadnieniem badawczym było także określenie wpływu każdego z przyswajanych języków na tożsamość użytkownika. We wnioskach końcowych Marta Guillermo-Sajdak stwierdziła: „u czterojęzycznej jednostki występują cztery światy doznań [...]; w przypadku osoby wielojęzycznej dochodzi do podziału funkcji języków [...]. W idealnym przypadku wielojęzyczności nie dochodzi do rozdzielenia informacji na te, które są w L1, L2, L3 czy L4. Oznacza to, że dana jednostka posiada wiedzę w jednym języku i będzie ją umiała wykorzystać w odpowiedniej sytuacji w L2, L3 i L4” (s. 47).

Karolina Kowalcze, nie tracąc z oczu użytkowników języka – w tym wypadku jest to dwujęzyczne rodzeństwo polskie, mieszkające w chwili badań we Włoszech i posługujące się zamiennie kodem polskim i włoskim – skupiła się bardziej niż pierwsza autorka na zbadaniu specyfiki samego dyskursu językowego. Badaczka, wykorzystując m.in. teorię gatunków mowy Bachtina, studia Anny Wierzbickiej związane z dwujęzycznością i koncepcje uznanych analityków dyskursu i konwersacji, proponuje nam przyjrzenie się specyfice dyskursu monologicznego i dialogowego rodzeństwa. Przyjmuje on formę ustną i pisemną, analizowane są bowiem także frag-

menty listów, ankiety. Efektem badań jest wydobycie stosowanych przez użytkowników strategii komunikowania się werbalnego i niewerbalnego w ramach ekspresyjnych gatunków mowy: dyskusji, kłótni, przeklinania, modlitwy. Badaczkę zainteresował także „język śnienia” – czy osoby bilingwalne śnią w konkretnym języku, czy zmienia się on w zależności od sytuacji komunikacyjnej. Oto wnioski tej autorki dotyczące strategii komunikacyjnych w czasie przeklinania i modlitwy: „W przypadku przeklinania język włoski staje się jedynie eufemistycznym odpowiednikiem języka polskiego. Natomiast w przypadku modlitwy nie jest on jakby „przeznaczony do prowadzenia tak osobistego dialogu, jakim jest rozmowa z Bogiem [...]” (s. 82). Bardzo dobrze został także potwierdzony końcowy wniosek z badań: „[K]ażdy język ma swoją – p r z y p i s a n ą przez posługującego się nim bilingwistę – siłę ekspresji emocji. Każdy język jest ponadto nośnikiem innych wartości, przez co spełnia on odmienne funkcje [...]” (ibidem). Podsumowując, Karolina Kowalcze znakomicie poradziła sobie z trudnym pod względem metodologicznym wyzwaniem, jakim jest badanie dyskursu, wykazując przy tym obeznanie z literaturą naukową i dociekliwość badawczą.

W części II tomu, zatytułowanej *Badania motywacji cudzoziemców uczących się języka polskiego*, znajdujemy pracę Anny Czeniek *Motywacja studentów uczących się języka polskiego jako obcego na kursach semestralnych*. Temat, bardzo istotny przecież, był dotąd raczej pomijany w naukowych refleksjach glottodydaktyków polonistycznych; znanych jest mi kilka artykułów na ten temat opublikowanych pod koniec lat 80. U Anny Czeniek cenię szczerść – we wnioskach nie wahała się przyznać do tego, że hipotezy, które wysunęła na początku swojej drogi badawczej, nie potwierdziły się w trakcie jej badań: „W hipotezach założono, że około 50% studentów zdecydowało się na podjęcie nauki polskiego, ponieważ znają osoby polskiego pochodzenia, zaś tylko 5% będzie zainteresowanych polską kulturą. Tymczasem badania pokazały, że w rzeczywistości jest zupełnie na odwrót. Dla 50% studentów nauka polskiego motywowana była względami poznawczymi, przede wszystkim zainteresowaniem kulturą i historią Polski. Zaś jedynie 29% studentów zdecydowało się na naukę polskiego, ponieważ znało osoby polskiego pochodzenia [...]” (s. 114). Autorka przeprowadziła badania motywacji cudzoziemców uczących się języka polskiego na poziomie początkowym (A1) i podstawowym (B1) w Centrum Kultury i Języka Polskiego w Świecie UJ na próbie 50 osób. Ankietę przeprowadziła na początku kursu językowego i pod koniec – interesowało ją bowiem, czy deklarowana wcześniej motywacja studentów zmniejszy się (taka była jej hipoteza) czy też nie (nie zmniejszyła się). Gdyby podobne badania odbyły się w różnych ośrodkach polskich wyspecjalizowanych w nauczaniu cudzoziemców, uzyskalibyśmy może potwierdzenie tez Anny Czeniek. Czy rzeczywiście – jak ustaliła ta badaczka – coraz więcej cudzoziemców w naszym kraju uczy się języka polskiego w celach profesjonalnych, traktując takie studia jako inwestycję? Czy badania takie pokazałyby, że wzrasta

prestż Polski i języka polskiego? Czy rzeczywiście cudzoziemcy są bardziej zainteresowani raczej biegłym konwersowaniem po polsku niż kursami kulturowymi po polsku?

Część III tomu, zatytułowaną *Teoria leksykultury Roberta Galissona a nauczanie języka polskiego jako obcego*, otwiera artykuł Bronisławy Ligary *Perspektywa kulturoznawcza nauczania kodu: teoria leksykultury Roberta Galissona*. Kolejne dwie prace wchodzące w skład tej części to artykuły: Magdaleny Pacholarz-Ziółko *Leksykultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego* oraz Anny Papiież *Frazeologia w nauczaniu języka polskiego jako obcego*. Dalekosiężnym celem badań leksykulturowych prowadzonych przez Bronisławę Ligarę i jej uczniów jest stworzenie dydaktycznego słownika leksykultury polskiej dla cudzoziemców.

Bronisława Ligara, przedstawiając teorię leksykultury Roberta Galissona, przeprowadza jednocześnie dyskusję z innymi teoriami dotyczącymi relacji między językiem a kulturą, które zostały spopularyzowane w ostatnich latach w środowisku glottodydaktycznym. Teoria Galissona polega na poszukiwaniu i interpretowaniu kultury wspólnej, która przejawia się za pomocą działań komunikacyjnych oraz jednostek językowych o wspólnym ładunku kulturowym; tak rozumiana kultura wspólna jest określana jako leksykultura. „Jej znajomość pozwala cudzoziemcowi włączyć się do obcej zbiorowości, nieznaną zaś – wyklucza go z niej” (s. 124). Jednostki leksykulturowe to takie, które mają w sobie wartość dodaną do ich znaczenia podstawowego – są to więc, najkrócej rzecz ujmując, wyrazy lub połączenia wyrazowe zmetaforyzowane, o znaczeniu symbolicznym. Bronisława Ligara wymienia za Galissonem następujące jednostki o wspólnym ładunku kulturowym dla Francuzów: „ryba”, „zupa”, „konwalia” i podaje ich znaczenia symboliczne, tzw. *implicite* kulturowe. Według autorki tego artykułu, teoria Galissona góruje nad innymi teoriami lingwakulturowymi, np. nad teorią lingwakultury Michaela Agara, gdyż Galisson nie poprzestaje jedynie na ustaleniach teoretycznych, ale proponuje metodę wyszukiwania i interpretowania jednostek leksykultury.

Bronisława Ligara w drugiej części artykułu przedstawiła wyniki własnych badań pilotażowych, ukierunkowanych na wyszukanie i opis jednostek o wspólnym ładunku kulturowym, istniejących w polszczyźnie. Zastosowała w tym celu metodę semazjologiczną. Kierując się własną intuicją językową, wyekscerpowała ze słownika podstawowego języka polskiego Zofii Kurzowej 45 słów, które kryją w sobie także znaczenie zmetaforyzowane. Następnie, stosując na próbie 41 osób ankietę opracowaną przez Galissona, sprawdziła, jakie skojarzenia wywołują te słowa wśród respondentów – rodzimych użytkowników języka polskiego. Bronisława Ligara zmodyfikowała ważne założenie metodologii Galissona – uznała za jednostkę o wspólnym dla Polaków ładunku kulturowym już wtedy, gdy znaczenie symboliczne potwierdziło się u 30% osób, a nie – jak zakłada francuski badacz – u 80%. Bronisława Ligara wydobyła 29 takich jednostek wspólnych: *geś* – użycie: *głupia geś* – wspólny ładunek kulturowy – „głupota”, a dalej m.in.: *koń, lew, lis, ryba, burak, piwo, barszcz, gość, honor, guzik,*



*Wschód, Zachód*. Według Bronisławy Ligary szeroko zakrojone badania powinny być uzupełnione wywiadami, w których respondentom będą zadane pytania dodatkowe (podobną metodę stosuje Galisson).

Magdalena Pacholarz-Ziółko, kontynuując badania pilotażowe Bronisławy Ligary, zestawiła, korzystając ze słownika obrazkowego dla cudzoziemców Anny Seretny *A co to takiego?* oraz kierując się własną intuicją, korpus składający się z 205 jednostek leksykalnych z potencjalnie wspólnym ładunkiem kulturowym. Na podstawie badań ankietowych na niewielkiej próbie 31 osób w różnym wieku ustaliła, stosując kryterium 50% wskazań, że 62 słowa z ustalonej przez nią listy, reprezentujące różnorodne kategorie tematyczne, mogą zostać uznane za jednostki polskiej leksykultury. Następnie sprawdziła, za pomocą badań ankietowych o podobnej strukturze, czy osoby uczące się języka polskiego na poziomie średnim i zaawansowanym (B2–C2) w krakowskim centrum – w sumie 67 respondentów – mają podobne skojarzenia. Jej badania w tym środowisku były ukierunkowane na ustalenie tego, które ze zmetaforyzowanych znaczeń charakterystycznych dla języka polskiego są w stanie odszyfrować uczący się języka polskiego jako obcego. Zaciekało ją także coś więcej, a mianowicie – ich sposoby zaznajamiania się z polską leksykulturą; ten kierunek jej badań uważam za bardzo cenny. Wyznacznikiem jednostki o wspólnym ładunku kulturowym było kryterium 80% tych samych skojarzeń dla danej jednostki leksykalnej. Wyniki badań udowodniły, że w grupie osób polskiego pochodzenia znajomość polskiej leksykultury wyniosła 34%, w grupie studentów polonistyki – 29%, w grupie Słowian – 13% (co samej badaczce wydało się zaskakująco niskim rezultatem), a w grupie pozostałych – 24%. Badania Magdaleny Pacholarz-Ziółko udowodniły, że najlepszym sposobem zaznajamiania się z polską leksykulturą jest samodzielne czytanie, korzystanie z mediów oraz twórcze uczestnictwo w kursach językowych.

Anna Papiież, podejmując badania nad miejscem frazeologizmów w nauczaniu języka polskiego jako obcego, doszła do wniosku, że były one dotąd wprowadzane do podręczników w sposób intuicyjny, bezplanowy, bez wyraźnych kryteriów. Wnioski te wyciągnęła na podstawie precyzyjnie przedstawionej analizy treści podręczników do nauczania cudzoziemców frazeologii (książek Urszuli Danuty Butler, Elżbiety Rybickiej i Anny Pięcińskiej) oraz przeznaczonych na kursy na poziomie średnio zaawansowanym i zaawansowanym. Skupiając się w swoich badaniach na związkach frazeologicznych związanych ze zwierzętami, Anna Papiież wydobyła te związki z podręczników wymienionych wyżej trzech autorek. Jak się okazało, jedynie 10 frazeologizmów powtórzyło się w każdym z nich. Badaczka postawiła sobie kolejny cel: sprawdzenie, jakie skojarzenia u rodzimych użytkowników języka polskiego wywołują wyrazy: *koń, lis, mrówka, mucha, mysz, owca, paw, ryba* i *wąż* – nazwy zwierząt, na których zostały oparte powtarzające się w trzech książkach związki frazeologiczne. W tym celu przeprowadziła badania ankietowe za pomocą metody Galissona i podsumowała je w następujący sposób: „[...] do grupy znanych i używanych zaliczają się tylko «zdrowy/zdrów jak ryba», «pracowity jak mrówka»,

«dumny jak paw», «czarna owca»; nie wszystkie związki są ankietowanym znane, np. związki «mieć muchy w nosie» czy «mieć węża w kieszeni» (s. 217). Autorka twierdzi, że kryterium rozstrzygającym o wprowadzaniu związków frazeologicznych do programów nauczania cudzoziemców powinien być wynik badań ankietowych, wykorzystujących metodę Galissona.

Choć przedstawionym w części III tomu badaniom brakuje jeszcze konsekwencji (badaczki np. stosują różnorodne kryteria ilościowe, decydujące o włączeniu jakiegoś składnika do leksykultury), zostały one przeprowadzone na niewielkich i mało zróżnicowanych próbach respondentów, a autorkom przedstawionych prac można zarzucić przesadne przywiązanie do jednej metody, kierunek badań opartych na teorii i metodologii Roberta Galissona uznają mimo to za bardzo obiecujący.

\*\*\*

Podsumowując, artykuły zebrane w zbiorze *Nowa generacja w glottodydaktyce polonistycznej* dokumentują, że młodzi glottodydaktycy nie tylko, jak chciał Władysław T. Miodunka, z powodzeniem „nawiązują do znanych na świecie teorii i sprawdzają je na polskim materiale”, ale również potrafią to robić w sposób interesujący, przekonujący, z zastosowaniem różnorodnej aparatury naukowej i – zgadzam się tu z redaktorem tomu – rzeczywiście na poziomie międzynarodowym. Dla mnie – osoby przygotowującej studentów polonistyki do podjęcia zawodu nauczyciela języka polskiego jako obcego, jak też prowadzącej glottodydaktyczne seminarium magisterskie – książka ta jest wzorem relacji, jakie rodzą się między mistrzami i ich uczniami p o d c z a s d i a l o g u n a u k o w e g o. Dla autorek (tak, młoda generacja glottodydaktyków polonistycznych objawiła się w postaci żeńskiej!) artykułów opublikowanych w omawianej książce tymi mistrzami byli prof. Władysław T. Miodunka i prof. Bronisława Ligara. Efektem dyskursu toczącego się podczas prowadzonych przez nich seminariów jest „wartość dodana”, pojmowana tu w sensie ekonomicznym, nie językoznawczym, jak w teorii Galissona. Są to prace dyplomowe, które zainspirowały już piszącą te słowa przedstawicielkę średniego pokolenia glottodydaktyków polonistycznych, i które z pewnością zainspirują twórczo niejedną osobę, wstępującą właśnie na ścieżkę glottodydaktyczną.

Warto więc, choć jest to zadanie nieraz trudne i kłopotliwe, chronić od zapomnienia najlepsze prace magisterskie i doktorskie. Choćby, wzorując się na pomyśle Władysława T. Miodunki, czyli publikując ich fragmenty. Potrzebne są też niewątpliwie cykliczne konferencje naukowe dla magistrantów i doktorantów zainteresowanych glottodydaktyką polonistyczną, organizowane na wzór konferencji „Bristolowych”. Mogliby się na nich prezentować młodzi badacze z różnych ośrodków uniwersyteckich, a także ich mistrzowie.

Grażyna Zarzycka  
(Uniwersytet Łódzki)

## WIELKANOC – ŚWIĘTA DOBREGO POCZĄTKU

*Wielkanoc* jest najstarszym i najważniejszym w rocznym cyklu liturgicznym świętem chrześcijańskim, obchodzonym od 325 r. Przypada ona na pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca, po wiosennej równonocy, tj. między 22 marca a 23 kwietnia. Pod względem budowy słowotwórczej jest to kompozycja – pierwotne zestawienie *Wielka Noc* (bo noc zmartwychwstania Chrystusa), które przekształciło się w zrost *Wielkanoc*, dlatego w formach przypadków zależnych mogą występować postaci oboczne, np. D. lp. *Wielkiejnocy* (typowa dla zestawienia) lub *Wielkanocy* (typowa dla zrostu). Świadczy to o zachowywaniu jeszcze przez użytkowników polszczyzny poczucia samodzielności znaczeniowej obu członów kompozycji.

*Wielkanoc* stanowi centralny punkt wiosennego cyklu świątecznego, rozpoczynającego się od *Środy Popielcowej*, następującej po *zapustach* (por. Słowa i słówka: *Karnawał* i *karnawalizacja*, „Poradnik Językowy” 2010, z. 2), a kończącego się na obchodach *Zielonych Świątek*. Cały ten cykl świąteczny obejmuje okres 80 dni i w tradycji etnograficznej bywa nazywany *Świątami Dobrego Początku* ze względu na jego związek z wiosenną porą roku i rozpoczęciem w przyrodzie procesów wegetacyjnych.

Ostatni przed *Wielkanocą* tydzień *Wielkiego Postu* (trwającego od *Środy Popielcowej*) nosi nazwę *Wielkiego Tygodnia* ze względu na wielkość święta, które bezpośrednio poprzedza. Rozpoczyna go *Niedziela Palmowa* (inaczej: *kwietna*), podczas której następuje w Kościele rzymskokatolickim święcenie palm wielkanocnych.

Te uroczystości upamiętniają uroczysty wjazd Chrystusa do Jerozolimy, kiedy witano go, powiewając liśćmi palmowymi. *Palma* (z łaciny) to w polskiej obyczajowości nie liście palmowe, lecz zielone gałązki wierzbowe z pączkami (tzw. *bazie*, *bagniątką*), albo też kompozycje ze sztucznych kwiatów, sięgające niejednokrotnie (w kilku

regionach Polski, m.in. na Kurpiowszczyźnie i na Pogórzu) kilkunastu metrów wysokości.

Kolejne dni *Wielkiego Tygodnia* również są zaopatrzone przymiotnikiem *wielki* są im przypisane określone obyczaje, znajdujące podstawy w przekazie *Nowego Testamentu*, liturgii i obyczajowości rodzimej. W średniowieczu *Wielka Środa* była tradycyjnie dniem procesji biczowników (inaczej: *flagelantów* ← łac. *flagellum* 'bicz'), którzy odbywali swe wędrówki, śpiewając pieśni pokutne i biczując się publicznie. W *Wielki Czwartek*, przypominając opis przygotowań do Ostatniej Wieczery, goszczono żebraków i obmywano im stopy na znak miłości bliźniego i pokory chrześcijańskiej. Ten obyczaj bywa do dziś kultywowany w Kościele rzymskokatolickim. *Wielki Piątek* to tradycyjnie dzień odwiedzania w kościołach Grobu Pańskiego i zaciągania przy nim wart honorowych. Wreszcie *Wielka Sobota* to dzień święcenia pokarmów, które są spożywane podczas świąt wielkanocnych.

Dzisiaj obyczaj święcenia pokarmów jest znacznie ograniczony i co do ilości, i co do jakości przedmiotów, które są temu poddawane. W nieodległej jeszcze tradycji ludowej, mającej źródła staropolskie, święcono nie symboliczne próbki żywności (chleb, sól, wędlina, jajka, chrzan), ale całą żywność, którą bez reszty spożywano podczas dwóch dni świątecznych. Oprócz żywności święcono również wodę (symbol życia i oczyszczenia z grzechów), ogień (drugi z ważnych żywiołów, umożliwiający człowiekowi panowanie nad przyrodą – por. mit prometejski) oraz ciernie – symbol męki Chrystusa.

*Wielkanoc* (inaczej: *Noc Zmartwychwstania*) poprzedza niedzielę i w potocznej świadomości obejmuje swym zakresem znaczeniowym również ten dzień, chociaż jest to sprzeczne z przekazem religijnym i logiczną interpretacją. Niedziela powielkanocna w tradycji wcześniejszej była określana jako *przewodnia* (*Niedziela przewodnia*), a więc – pierwsza, najważniejsza niedziela w ciągu roku. Śniadanie spożywane w tę niedzielę jest pierwszym niepostnym posiłkiem, cechuje je zatem obfitość potraw, smakowite *wety* (← śrgniem. *wet(te)* 'wynagrodzenie sędziego po zakończeniu procesu', stąd arch. *wet* 'odpłacenie, odwzajemnienie', por. fraz. *wet za wet*) w postaci bab, mazurków i pierników, a przede wszystkim jajka – *pisanki*, *kraszanki*, od których obrzędowego spożycia, dzielenia się nimi i składania sobie życzeń zaczyna się to świąteczne śniadanie.

Uprzywilejowana pozycja „jaja wielkanocnego” bierze swój początek w kulturze przedchrześcijańskiej. Poczynając od starożytnego Egiptu, jajko było i jest w różnych kulturach symbolem życia, stąd łacińskie wyrażenie *ab ovo* 'od jaja – od samego początku'. Nazwy

rytuału topienia Marzanny (symbolizującej zimę), później stanowiący uzupełnienie obyczajów powielkanocnych.

*Zielone Świątki* są ostatnim składnikiem cyklu *Świąt Dobrego Początku*. Przypadają one na siódmy tydzień po *Wielkanocy*, według liturgii jest to Niedziela Zesłania Ducha Świętego. Wiosna jest już wtedy w swym apogeum, proces wegetacji roślin jest już zaawansowany, powoli zaczyna się okres oczekiwania na lato i plony. *Zielone Świątki* są zatem w swej pierwotnej nieliturgicznej tradycji zwieńczeniem *Wielkanocy*.

S.D.

10. Ze względu na wizerunek rynkowy:

- słowniki standardowe i luksusowe,
- słowniki „wielkie”, „podręczne” i „małe”.

Podział ten, choć zasadniczo przejrzysty, stanie się bardziej użyteczny, jeśli opatrzymy go komentarzem. W poniższym omówieniu warto zwrócić uwagę na to, jak często wymienione kryteria typologiczne są nieostre, a klasy słowników wyodrębnione przez ich zastosowanie nie są komplementarne.

### **Słowniki jednojęzyczne, dwujęzyczne i wielojęzyczne**

Słowniki obejmujące więcej niż dwa języki były dawniej bardzo popularne (por. dykcjonarze Knapiusza i Troca, wielojęzyczny słownik Kalepina i in.). Dziś występują głównie na obszarze terminografii, po pierwsze bowiem istnieje tam na nie zapotrzebowanie, po drugie zaś terminy specjalistyczne stosunkowo łatwo zestawić w wielojęzyczne ciągi, w przeciwieństwie do pojęć z języka ogólnego, których granice są nieostre i w różnych językach przebiegają różnie (por. choćby niemieckie *Spiel*, odpowiadające polskiemu *gra* i *zabawa*).

Słowniki dwujęzyczne i wielojęzyczne nie muszą być przekładowe. Béjoint (1994: 39) wspomina np. o etymologicznym słowniku języka francuskiego napisanym po niemiecku, a także o renesansowych słownikach języka angielskiego, zawierających łacińskie definicje. Analogiczne przykłady można by cytować z leksykografii innych krajów, także z polskiej (w szczególności nie należy do przekładowych słownik Lindego, choć zawiera wielką liczbę obcych ekwiwalentów).

Wśród słowników dwujęzycznych warto wymienić publikacje kierowane dziś do turystów, a dawniej kupców podróżujących za granicę w interesach (Herbst i Klotz 2003: 247–249 nazywają je *Reisewörterbücher*, czyli 'słowniki podróżne'). Bliskie im są tzw. rozmówki – rodzaj słowników tematycznych, wyposażonych w podstawowe dla danego tematu słownictwo oraz przykładowe zdania.

Na uwagę zasługują ponadto tzw. *bilingualized dictionaries*, będące zasadniczo słownikami jednojęzycznymi (powiedzmy języka L1), zawierające m.in. definicje (napisane w języku L1), ale dodatkowo wyposażone w odpowiedniki w języku obcym (powiedzmy L2). Przeznaczone dla cudzoziemców – rodzimych użytkowników języka L2, uczących się języka L1 – mają za zadanie pomóc im

## INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmie prosimy wszystkich Autorów o przestrzeganie następujących zasad przy przygotowaniu maszynopisu:

\* Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).

\* Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (poł strony znormalizowanego maszynopisu, ok. 1000 znaków ze spacjami) streszczenia w języku polskim. Powinno ono zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej. Te streszczenia po przetłumaczeniu na angielski będą też publikowane w elektronicznym czasopiśmie Akademii Nauk państw Grupy Wyszehradzkiej „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities”.

\* W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).

\* Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.

\* Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).

\* Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach ‘ ’.

\* Prace należy dostarczyć w postaci wydruku (zgodnego z wersją elektroniczną) z dyskietką lub pocztą elektroniczną – nasz adres e-mail: poradnikjezykowy@uw.edu.pl.

\* Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelną podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą alirować tekst artykułu), adresu prywatnego, e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (\*.doc, \*.rtf).

## Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych

## INFORMACJA O PRENUMERACIE

Cena zł 10,00  
w tym VAT 0%

### „PORADNIK JĘZYKOWY”

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2010:  
Prenumerata roczna (10 numerów) – 80,00 zł,  
Prenumerata półroczna (5 numerów) – 45,00 zł,  
Opłata za pojedynczy numer – 10,00 zł.

Zamówienia na prenumeratę „Poradnika Językowego” przyjmuje - RUCH SA,  
Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248

Warszawa.

Zamówienia należy składać w jednostce właściwej dla miejsca zamieszkania,  
przesłać pocztą, faksem bądź za pośrednictwem Internetu: [www.prenumerata.ruch.com.pl](http://www.prenumerata.ruch.com.pl).

Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy realizuje także prenumeratę ze zniżką w wysokości za granicę: telefony 5328 816, 5328 819, 5328 731; infolinia 0 800 1200 29; wpłata na konto w banku PEKAO SA, IV O/Warszawa, nr 68 1240 1053 1111 0000 0443 0494 lub w kasie tego Oddziału.

Terminy przyjmowania prenumeraty:

na I kwartał do 5 grudnia roku poprzedzającego

na II kwartał do 5 marca

na III kwartał do 5 czerwca

na IV kwartał do 5 września

**KOLPORTER SA, ul. Kolberga 11, 25-620 Kielce**

**GARMOND PRESS SA, ul. Sienna 5, 31-041 Kraków**

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through the Foreign Trade Enterprise **ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 00-933 Warszawa, Poland. BANK HANDLOWY SA, Oddział w Warszawie, PL 02 1030 1016 0000 0000 0089 5001 or IPS, ul. Noakowskiego 10 lok. 38, 00-664 Warszawa, Poland, tel. (48 22) 625 16 53, e-mail: [ma@ips.com.pl](mailto:ma@ips.com.pl)**

Sprzedaz pojedynczych egzemplarzy prowadzi Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego **wyłącznie** pocztą elektroniczną: [dz.handlowy@uw.edu.pl](mailto:dz.handlowy@uw.edu.pl)



w przejściu od słownika dwujęzycznego do jednojęzycznego (wielu metodyków uważa bowiem, że takie przejście jest konieczne, aby zacząć „myśleć” w obcym języku). Liczne słowniki tego rodzaju znajdują się w ofercie izraelskiego wydawcy Lionela Kernermana, który określa je jako *semi-bilingual* (por. np. *English-Polish Learner's Dictionary*, wydany w Polsce nakładem PWN).

### **Słowniki semazjologiczne i onomazjologiczne**

Słowniki semazjologiczne to takie, w których o porządku wyrazów decyduje ich forma; najbardziej wyrazistym przykładem są tutaj słowniki alfabetyczne (zwłaszcza gdy zasady alfabetycznej nie zakłóca gniazdowanie). Słowniki onomazjologiczne zaś to takie, w których wyrazy porządkuje się ze względu na ich znaczenie; przykładem mogą być słowniki tematyczne, tezaursy (w sensie upowszechnionym przez słownik Rogeta), a także słowniki synonimów (ten ostatni przykład jest mniej wyrazisty, gdyż gniazda synonimiczne podlegają alfabetyzacji).

We współczesnej leksykografii słowniki onomazjologiczne stanowią mniejszość (wśród nich tylko słowniki synonimów są popularne), nie zawsze jednak tak było. W wiekach średnich dominował porządek rzeczowy, po pierwsze bowiem ręczna alfabetyzacja haseł na stosunkowo drogim nośniku (pergamin, później papier) była trudna, po drugie w niedużych słownikach ścisły porządek alfabetyczny nie był konieczny, po trzecie zaś – i ten czynnik był chyba najważniejszy – układ rzeczowy pozwalał w porządku haseł odzwierciedlić boski porządek budowy świata (por. krakowską edycję dykcjonarza Murmeliusza z 1528 r. ze znamienym tytułem pierwszego rozdziału: *O Bodze i rzeczach niebieskich*). Alfabetyzacja jako zasada budowy słownika upowszechniła się dopiero po wynalazku druku (McArthur 1986: 77).

Do semazjologicznych trzeba zaliczyć nie tylko słowniki alfabetyczne, ale też słowniki krzyżówkowe, scrabblowe itp., w których hasła grupuje się według liczby liter, a dopiero w drugiej kolejności alfabetycznie. Natomiast listy rangowe wyrazów, ułożone malejąco według ich frekwencji w tekstach, nie mieszczą się w ogóle w opozycji słowników semazjologicznych i onomazjologicznych, ich porządkiem nie rządzi bowiem ani kształt słów, ani ich znaczenie.

## Słowniki ogólne i specjalne

Słowniki ogólne opisują różne rodzaje wyrazów i charakteryzują je pod różnymi względami – pisowni, wymowy, odmiany, łączliwości składniowej, znaczenia, frazeologii, etymologii itp. W słownikach takich nie nakłada się więc *a priori* ograniczeń ani na ich zasób hasłowy, ani na informację przyhasłową (praktyczne ograniczenia wynikają oczywiście z założonej objętości, a także przeznaczenia, przy czym warunkiem minimum jest obecność definicji, bez nich bowiem słownik nie byłby ogólny). Można powiedzieć, że „ogólność” słowników ogólnych przejawia się zarówno w ich mikrostrukturze, jak i w ich makrostrukturze (inaczej Żmigrodzki 2005: 24, tak samo zaś Żmigrodzki 2008: 82).

Opozycyjne wobec ogólnych słowniki „nieogólne” mają z założenia ograniczony zasób haseł (np. słowniki wyrazów obcych, imion, skrótów) lub ograniczony zakres informacji przy hasłach (np. słowniki ortograficzne, frekwencyjne, słowniki wymowy). Wolimy je nazywać specjalnymi niż specjalistycznymi, aby nie sugerować, że są przeznaczone dla specjalistów. Zresztą ani słowniki specjalne nie są adresowane tylko do specjalnych użytkowników, ani słowniki ogólne nie zawsze służą ogółowi (por. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, który ze względu na swoją zawartość należy do ogólnych).

Potoczna nazwa polskich słowników ogólnych – słowniki języka polskiego – budzi niekiedy wątpliwości. Żmigrodzki (2005: 24) notuje, że jest nieścisła, gdyż „słownikami języka polskiego są również inne typy słowników”. Warto jednak zauważyć, że nazwa ta znajduje odpowiedniki w leksykografii innych języków i wskazuje na ważne miejsce, jakie słowniki ogólne zajmują wśród słowników danego języka (nie musi z tym iść w parze ich popularność, np. w Wielkiej Brytanii, USA i Francji stanowią one podstawowy typ słownika, w Polsce natomiast najwięcej jest słowników ortograficznych, zob. Bańko 2003b).

Warto przypomnieć, że Linde, autor pierwszego słownika ogólnego polszczyzny, nazywał go narodowym (zob. Matuszczyk 2006: 99–104). Pod nagłówkiem „słowniki narodowe” zgrupował podobne dzieła Grzegorzycyk (1967) w swojej bibliografii.

## Słowniki jednostek systemu i jednostek tekstu

Większość słowników rejestruje leksemy lub frazemy – ogólnie: jednostki leksykalne, a więc obiekty należące do systemu języka.

Słowników, w których przedmiotem opisu są jednostki tekstu, jest mniej, można wymienić tu przykładowo słowniki rymów, niektóre słowniki frekwencyjne, a także nietypowy *Słownik polskich form homonimicznych* pod red. Danuty Buttler. W niektórych słownikach nagłówki haseł lub podhaseł są skonwencjonalizowane, a więc pochodzą z systemu języka, lecz ich wielorakie modyfikacje poświadczane w cytatach trudno uznać za systemowe (tak jest np. w *Nowej księdze przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich* pod red. Juliana Krzyżanowskiego). Opozycja jednostek systemu i jednostek tekstu jest zresztą stosunkowo nowa i nie zawsze rysowała się wyraźnie. W dawnych słownikach przekładowych na liście haseł występowały licznie wyrażenia i zwroty niezleksykalizowane, mające jednowyrazowy ekwiwalent w języku obcym (por. choćby w *Thesaurusie* Knapiusza).

### **Słowniki pasywne i aktywne**

Słowniki pasywne (inaczej: dekodujące) wspomagają rozumienie tekstów, słowniki aktywne (inaczej: kodujące) mają wspomagać ich tworzenie. Wbrew często powtarzanym informacjom słowniki aktywne nie są przeznaczone tylko dla cudzoziemców. Typowym słownikiem aktywnym jest słownik ortograficzny, a także słownik synonimów oraz tezaurus (w rozumieniu Rogeta). Aktywne są też niektóre słowniki ogólne, wyposażone w bogate informacje o łączliwości składniowej i leksykalnej słów (te rzeczywiście pisze się zwykle dla cudzoziemców, brytyjscy wydawcy uczynili z nich dochodowy produkt eksportowy, zob. Cowie 1999). Słowniki pasywne to m.in. słowniki wyrazów obcych, a także wielotomowe słowniki ogólne.

Niektóre słowniki mogą występować w obu odmianach – oprócz ogólnych także np. frazeologiczne. Wiele słowników jednak nie podlega podziałowi na pasywne i aktywne, gdyż nie służą ani do recepcji, ani do tworzenia tekstów, lecz do innych celów, por niżej.

### **Słowniki do pracy z tekstem, do badań, do zabawy i in.**

Słowniki mogą pomagać w rozumieniu lub tworzeniu tekstu (pasywne i aktywne, por. wyżej), ale mogą też zaspokajać ludzką ciekawość (np. słowniki etymologiczne), służyć do badań nauko-

wych (np. słowniki frekwencyjne), do gier słownych (np. słowniki krzyżówkowe), mogą też być zaplanowane jako prezent (np. atrakcyjny graficznie słownik afektonimów, który PWN wydało pod tytułem *Czułe słowa*, tuż przed walentynkami 2010). Wachlarz możliwości jest trudny do ogarnięcia. Oczywiście ten sam słownik może służyć różnym celom, zwłaszcza gdy jest używany przez różne osoby.

### **Słowniki popularne i naukowe**

Podział słowników na popularne i naukowe jest zasadniczo jasny i łatwo wskazać przykłady słowników z obu kategorii. Czasem jednak zaciera się, np. w wypadku monumentalnych słowników ogólnych, które dla elity kulturalnej społeczeństwa do niedawna były publikacjami o znaczeniu wręcz symbolicznym, publikacjami, które należało mieć i które w związku z tym ich autorzy i wydawcy przygotowywali tak, aby były powszechnie dostępne. Ich naukowość przejawiała się w obfitym materiale źródłowym, w deskryptywnym, a nie normatywnym podejściu do niego, w szczegółowej i wielostopniowej analizie, wspomaganej przez sztab konsultantów i recenzentów, w przytaczaniu oryginalnych, udokumentowanych przykładów użycia wyrazów, w powolnym tempie prac i odpowiednio wysokim ich koszcie, wreszcie w pewnym metodologicznym konserwatyzmie, który sprawiał, że tego rodzaju słowniki mniej więcej od czasów *Deutsche Wörterbuch* braci Grimmów wyglądają podobnie, realizując w swojej strukturze ogólnie przyjęty wzór słownika filologicznego. O tym, że monumentalne słowniki ogólne chcą być jednocześnie naukowe i popularne, świadczy choćby *Słownik języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego, niewolny od sprzeczności (np. ekscerpca ponad 3000 tekstów źródłowych koliduje w nim z silnym normatywizmem, który wynikał z pobudek pedagogicznych i odbił się na pominięciu części haseł i znaczeń obecnych w źródłach).

### **Słowniki dla rodzimych użytkowników i dla cudzoziemców**

Podział słowników na przeznaczone dla rodzimych użytkowników i dla cudzoziemców nie wymaga komentarza, przypomnijmy jednak, że ma on związek z podziałem na słowniki aktywne i pasywne. Ma także znaczenie dla słowników dwujęzycznych, te

bowiem trzeba w zasadzie różnie projektować, zależnie od tego, dla kogo są przeznaczone. Na przykład polsko-angielski słownik dla anglofonów powinien być wyposażony w bogatszą informację po stronie polskiej niż polsko-angielski słownik dla Polaków. W praktyce jednak, ze względów finansowych, słowniki dwujęzyczne projektuje się najczęściej tak, aby zaspokajały w sposób możliwie pełny potrzeby obu stron.

### **Słowniki dla dorosłych i dla dzieci**

Słowniki dla dzieci można rozpoznać po dużym druku, kolorowej szacie graficznej i odpowiedniej do wieku zawartości. Wbrew pozorom kategoria ta jest dość pojemna i zróżnicowana. Obejmuje słowniki dla kilkulatków, które same jeszcze nie czytają i książkę mogą poznać tylko dzięki rodzicom, jak również słowniki dla nieco starszych dzieci, bogatsze w informacje (np. *Mój pierwszy prawdziwy słownik* Marii Krajewskiej). Wątpliwe, czy użytkownicy tych publikacji rzeczywiście ich potrzebują do nauki lub zabawy. Przyzwyczajają się jednak do obecności słowników od dzieciństwa i gdy dorosną, pewnie sięgną po „dorosłe” słowniki (w każdym razie na to liczą ich wydawcy).

Mniej wyróżniają się słowniki dla gimnazjalistów, licealistów i studentów, nie wszędzie zresztą kategorie te są obecne i popularne. Na przykład w leksykografii amerykańskiej ważne miejsce zajmują *college dictionaries*, które w Polsce nie mają odpowiednika. Natomiast liczne są u nas szkolne słowniki ortograficzne, co wynika z wymagań polskiej szkoły i odzwierciedla silną pozycję słownika ortograficznego w polskiej leksykografii (zob. Bańko 2003b). Szkoda, że niektóre słowniki „szkolne” to w rzeczywistości nowe wydania książek, które poprzednio ich wydawcy kierowali do dorosłych użytkowników.

Słownikom dla dzieci nie odpowiadają w ofercie wydawców słowniki dla „seniorów”. Starszym osobom być może przydałyby się słowniki drukowane dużą czcionką, ale wydawcy takich publikacji nie zwracają się jednoznacznie ku tej grupie nabywców. Na okładce *Słownika wyrazów obcych dużym drukiem* wydawnictwo PWN poleca go właściwie wszystkim: „Książka jest przeznaczona dla osób, które cenią sobie wygodę czytania i nie mają ochoty sięgać po okulary, aby sprawdzić pisownię lub znaczenie hasła”.

### **Słowniki opisowe i normatywne**

Podział słowników na opisowe i normatywne jest łatwiejszy do przeprowadzenia w teorii niż w praktyce. Wielu badaczy przypomina, że słownik całkowicie anormatywny nie mógłby powstać, gdyż każdy element pracy leksykografa, od zestawienia źródeł począwszy, wymaga decyzji, co uwzględnić, a co pominąć. W praktyce więc, gdy się przeciwstawia słowniki normatywne opisowym, chodzi o to, czy wzgląd na tak lub inaczej rozumianą poprawność bierze górę nad tym, co poświadczane w tekstach źródłowych, czy nie. Można zresztą normatywne oblicze słownika kształtować inaczej niż zwykle – nie przez pomijanie kwestionowanych wyrazów lub znaczeń, ale przez ich kwalifikowanie w odpowiedni sposób (zob. Bańko 2008, gdzie zestawiono tzw. normatywizm selekcyjny z normatywizmem opisowym).

Leksykograf musi pamiętać, że nawet słownik z założenia opisowy będzie traktowany jako normatywny przez jego odbiorców. Na tym tle dochodziło już do nieporozumień i niezasłużonej krytyki skądinąd wartościowych słowników (np. amerykański *Webster's Third New International Dictionary* z 1961 r. atakowano za zbyt tolerancyjny stosunek do niektórych, kwestionowanych wcześniej form językowych, zob. Landau 2001: 254–261; w Polsce z krytyką spotkał się *Nowy słownik ortograficzny* PWN ze względu na zamieszczenie w nim znacznej liczby wulgaryzmów, zob. Bańko 2003b: 25).

Do słowników z założenia normatywnych należą słowniki ortograficzne i ortoepiczne (w Polsce zwane na ogół słownikami poprawnej polszczyzny). Nienormatywne z zasady są np. słowniki slangu, wulgaryzmów, a także słowniki frekwencyjne.

### **Słowniki językowe i encyklopedyczne**

Różnice między słownikiem a encyklopedią wynikają z ich przeznaczenia: słowniki mają informować o języku, a encyklopedie o świecie. W praktyce publikacje te różnią się zasobem haseł (np. w encyklopediach nie ma czasowników ani przymiotników, w słownikach zaś nie ma nazw własnych albo notuje się je w ograniczonym zakresie), różnią się także informacją przyhasłową (np. w encyklopediach nie znajdziemy informacji o odmianie wyrazów ani przykładów ich użycia, znajdziemy za to liczne szczegóły dotyczące opisywanych rzeczy, miejsc, ludzi itp.). Béjoint (1994: 30) zauważa, że encyklopedię można przetłumaczyć, a słownika się

przetłumaczyć nie da, co chyba najdobitniej ilustruje różnicę między nimi. Różnica ta jednak czasem się zaciera, o czym świadczy doraźne kwalifikowanie niektórych słowników jako encyklopedycznych, a nawet operowanie terminem *słownik encyklopedyczny* jako kategorią typologiczną.

Opozycja między słownikiem językowym a encyklopedycznym nie odnosi się do wielu rodzajów słowników (np. ortograficznych ani frazeologicznych), dotyczy przede wszystkim słowników ogólnych. Te ostatnie językoznawcy czasem krytykują za nadmiar encyklopedyzmu (np. Gruszczyński i in. 1999), spotyka się też opinie, że encyklopedyczne definicje w słownikach w ogóle są niewłaściwe (np. Kucała 1990). Są autorzy, którzy granicę między słownikiem a encyklopedią kreślą bardzo wyraźnie (np. Wierzbicka 1993), i są inni, przekonani, że choć istnieje ona w praktyce, nie ma żadnych podstaw teoretycznych (np. Haiman 1980, który dowodzi, że wiedza naukowa i wiedza potoczna są jednakowo prowizoryczne: „all science is ethnoscience”, s. 337). Niezależnie od tego, czyje stanowisko jest słuszne, sądzimy, że w ocenie konkretnych słowników powinno się brać pod uwagę ich przeznaczenie. Na przykład w słowniku dla rodzimych użytkowników języka encyklopedyczne informacje mogą być użyteczne (aby nie były mylone z opisem znaczenia wyrazu, można je wyodrębnić w tekście), natomiast w słowniku dla cudzoziemców należy z nich zrezygnować albo ograniczyć je do tych elementów obcej kultury, których znajomość jest warunkiem rozumienia słów.

Z opozycją słowników encyklopedycznych i językowych ma związek użycie ilustracji, tzn. rysunków, zdjęć, tabel, a w publikacjach elektronicznych także sekwencji wideo. Choć w ilustracjach mogą się odzwierciedlać niektóre językowo istotne cechy przedmiotu, w zasadzie ilustracja jest obrazem rzeczy, a nie opisem słowa (niektóre ilustracje odnoszą się zresztą do wielu haseł naraz, np. nazw sprzętów składających się na wyposażenie kuchni). Z tego powodu ilustracje uważane są za nośnik informacji raczej encyklopedycznych niż językowych (co nie zmniejsza ich praktycznej użyteczności w słownikach różnego rodzaju).

### **Słowniki współczesne i historyczne. Słowniki synchroniczne i diachroniczne**

Podziały te oczywiście nie są identyczne: historyczny, a jednocześnie synchroniczny jest np. *Słownik polszczyzny XVI wieku*,

historyczny i diachroniczny jest *The Oxford English Dictionary* pod red. Jamesa Murray'ego i in., a także *Deutches Wörterbuch*, zapoczątkowany przez braci Grimmów. Z pozostałych dwóch kombinacji jedna (słownik współczesny synchroniczny) jest bardzo często spotykana, drugą (słownik współczesny diachroniczny) realizują słowniki etymologiczne. W ogólnych słownikach współczesnej polszczyzny są obecne tylko pewne elementy informacji diachronicznej, mianowicie kwalifikatory wskazujące na przestarzały lub archaiczny charakter słowa. Ciekawe, że leksykografowie nie stronią od kwalifikowania słów jako dawnych lub przestarzałych, w zasadzie natomiast nie wskazują słów nowych (chyba z obawy, że za szybko trzeba by informacje te rewidować). Są jednak słowniki nowych wyrazów, np. *Nowe słownictwo polskie* pod red. Teresy Smólkowej.

### **Słowniki drukowane i elektroniczne**

Pierwsze słowniki miały prawdopodobnie charakter oralny. Nie służyły szukaniu informacji (nie miały więc funkcji referencyjnej), lecz innym celom, zwłaszcza religijnym, literackim i edukacyjnym. W społeczeństwie, które nie opanowało pisma, były przekąźnikami wiedzy i tradycji. Prototypem słowników, jakie znamy, były więc recytacje o różnym charakterze – „half poetry and half lexicography” (Béjoint 1994: 92).

Najstarsze słowniki pisane, jakie zachowały się do naszych czasów, utrwalono w glinie pismem klinowym. Mają ponad cztery tysiące lat i pochodzą z południowej Mezopotamii, są dwujęzyczne, sumeryjsko-akadyjskie (Akadowie, którzy podbili państwo Sumerów, z języka sumeryjskiego uczynili w swoim kraju język urzędowy, zob. McArthur 1986: 24–25). To, co wiemy o powstaniu leksykografii w różnych krajach i kulturach, każe jednak przypuszczać, że także w państwie Sumerów wcześniejsze od dwujęzycznych były słowniki jednojęzyczne – być może spisy terminów ważnych dla ówczesnej polityki i administracji (Béjoint 1994: 92–93, Hausmann 1989).

Papirus, pergamin i papier to kolejne „nośniki informacji”, jakie opanował człowiek, najnowszym wynalazkiem w tym zakresie jest zaś nośnik elektroniczny czy raczej cała gama takich nośników, które zmieniają się na naszych oczach. Możliwości, jakie daje elektroniczna forma słownika, są ogromne i pozostają niewykorzystane, m.in. ze względów finansowych. W latach 80. XX w., w związku z wynalazkiem płyty CD, niektórzy autorzy przewidywali rychłe



przełamanie ograniczeń, jakie krępowały rozwój leksykografii, marzyły się im słowniki ogromne i powszechnie dostępne. W warunkach kapitalistycznego rynku marzenia te jednak okazały się mrzonką: ograniczona wielkość nośników informacji już nie krępuje leksykografii – jej rozwój dyktują prawa popytu i podaży oraz zachowania odbiorców (łatwość kopiowania treści elektronicznych odbiera wydawcom część dochodu i skłania ich do umieszczania na nośnikach elektronicznych przede wszystkim tego, co można przygotować łatwo i małym kosztem). Wydaje się, że przyszłość leksykografii leży w słownikach dostępnych przez sieć komputerową lub telefoniczną, finansowanych przez ich użytkowników lub reklamodawców.

### **Słowniki standardowe i luksusowe**

Na kategoryzację tego rodzaju wpływa przede wszystkim rodzaj oprawy, czasem także papieru. Złoczone grzbiety i cienki żółtawy papier w jednej z dwóch wersji *Uniwersalnego słownika języka polskiego* PWN miały dać nabywcom wrażenie luksusu, za który należało dodatkowo zapłacić. Ten sam słownik, ale bez indeksu a tergo i w standardowej twardej oprawie sprzedawano dwa razy taniej, a jeszcze tańsze mogłoby być wydanie w oprawie kartonowej, gdyby wydawnictwo zdecydowało się na takie. Warto zauważyć, że podział słowników na standardowe i luksusowe ma związek z treścią książki, np. luksusowej edycji słownika kolokwializmów raczej nie należy oczekiwać.

### **Słowniki „wielkie”, „podręczne” i „małe”**

Wymienione kategorie są umowne, podlegają modom i presji rynku. Na przykład dziś w Polsce standardowe słowniki w formacie B5 są w ofercie wielu wydawców określane jako *wielkie*, co znajduje wyraz w ich tytułach, a tytuły bez takich określeń (np. *Słownik języka polskiego*), dawniej przysługujące słownikom rzeczywiście wielkim, obecnie nadawane są podręcznym słownikom formatu A5. Słowo *mały* w tytułach stało się prawie nieobecne, niewielu wydawców ma bowiem odwagę przyznać, że daje odbiorcom mało. Poetyka tytułów ma oczywiście związek z wizerunkiem słownika, jaki wydawcy kreują na okładkach (zob. Bańko 2003a).

Można przytoczyć też inne określenia odnoszące się do wielkości słowników, np. *słownik kieszonkowy*, *słownik minimum*, a także *mini słownik* (często w takiej, w zasadzie błędnej pisowni). Ponieważ zarówno te, jak i wcześniej wymienione charakterystyki pełnią w tytułach funkcję tyleż informacyjną, co perswazyjną, nie należy oczekiwać, by odpowiadały ściśle określonej liczbie haseł (skorelowane są raczej z rozmiarami słownika). Być może w USA sytuacja jest pod tym względem inna, skoro amerykański leksykograf i metaleksykograf Sidney Landau (2001: 28–32) przedstawia zależność między tytułem amerykańskiego słownika ogólnego a jego liczbą haseł (np. *unabridged dictionary* ma od 400 000 do 600 000 haseł, a *college dictionary* od 160 000 do 180 000 haseł). Oczywiście należy pamiętać, że konwencje hasłowania w słownikach różnych krajów mogą być różne, a niezależnie od tego wydawcy starają się „hasła” liczyć tak, aby otrzymać liczbę jak największą.

## PODSUMOWANIE

Słowniki są wytworem kultury piśmiennej liczącym kilka tysięcy lat. Ich długa historia i niejednakowy rozwój w różnych krajach sprawiły, że do słowników zaliczamy dzieła o różnej genezie, różnej strukturze, różnej zawartości i różnym zastosowaniu. Nieostrość granic słownika i płynne kryteria ich subkategoryzacji są same przez się godne uwagi, świadczą bowiem o tym, że mamy do czynienia z artefaktem, który ewoluował długi czas, dostosowując się do coraz to nowych zadań. W rezultacie tych zmian – jak zauważa Béjoint (1994: 37) – słowników nie da się poklasyfikować tak, aby wyniki klasyfikacji miały zastosowanie do wszystkich społeczeństw.

To, że niektóre powszechnie używane kryteria typologiczne nie są w rzeczywistości dychotomiczne (nawet jeśli się takie wydają), nie powinno nas dziwić – one też są wytworem tradycji i obserwacji realnie istniejących słowników, a nie wynikiem teoretycznych spekulacji logików. Niedychotomiczne kryteria typologiczne skutkują oczywiście tym, że typy słowników wyodrębniane przez ich zastosowanie nie są komplementarne. Obok znanych już kategorii albo wręcz między nimi wyrastają więc nowe rodzaje słowników i nic nie wskazuje na to, aby proces ten miał się kiedyś zakończyć. Prawdopodobnie słowniki, w tej czy innej postaci, będą rozwijać się tak długo, jak ludzka kultura, której od dawna towarzyszą.

Poza przedstawioną w tym artykule subkategoryzacją pozostają słowniki hybrydowe (zob. Żmigrodzki 2008: 93–97), łączące w so-

bie cechy słowników różnych rodzajów lub wręcz obejmujące kilka książek (nie tylko słowników) we wspólnej oprawie, por. wydana w Polsce w 2006 r. *Encyklopedia powszechna Larousse'a*, będąca w połowie ilustrowanym słownikiem, w połowie zaś encyklopedią. Inną obok hybrydyzacji tendencją we współczesnej leksykografii jest uniwersalizacja słowników, przejawiająca się w przekraczaniu zastanych granic, we włączaniu do jednego słownika informacji podawanych dawniej w słownikach różnych typów (zob. Bańko 2003c: 130). Zasadnicze pytanie brzmi oczywiście, jak daleko tendencje te mogą zmienić oblicze leksykografii.

„Tak jak współczesny telefon komórkowy – pisze Piotr Żmigrodzki (2008: 97) – łączy w sobie funkcje telefonu, radia, odtwarzacza muzycznego i kamery, tak również słownik przyszłości będzie dawał użytkownikowi całą potrzebną wiedzę bez konieczności korzystania z różnych książek czy programów”. Gdyby ta przepowiednia miała się sprawdzić, to typologie słowników przeszłyby do historii, a w zdaniu „Zajrzyj do słownika” rzeczownik miałby zawsze jednoznaczny referencję – taką, jaką dziś ma dla mniej świadomych leksykograficznie odbiorców. Mamy nadzieję, że tak się jednak nie stanie. Typologie słowników zachowają znaczenie dla specjalistów i bardziej wymagających użytkowników, a jeden przeznaczony dla wszystkich słownik – dostępny powszechnie za pomocą sieci telefonicznej czy komputerowej (a może po prostu Sieci?) – będzie tylko czymś w rodzaju leksykograficznego Big Maca, który szybko zaspokoi głód, ale zadowoli jedynie osoby mało wybredne.

### Literatura cytowana

- M. Bańko, 2001, *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym*, Wydział Polonistyki UW, Warszawa.
- M. Bańko, 2003a, *Poznaj słownik po okładce. Teksty informacyjno-reklamowe na okładkach słowników*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 3–21.
- M. Bańko, 2003b, *Słowniki ortograficzne w Polsce – fenomen socjologiczny*, „Prace Filologiczne”, XLVIII, s. 7–32.
- M. Bańko, 2003c, *Stan i perspektywy współczesnej polskiej leksykografii jednojęzycznej*, [w:] *Językoznawstwo w Polsce. Stan i perspektywy*, red. S. Gajda, Polska Akademia Nauk, Uniwersytet Opolski, Opole, s. 127–141.
- M. Bańko, 2008, *O normie i błędzie*, „Poradnik Językowy”, nr 5, s. 3–17.
- M. Bańko, 2009, *Słowniki jako przedmiot żartów i parodii*, [w:] *Polszczyzna moja... Księga jubileuszowa z okazji 40-lecia pracy naukowej i dydaktycznej Profesora Jerzego Bralczyka*, red. G. Dąbkowski, D. Lewandowska-Jaros, ASPRA-JR, Warszawa, s. 35–47.

- H. Béjoint, 1994, *Tradition and Innovation in Modern English Dictionaries*, Clarendon Press, Oxford.
- A.P. Cowie, 1999, *English Dictionaries for Foreign Learners: A History*, Oxford University Press, Oxford.
- W. Gruszczyński, 1999, *Słowniki w warsztacie pracy dziennikarza (zarys)*, [w:] *Polszczyzna w komunikowaniu publicznym. Prace poświęcone Profesor Halinie Satkiewicz z okazji jubileuszu Jej i Jej Zakładu*, red. W. Gruszczyński, J. Bralczyk, G. Majkowska, Oficyna Wydawnicza ASPRA, Warszawa, s. 115–151.
- W. Gruszczyński i in., 1999, *Stopień dokładności opisu słownikowego jako problem językoznawczy*, [w:] *Studia gramatyczne IX*, Ossolineum, Wrocław, s. 135–173.
- P. Grzegorzcyk, 1967, *Index lexicorum Poloniae. Bibliografia słowników polskich*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- J. Haiman, 1980, *Dictionaries and encyclopedias*, „Lingua” 50, s. 329–357.
- F.J. Hausmann, 1989, *Die gessellschaftlichen Aufgaben der Lexikographie in Geschichte und Gegenwart*, [w:] *Wörterbücher: ein internationales Handbuch zur Lexikographie*, ed. by F.J. Hausmann, O. Reichmann, H.E. Wiegand, L. Zgusta, vol. 1, Walter de Gruyter, Berlin, New York, s. 1–19.
- T. Herbst, M. Klotz, 2003, *Lexikografie*, Ferdinand Schöningh, Paderborn.
- S. Kania, J. Tokarski, 1984, *Zarys leksykologii i leksykografii polskiej*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- V.A. Kozyrev, V.D. Černjak, 2000, *Vselennaja v alfavitnom porjadke. Očerki o slovarjah russkogo jazyka*, Izdatel'stvo RGPU im. A.I. Gercena, Sankt-Peterburg.
- M. Kucala, 1990, *Definicje słownikowe charakteru encyklopedycznego*, [w:] *Metódy výskumu a opisu lexiky slovanských jazykov*, red. J. Kačala, Bratislava, s. 219–224. [Przedruk w: M. Kucala, *Polszczyzna dawna i współczesna*, Instytut Języka Polskiego, Kraków 2000, s. 491–494].
- P. Kühn, 1989, *Typologie der Wörterbücher nach Benutzungsmöglichkeiten*, [w:] *Wörterbücher: ein internationales Handbuch zur Lexikographie*, ed. by F.J. Hausmann, O. Reichmann, H.E. Wiegand, L. Zgusta, vol. 1, Walter de Gruyter, Berlin, New York, s. 111–127.
- S. Landau, 2001, *Dictionaries. The Art and Craft of Lexicography*, Cambridge University Press, Cambridge.
- B. Matuszczyk, 2006, *Słownik języka polskiego S.B. Lindego. Warsztat leksykografa*, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- T. McArthur, 1986, *Words of Reference. Lexicography, Learning and Language from the Clay Tablet to the Computer*, Cambridge University Press, Cambridge.
- W. Miodunka, 1989, *Podstawy leksykologii i leksykografii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- T. Piotrowski, 2001, *Zrozumieć leksykografię*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- P. van Sterkenburg, 2003, *The 'dictionary'. Definition and history*, [w:] *A Practical Guide to Lexicography*, ed. P. van Sterkenburg, John Benjamins Pub., Amsterdam, Philadelphia, s. 3–17.
- B. Svensén, 1993, *Practical Lexicography. Principles and Methods of Dictionary Making*, Oxford University Press, Oxford, New York.
- A. Wierzbicka, 1993, *Nazwy zwierząt*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 251–267.

- 
- P. Żmigrodzki, 2005, *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, wyd. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- P. Żmigrodzki, 2008, *Słowo – słownik – rzeczywistość. Z problemów leksykografii i metaleksykografii*, Wydawnictwo LEXIS, Kraków.

***Unity in multiplicity. Constitutive and typological features of dictionaries***

Summary

The article is a trial to extract the category of dictionaries from the entirety of publications and to differentiate this category by means of typological features. The author has used multilingual literature on the subject as well as his own observations (for almost twenty years the author has been studying lexicography in academic and editing aspects). The article shows that neither the category of dictionaries in total nor its subcategories have distinctive limits because in the past dictionaries had to (which is still true today) perform different functions. These determinants lead to a question about lexicography's future which is discussed in the final part of the article.

Trans. A. Gierba

Włodzimierz Gruszczyński  
(Warszawa)

## **JEDNOSTKA OPISU LEKSYKOGRAFICZNEGO W SŁOWNIKU HISTORYCZNYM NA PRZYKŁADZIE SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO XVII I 1. POŁOWY XVIII WIEKU\***

Pozornie definicja jednostki opisu leksykograficznego i dokonywanie praktycznych ustaleń na jej podstawie nie powinny być zasadniczo różne w toku prac nad słownikiem współczesnego języka i nad słownikiem historycznym. Okazuje się jednak, że pod tym względem – jak również pod wieloma innymi – leksykograf historyczny znajduje się w odmiennej sytuacji niż leksykograf opisujący współczesny mu stan języka. Obrazowo rzecz ujmując, można powiedzieć, że leksykograf historyczny ma w swej pracy do czynienia z opisem języka obcego i na dodatek martwego. Dlatego na przykład twórcy *Słownika łaciny średniowiecznej w Polsce* mają – jak się zdaje – więcej wspólnych problemów metodologicznych z twórcami historycznych słowników polszczyzny niż twórcami historycznych słowników polszczyzny z twórcami słowników współczesnego języka polskiego. Dodatkową komplikacją w wypadku leksykografii historycznej takiego języka jak polski jest to, że język opisywany w słowniku jest pod wieloma względami ludzaco podobny do języka, którym leksykograf posługuje się na co dzień, a to może prowadzić do powstawania interpretacji niezgodnych z rzeczywistym stanem opisywanego języka.

Najogólniej można powiedzieć, że jednostka opisu leksykograficznego powinna wykazywać jak najdalej idący związek czy korelację z jednostką leksykalną wyodrębnianą/definiowaną na gruncie jakiejś teorii lingwistycznej (zwraca na to uwagę A. Bogusławski<sup>1</sup>

---

\* Artykuł ten jest zmienioną wersją referatu wygłoszonego 12 października 2009 r. na posiedzeniu plenarnym Komitetu Językoznawstwa PAN. W tekście wykorzystane zostały niektóre uwagi i sugestie zgłoszone w trakcie dyskusji. Wszystkim P.T. Uczestniczkom i Uczestnikom tamtej dyskusji serdecznie dziękuje.

<sup>1</sup> A. Bogusławski, *Obiekty leksykograficzne a jednostki języka*, [w:] *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, t. II, pod red. Z. Saloniego, Białystok 1987, s. 13–34.

(1987)). Pojęcie jednostki leksykalnej zostało ściśle zdefiniowane i wprowadzone do polskiej lingwistyki pod nazwą „jednostki języka” przez Andrzeja Bogusławskiego<sup>2</sup>, a następnie zmodyfikowane przez Macieja Grochowskiego<sup>3</sup>, który napisał: „Jednostka leksykalna jest to ciąg elementów diakrytycznych mających znaczenie globalne, czyli ciąg niepodzielny semantycznie na takie podciągi znaczące, które byłyby elementami klas substytucyjnych niezamkniętych”. Obecnie rozumiane jest przez dużą część środowiska zgodnie z jedną z tych definicji. Jest również przez dużą część tego środowiska akceptowane, co nie oznacza, rzecz jasna, że wszyscy polscy leksykologowie i leksykografowie uznają za jednostki dokładnie te same obiekty językowe. Wydaje się jednak, że zgoda panuje co do zasadniczej kwestii: jednostkami są nie tylko byty typu *ryba*, *czytać*, *niebieski* (rozumiane jako obiekty systemu, reprezentowane w tekstach przez różne formy, czyli jako leksemy), ale też byty typu *szpakami karmiony*, *ze świecą [kogo/czego] szukać*, *puścić [coś komuś] płazem* (również rozumiane jako obiekty systemowe, a nie tekstowe). Kontrowersje mogą dotyczyć z jednej strony tego, czy *dom* ‘budynek’, *dom* ‘gospodarstwo’ i *dom* ‘ród, dynastia’ to semantyczne warianty jednej jednostki czy też trzy jednostki leksykalne, z drugiej zaś – tego, czy obiekty tekstowe typu *wino reńskie*, *dom kultury* albo *wzywać pomocy* czy *na przekór* są reprezentantami pojedynczych jednostek leksykalnych, czy każdy z nich (lub niektóre z nich) stanowią konstrukcje składniowe zbudowane z form reprezentujących dwie różne jednostki. Mogą się oczywiście zdarzyć inne jeszcze rozbieżności zdań.

Wbrew pozorom przejście od tak rozumianych jednostek leksykalnych do jednostek leksykograficznych nie jest proste. Zazwyczaj za jednostkę opisu leksykograficznego (dokładniej podlegającego opisowi leksykograficznemu) uznaje się hasło słownikowe, które opisane jest w jednym artykule hasłowym. Intuicyjnie hasło stanowi w większości słowników (przynajmniej w słownikach zdających sprawę z cech semantycznych) przybliżenie jednostki leksykalnej. Wydaje się jednak, że jako jednostki leksykograficzne można (należy?) traktować także frazeologizmy, a nawet tzw. ustabilizowane połączenia wyrazowe (frazemy?), opisywane w większości polskich słowników w obrębie artykułów hasłowych poświęco-

<sup>2</sup> A. Bogusławski, *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy” 1976, z. 8, s. 356–364.

<sup>3</sup> M. Grochowski, *Zarys leksykologii i leksykografii. Zagadnienia synchroniczne*, Toruń 1982, s. 28.

nych opisowi jednostki homonimicznej z jednym z komponentów frazeologizmu czy połączenia<sup>4</sup>, oraz tzw. podhasła. W dalszym ciągu niniejszego tekstu postaram się wykazać, że relacje między jednostką leksykalną a leksykograficzną bywają jeszcze bardziej skomplikowane i niejednoznaczne.

W słownikach ściśle materiałowych, a takimi są z definicji słowniki historyczne, leksykograf dysponuje na pierwszym etapie prac (w czasie ekscerpacji, a dokładniej lematyzacji) jedynie tekstami z epoki. Na ich podstawie musi podjąć najpierw decyzję, że jakiś segment stanowi reprezentację jednostki leksykalnej (i potencjalnie słownikowej) oraz wstępnie zadecydować, jaką jednostkę reprezentuje. Na podstawie definicji jednostki leksykalnej, podanych czy to przez Bogusławskiego, czy Grochowskiego, niekiedy bardzo trudno wyodrębnić jednostki z tekstu, zwłaszcza jeśli jest to tekst w języku obcym dla ekscerpującego. W wypadku języka ojczystego, na przykład współczesnego języka polskiego, wiemy (a w każdym razie jest duże prawdopodobieństwo, że wiemy), czy jakiś „wątpliwy” segment lub ciąg segmentów reprezentuje jednostkę leksykalną. Możemy mianowicie skorzystać z kryteriów zawartych w definicji i odwołać się do naszej świadomości językowej. Bo skąd wiemy, że np. wyrażenie *biały kruk* jest niepodzielne semantycznie? Nasza kompetencja językowa umożliwia stwierdzenie, iż nie istnieją na przykład takie jednostki, jak *\*szary kruk*, *\*białawy kruk* czy *\*siwy kruk* stanowiące domniemane odmianki wyrażenia *biały kruk*.

Większość problemów dotyczących wyodrębniania jednostek leksykalnych, stanowiących następnie podstawę utworzenia jednostek leksykograficznych, jest taka sama w leksykografii historycznej, jak we „współczesnej”. Zasadniczą różnicą jest stopień trudności rozwiązania tych problemów – część z nich wydaje się w leksykografii historycznej wręcz nierozwiązywalna. O niektórych spośród tych problemów będzie mowa poniżej, na podstawie przykładów zaczerpniętych przede wszystkim z artykułów hasłowych lub materiałów

---

<sup>4</sup> Spośród słowników polskich wydanych na papierze jedynie w *Słowniku współczesnego języka polskiego* pod red. B. Dunaja (Warszawa 1996) i w słownikach od niego derywowanych frazeologizmy i niektóre inne związki wyrazowe opisywane są w odrębnych artykułach hasłowych, traktowane są więc bez wątpienia jako odrębne jednostki leksykograficzne. Zasadę tę łatwiej realizować w słownikach elektronicznych. Przyjęto ją w tworzonym obecnie internetowym *Wielkim słowniku języka polskiego* pod red. P. Żmigrodzkiego (por.: <http://www.wsjp.pl>), a wcześniej w elektronicznej wersji *Uniwersalnego słownika języka polskiego* pod red. S. Dubiśa (możliwe jest tam wyszukiwanie przysłów oraz terminów i frazeologizmów).



źródłowych *Słownika języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku*<sup>5</sup> (dalej: SJPXVII).

Truizmem jest stwierdzenie, że segmentacja ortograficzna nie zawsze odzwierciedla podział na jednostki leksykalne, którym odpowiadać powinny jednostki leksykograficzne. Dla leksykologa, a zwłaszcza leksykografa niebanalne jest podjęcie decyzji dotyczącej tego, jak traktować np. połączenia cząstki *nie* z formami rzeczowników, czasowników czy przymiotników. W wypadku słownika opisującego język współczesny można (i trzeba) przyjąć pewne zasady ogólne, a ich realizacja raczej nie nastęrcza kłopotów. Wiadomo, że jeśli w tekście współczesnym pojawia się zaprzeczony przymiotnik, oznacza to zazwyczaj istnienie odpowiadającego mu przymiotnika afirmatywnego. Wypadki nieregularności semantycznej, takie jak w wypadku pary *niebywały* – *bywały*, leksykograf dostrzeże bez większego trudu dzięki swej kompetencji językowej. Natomiast materiał historyczny może sprawiać rzeczywiste problemy interpretacyjne. Widać to np. w następujących artykułach hasłowych ze *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego (Warszawa 1958–1969) (dalej: SJPDor) opisujących jednostki leksykalne nieużywane już w trakcie powstawania słownika: **niebronny** z trzema „odcieniami znaczeniowymi” – ‘bezbronny’, ‘niebroniący się’, ‘niezabroniony’ i **bronny I** ‘zabroniony’. Leksykograf nie miał podstaw do przypisania jednostce **bronny** wszystkich znaczeń, które wynikają ze znaczeń jednostki zaprzeczonej **niebronny**. W SJPXVII problemów tego rodzaju jest wiele. Dobrego przykładu dostarcza cytat z *Nowin z Inflant* z 1605 r.:

- (1) [...] Pan Bog prawie cudowną rzecz vkazał/ że przez ták wielką y nie przebrodną rzekę/ trafił [ksiażę Fryderyk] ná brod przedtym nikomu niewiádomy/ y bez szkody do woyská przebył<sup>6</sup>.

Stał się on podstawą utworzenia hasła **niebrzebrodny** ‘niemający brodu; głęboki’. Dodajmy, że jest to jedyne, jak na razie, potwierdzenie wystąpienia tej jednostki w tekstach XVII-wiecznych.

<sup>5</sup> Pierwszy tom słownika (hasła na literę A) został opublikowany w latach 1999–2004 w formie pięciu zeszytów pod redakcją Krystyny Siekierskiej. Od roku 2005, pod kierunkiem niżej podpisanego, rozpoczęto prace nad elektroniczną wersją słownika. Obecnie opracowywany jest on tylko w postaci cyfrowej i udostępniany na bieżąco pod adresem: [http://xvii-wiek.ijp-pan.krakow.pl/pan\\_klient/index.php](http://xvii-wiek.ijp-pan.krakow.pl/pan_klient/index.php).

<sup>6</sup> *Nowiny z Inflant o szczęśliwej porażce, która się stała nad Karolusem Książęciem Sudermańskim*, Kraków 1605, k. A3 (por.: <http://cbdu.id.uw.edu.pl/2920>).

Nie ma również potwierdzenia tego, że istniał wyraz *przebrodny*, brak więc podstaw, by utworzyć odpowiedni artykuł hasłowy.

Nagromadzenie problemów tego samego typu widać w cytacie z *Pamiętników Paska*:

- (2) Niemasz niebezpieczeństwa y małym statkiem po Morzu iechać byle niedaleko od ładu.

Ile jednostek leksykalnych jest reprezentowanych w powyższym zdaniu? Czy segment *nie masz* należy – z punktu widzenia stanu języka polskiego w XVII w. – interpretować jako połączenie *nie* i formy czasownika *mieć*? A *niebezpieczeństwa* i *niedaleko* jako połączeń *nie* i odpowiednio formy rzeczownika *bezpieczeństwo* oraz przysłówka *daleko*? W *Słowniku języka Jana Chryzostoma Paska* połączenie *nie masz* scharakteryzowane jest w artykule hasłowym **mieć** jako frazeologizm. Nie odpowiada mu odrębne hasło, choćby odsyłaczowe. Natomiast dwa kolejne segmenty stały się, oczywiście, podstawą utworzenia odrębnych artykułów hasłowych **niebezpieczeństwo** i **niedaleko**.

Interesującego materiału do przemyśleń dostarcza seria połączeń cząstki *arcy-* z rzeczownikami. Rozpatrzmy następujące przykłady:

- (3) Nie nacierasz na tego P. W[ojewode] z którym arcyby było y WMć y mnie dobrze. *OpalkListy* 195.
- (4) Deklaracyia dana przez [...] Nominata Arcybiskupa Gnieznienskiego Luckiego kanclerza WK. *PasPam* 207v.
- (5) Jest nąznączony Gubernatorem w Niderlándziech pro interim, aż do przyiázdu Arcyksiążęciá Zygmunta z Inszpruku. *MerkPol* 64.
- (6) Tamesmy chodzili o mildwie za Częstochową Przeciwno Ieymci y Arcy Xieźnie Rakuskiej Siostrze Cesarskiej. *DrobTuszInf* 21.
- (7) Dymnicki nazwał sie bekart czyj iest wie dobrze Pani Porczynska wdowa pod Srockim wsią za Piotrkowem ten w Srockim tym bekart z małpą mieszkał bez sliubu y miał Arcy bekarty z nią. *TrepNekLib* 69.
- (8) Tę [Stanellowski] pojał beł bękartkę Piotraszoskiego bękartá, o którym pod P. To już arcybękartka. *TrepNekLibDworz* 357.
- (9) Konstytucyje i uniwersały pisali arcy kanclerzewi nieprzysięgli. *AktaPozn* I/1, 458.
- (10) Kreuie OCIEC Świety y PRYMASOW, to iest Pierwszych w którym Krolestwie y Prowincyi Arcy-Prałatow. *ChmielAteny* II, 150.
- (11) Sum[ma] wyniesie 850 fl. Arcydosyc mym zdaniem ile interesse przydawszy od dziesiątka tysięcy. *OpalkListy* 74.

Na podstawie cytatu (3) należy – jak się zdaje – przyjąć istnienie jednostki leksykalnej *arcy* i odpowiadającego jej artykułu hasłowego

(jednostki leksykograficznej) **arcy**. Czy jednak segment *arcy* występujący w pozostałych przykładach jest zawsze jej realizacją tekstową? Połączenia *arcy* z niektórymi rzeczownikami są (przynajmniej w dzisiejszej polszczyźnie) bardzo zleksykalizowane. Nie ma raczej wątpliwości, że w słowniku współczesnej polszczyzny powinny zostać potraktowane jako jednostki leksykograficzne np. takie połączenia z *arcy*: **arcybiskup** (por. 4), **arcyksiążę** (5) i **arcyksiężna** (6), nie mówiąc już o **arcydziegiel**, nawet jeśli w tym samym słowniku występuje hasło **arcy** i jeśli nie uznaje się tych połączeń za jednostki leksykalne<sup>7</sup>. W XVII-wiecznej polszczyźnie ich status zapewne był taki sam, choć trudniej to udowodnić. Natomiast połączenia *arcybękart* (7) i *arcybękartka* (8) wydają się z dzisiejszego punktu widzenia niezleksykalizowane: częśćka *arcy* podkreśla, wzmacnia w nich znaczenie drugiego członu, podobnie jak w funkcjonujących dziś połączeniach *arcyleń* 'wielki leń' czy *arcyłotr* 'wielki łotr'. Wątpliwości można mieć co do wyrazów *arcykanclerz* czy *arcyprałat*, a *arcydosyć* (11) wydaje się zupełnie doraźnym połączeniem.

W *Thesaurusie* Knapskiego znajdują się następujące hasła rozpoczynające się od *arcy*:

*Arcybiskup* / ἄρχιεπίσκοπος. *Archiepiscopus. Primas in iure Canonico.*

*Arcydyakon* / ἄρχιδιάκον. *Archidiaconus.*

*Arcyściermistrz* / ὁ αἰρεσιάρχης. *Heresiarcha.*

*Arcyksiążę* / ( *Archidux vulgò* ) *Dux maximus*, ὁ δῆκας μέγας. *Regulus, Iunio.*

*Arcyrozbojnik morski* / *Archipirata, Cicer.* ὁ ἀρχιπειράτης, λήσταρχος, ἀρχεληστής, ληστάρχης, *predonum princeps.*

*Arcyzłodziej* / *Trifur, Plaut.* ὁ ἀρχέλοπος, ἀρχελοψ, *princeps furum.*

Obecność dwu ostatnich – *arcyrozbojnik* (w połączeniu *arcyrozbojnik morski*) i *arcyzłodziej* może budzić zdziwienie, ponieważ na podstawie dzisiejszej intuicji językowej uznałoby się je zapewne za połączenia podobne do *arcyleń*. Odpowiedniki łacińskie podane przez Knapskiego wskazują na coś innego: *arcyrozbojnik* to 'dowód-

<sup>7</sup> Jednostki te spełniają – jak się zdaje – cytowaną wyżej definicję Grochowskiego, natomiast na podstawie definicji Bogusławskiego trzeba by uznać je za połączenia jednostki *arcy* z następującym po niej rzeczownikiem.

ca zbójców' (tu: piratów), a *arcyżłodziej* to albo – zgodnie z przypuszczeniami – 'wielki złodziej, łac. *trifur*', albo 'herszt, przywódca złodziei, łac. *princeps furum*'.

Należy być bardzo ostrożnym w podejmowaniu decyzji i – jak sądzę – lepiej wszystkie formacje notować w słownikach, nadając im status jednostki leksykograficznej, co nie musi przesądzać o tym, że są to jednostki leksykalne (jednostki języka). Zapewne dlatego w słownikach, zwłaszcza historycznych i materiałowych (jak SJPDor) hasel rozpoczynających się od *arcy* jest bardzo wiele. W SJPXVII jako odrębne hasła potraktowano wszystkie połączenia z rzeczownikami, przymiotnikami (np. **arcychwalebny**), przysłówkami (**arcydrogo**), a nawet jedno połączenie z czasownikiem (**arcy-popsować się**), por.:

- (12) Mię już arcytęskno; ale P. Boga trzeba prosić o pogodę, bo na świat i wejrzyć plugawo, i drogi się znowu jak arcy-popsowały. *SobJListy* 485.

Jak widać, jednostka leksykograficzna nie zawsze musi odpowiadać jednostce leksykalnej. Roboczo możemy uznać, że jednostka leksykograficzna to jednostka leksykalna (w szczególnym wypadku połączenie jednostek leksykalnych) podlegająca opisowi w słowniku w artykule hasłowym lub wyraźnie wyodrębnionej jego części:

- w podhaśle;
- w części opisującej zwiazki frazeologiczne;
- w części opisującej frazemy (terminy, quasi-terminy);
- w części opisującej przysłowia.

Okazuje się jednak, że nawet taka definicja nie wystarcza do opisu sytuacji w słownikach historycznych (i innych – ściśle dokumentacyjnych, opierających się tylko na materiale). Zdarzają się bowiem takie sytuacje, że formy tekstowe nie pozwalają na jednoznaczne odtworzenie formy hasłowej. Rozpatrzmy następujące przykłady:

- (13) SCALA VOCVM Abo Abrys Głosow wstępuiących W gorę, iakie Sie znayduią w Klawikordzie. *GorMuz* b2v.
- (14) Rozkazałem Milerowi Malarzowi Siebie malować, ktory brał abrys. *SapADiar* 97.
- (15) O tym Obrazie ten tylko niech zmilczy/ ktory przynamniey abrysu/ to iest odmalowania [...] nie widział. *PruszczKlejn* 62.
- (16) A zatym Słowe[m] gdym rzekł nie widze [zmarłego], wielką na ty[m] świecie Litewskim niestateczności widzę abryse. *WojszOr* 321.
- (17) Miárá na Máppách, y ábrysách Architektonickich [...]. *SolGeom* I, 7.

Z cytatu (13) wynika jednoznacznie, że istniał w XVII w. rzeczownik rodzaju męskiego *abrys*. Przypuszczenie to potwierdzają dwa następne cytaty. Z (14) wynika, że jest to rzeczownik nieżywoty (ma biernik równy mianownikowi), a z (15) – że ma dopełniacz na *-u*. Rzecz komplikuje przykład (16), z którego wynika, że istniał zapewne także rzeczownik rodzaju żeńskiego *abrysa*. Jeśli w materiale nie byłoby cytatów zawierających inne formy fleksyjne, to można i trzeba by utworzyć dwie jednostki leksykograficzne – **abrys** i **abrysa**. Są jednak takie cytaty, jak (17), zawierające formy, które można uznać zarówno za formy rzeczownika męskiego *abrys*, jak i żeńskiego *abrysa*. W którym z dwu potencjalnych artykułów hasłowych umieścić cytaty (17) i cytaty zawierające inne formy homonimiczne, np. celownik lm. *abrysom* czy biernik lm. *abrysy*?

W sytuacjach takich, jak opisana, tworzy się w SJPXVII hasła z dwiema formami hasłowymi. Powstają tzw. hasła podwójne, por.:

**ABRYS** rzecz. m, \***ABRYSA** rzecz. ż

Formy: lp M. abrys; D. abrysu; B. abrys // abryse; N. abrysem; Ms. abrysie; ~ lm M. abrysy; D. abrysów; C. abrysom; B. abrysy; N. abrysam; Ms. abryszach.

Co jest w takich wypadkach jednostką leksykograficzną? Można uznać, że jest nią hasło podwójne, czyli jednostka mająca dwie alternatywne „etykiety”. Odpowiada ona – w zależności od przyjętej definicji jednostki leksykalnej – dwóm jednostkom leksykalnym lub jednej jednostce mającej dwa warianty rodzajowe.

Analogicznie postępujemy, tworząc w SJPXVII hasła podwójne, także w innych sytuacjach, m.in. w wypadku rzeczowników mających wariantywną budowę morfologiczną (np. temat fleksyjny poszerzony o przyrostek tematowy lub bez tego przyrostka) czy niektórych rzeczowników zapożyczonych z łaciny, zakończonych tam np. na *-us*, *-um*, *-or*, por. odpowiednie przykłady fragmentów artykułów hasłowych:

**ARYJAN, ARYJANIN** rzecz. m

Formy gramatyczne: lp M. aryjan // aryjanin; D. aryjana; C. aryjanowi; Ms. aryjaninie; W. aryjaninie // aryjanie; ~ lm M. aryjani // aryjanowie // arianie; D. aryjanów; C. aryjanom; B. aryjanów; N. aryjany.

**AMIJANTUS, \*AMIJANT** rzecz. m

Formy gramatyczne: lp M. amijantus; Ms. amijancie.

W wypadkach takich, jak powyżej omówione, konieczne było tworzenie „hasel podwójnych”, ponieważ w SJPXVII obowiązuje za-

sada, zgodnie z którą warianty morfologiczne (np. rodzajowe) powinny być opisywane w odrębnych artykułach hasłowych, co oznacza, że stanowią odrębne jednostki leksykograficzne. Natomiast warianty fonetyczne opisywane są w SJPXVII w jednym artykule hasłowym. Czy w związku z tym należy je traktować jako realizacje tej samej jednostki leksykograficznej? Rozpatrzmy poniższe przykłady:

- (18) Báldekin złoty rospięty ná sznurze Wisiał drogiemi tkány iedwabiámi. *TasKochGoff* 422.
- (19) Báldakiŋ/ v. Ciennik. *Kn* 13.
- (20) Insignia zaś victoriae przed nogi I. K. M. v Báldáchinu Zołnierstwo rzuczáło. *MerkPol* 271.
- (21) Nad nią baldachim nieoszacowany Z klejnotów wszytek noszono ubrany. *BorzNaw* 49.
- (22) Ten Pan [król] [...] ktorego więcey znamy ná koniu, niż ná Thronie, pod Namiotámi niż Báldakiŋámi. *LubJMan* 93.
- (23) Cesarze pod baldachynámi Stoią, pieknemi swiećac ozdobami. *OblJasGór* 151v.
- (24) Sequebantur tedy damy, wprzód stateczne, znaczne senatorów żony, wszytko godnie wprzód przed ołtarzem kortezyją, potym przed księstwem czynią, i kłękają na ziemi niedaleko beldekina. *BillTDiar* 77v.
- (25) Ná śrzodku Dziedzińca przed Pałacem 4. kolumny, Baldakin bogaty axamitny karmazynowy galonem y frandzlą bogatą przyozdobiony wspierały [...]. *GazPol* 1735/48, 2 nlb.
- (26) Pani szczęścia [...] Pod Baldachinem Siedzi złotolitym. *DružZbiór* 232.
- (27) Z Królem JM pod beldakiem siedziała księżna matka królewska i legat papieski z posłem cesarskim Szanffgociem. *ChrapDiar II*, 536.
- (28) Baldachium tysz nagotowali byli Raycy Tabinowe, pozłociste, który [!] mieli niść nad nim sami, ale dla niepogody dali pokoy. *GollPam* 24–25.

Na podstawie tych i wielu innych analogicznych przykładów opracowane zostały w SJPXVII trzy następujące artykuły hasłowe:

**BALDACHIUM** *rzecz. n*

**BALDEKIN** *rzecz. m* [z wariantami fonetycznymi:] BALDEKIN, BALDACHIN, BALDAKIN, BALDACHIM, \*BALDACHYN, \*BELDAKIN, BELDEKIN, BALDECHIN

**BELDAK** *rzecz. m*

Dodać jednak należy, że w indeksie hasel znajdują się wszystkie wymienione powyżej napisy, włącznie z wariantami fonetycznymi. Od każdego z nich można dojść do odpowiedniego artykułu hasłowego. Na przykład wybranie z indeksu napisu BALDACHIN czy BELDEKIN spowoduje otwarcie (wyświetlenie na ekranie) artykułu hasłowego **baldekin**. Można więc uznać, że w SJPXVII jednostkami leksykograficznymi są również warianty fonetyczne. Stanowią odsyłaczowe artykuły hasłowe.

Niekiedy sytuacja jest jeszcze bardziej skomplikowana. Widać to np. w artykule hasłowym, zbudowanym m.in. na podstawie następujących cytatów:

- (29) Tchorzem być sromota. Vide: Bać się sromota. *ManTobPhr* 195.  
 (30) Ták się smierci boisz? *CorMorszACyd* 128.  
 (31) W takowych i podobnych okazjach, jako też i w innych kryminalnych akcjach, mają się Boga i pana swego boić. *DziałTWilk* 194.  
 (32) Gdy winnych karzą niech niewinny boi. *MikSil* 251.

Występuje w nich bezokolicznik (29) *bać się*, który – jak się zdaje – powinien zostać uznany za formę hasłową, występuje też forma *boisz się* (30), którą chętnie uznalibyśmy za formę czasownika reprezentowanego przez ten bezokolicznik. Ale w przykładzie (31) mamy bezokolicznik *boić się*, który także mógłby być reprezentantem jednostki obejmującej formę *boisz się*. Do tego dodajmy dziwną (przynajmniej z dzisiejszego punktu widzenia) formę *boi* (bez się!) z przykładu (31), która dawałaby podstawę do utworzenia odrębnego hasła, gdyby nie to, że w cytatach mogą pojawiać się konstrukcje typu *bał się bić*, w których możemy widzieć zarówno formę czasownika *bać się*, jak i *bać*. Z tych powodów w SJPXVII utworzone zostało hasło<sup>8</sup> z następującym nagłówkiem:

**BAĆ SIĘ, \*BAĆ, \*BOJAĆ SIĘ, BOIĆ SIĘ** *czas. ndk*

Przejdźmy do wątpliwości innego typu. Obcując z materiałem historycznym, trudno niekiedy orzec (w każdym razie trudniej niż w wypadku materiału współczesnego), czy występująca w tekście forma należy do języka polskiego, czy stanowi cytat z języka obcego. Rozpatrzmy następujące przykłady (wątpliwe formy zostały podkreślone):

- (33) Jeśliby korektura dojść nie mogła, tedy już statuta pisane gotowe będą, do których tylko przyłożywszy processum iuris i krótszy postępek sprawiedliwości, a abrogata, bądź in margine naznaczyć, bądź wszystkie w jedno zebrawszy, in calce libri położyć. *JanWyw* 20.  
 (34) AKus mágnesowa. Acus magnetica. Igielká, álbo strzalká mágnesem nátárta. Iáka w kompásách kościánych zwyczajnych bywa. *SolGeom I, 1*.  
 (35) Iużem chciał wymowić Niechże to Huzno sam zie. *PasPam* 164.

<sup>8</sup> Obecnie jest ono nawet poczwórne, bo w materiale źródłowym wystąpiły jeszcze formy *bojałem się* i *bojała się*, które trzeba sprowadzać do bezokolicznika *bojąc się*.

W przykładzie (33) forma *abrogata* występuje w zdaniu zawierającym szereg wtrętów łacińskich, będących bez wątpienia cytatai, można by więc uznać i ją za taki cytat. Przeciwno takiej interpretacji przemawia to, że z punktu widzenia gramatyki łacińskiej forma ta byłaby błędna, za – że błędy w odmianie łacińskiej w polskich tekstach z XVII w. były bardzo częste. Dodatkową komplikację stanowi to, że nie znamy żadnego innego użycia tego wyrazu. Łaciński wyraz *abrogatio* był standardowo spolszczany jako *abrogacja*. Mimo wątpliwości hasło **abrogat** zostało włączone do SJPXVII. Z nieco inną sytuacją mamy do czynienia w przykładzie (34). Pierwotnie wyraz *akus* został uznany za łaciński cytat (mimo spolszczonej pisowni) i nie utworzono odpowiadającego mu artykułu hasłowego w drukowanej wersji SJPXVII. Jeśli jednak dokładniej przeanalizuje się kontekst, to trzeba zauważyć, że Solski, autor książki, z której zaczerpnięto cytat, sam uznawał ten wyraz za polski, umieścił go bowiem w polskiej części swego rodzaju polsko-łacińskiego słowniczka terminów geometrycznych znajdującego się na początku jego dzieła.

Wyraz *huzno* z przykładu (35) nie został potraktowany jako wyraz polski przez autorów *Słownika języka Jana Chryzostoma Paska* (brak tam odpowiedniego artykułu hasłowego). Wydaje się jednak, że nie ma wystarczających podstaw do tego, by nie włączyć tego wyrazu (odnotowanego przez Lindego) do SJPXVII.

We wszystkich trzech omówionych wypadkach utworzono w SJPXVII stosowne artykuły hasłowe, czyli jednostki leksykograficzne **abrogat**, **akus** i **huzno**. Czy możemy jednak powiedzieć z całą pewnością, że jednostkom tym odpowiadały w XVII-wiecznej polszczyźnie jednostki leksykalne? Okazuje się więc, że mogą być tworzone w słownikach hipotetyczne jednostki leksykograficzne. Dziać się tak może z różnych powodów. Po pierwsze, z powodu trudności z ustaleniem tego, czy segment tekstu reprezentuje jednostkę leksykalną należącą do opisywanego w słowniku języka etnicznego, por. powyżej omówione przykłady. Po drugie – czy segment reprezentuje jednostkę w jakimkolwiek stopniu powtarzalną<sup>9</sup> (problem indywidualizmów, okazjonalizmów, z którym znacznie łatwiej sobie poradzić w wypadku słownika współczesnego niż historycznego), por.

<sup>9</sup> Do niektórych wielkich słowników dokumentacyjnych wprowadza się hasła dopiero wówczas, gdy mają po kilka poświadczeń i to z różnych źródeł. Taka zasada (minimum trzy poświadczenia) obowiązuje np. w słowniku języka szwedzkiego: *Ordbok över svenska språket utgiven av Svenska Akademien*, tom I i nast., Lund 1898 i nast.



wątpliwości, jakie nasuwają podkreślone formy w poniższym fragmencie tekstu źródłowego:

- (36) Nuż wątpić się nie może/ iż to iedenże beł u różnych/ Bał/ Báál/ Bel/ Beel y Bellus. A że od waleczności ták beł názwany/ sáme słowá bellum, to iest walka y baleczność ábo waleczność/ tákże walił ábo bálił/ bił y bol wydaia. *DembWyw 64*.

Po trzecie – czy segment reprezentuje jednostkę języka ogólnego, czy gwary ludowej (miejskiej?). W ostatnim wypadku włączanie lub niewłączanie do słownika danej jednostki zależy w znacznym stopniu od tego, czy słownik ma opisywać tylko język literacki, czy obejmować swym zasięgiem również odmiany terytorialne. Zwróćmy tylko uwagę, że odróżnienie elementów regionalnych, dialektalnych od ogólnopolskich jest w wypadku materiału historycznego często zupełnie niemożliwe (por. np. takie wyrazy z materiałów do SJPXVII pochodzących z Rygi, jak *mierzwik* 'gatunek ryby' czy *wida* 'wierzba'). Po czwarte – czy segment reprezentuje nazwę własną czy pospolitą. Problem ten (apelatywizacji nazw własnych) występuje także w leksykografii współczesnej, jednak interpretacja tekstu historycznego pod tym względem jest znowu wielokrotnie trudniejsza od interpretacji tekstu współczesnego. Widać to np. w następujących cytatach:

- (37) Aby cię sam on w przybytku swym świętym Bóg błogosławił szczęściem niepojętym i nowego cię znała Aarona kujawska strona. *MiasZbiór 293*.  
 (38) Pustą Arabija orać. *PotMor 110*.

Na zakończenie zwróćmy uwagę na problem, który mógłby być tematem odrębnego artykułu. Jest to mianowicie problem jednostek leksykograficznych odpowiadających jednostkom leksykalnym „nieciągłym” – frazeologizmom, wyrażeniom terminologicznym i – być może – przysłowiom (tych ostatnich często nie uznaje się za jednostki języka). W wypadku materiału do słownika historycznego bardzo trudno odpowiedzieć na pytanie, czy dany ciąg segmentów tekstowych reprezentuje jednostkę języka, czy nie. Jednym z najważniejszych kryteriów jest w tym wypadku przecież powtarzalność i stabilność zarówno formy, jak i treści. Jak można stwierdzić, czy ciąg był powtarzalny, jeśli znamy go z jednego, czasem dwóch przekazów? Tak jest np. ze zwrotami występującymi w poniższym zdaniu Paska:

- (39) Pamieta y zdrayco [...] Bo to początek dopiero tego cos nawarzył piwa ktore, że źle uwarzone przykre iest. Iak się ponim dochowasz kwasu tobie Samemu gorzka wgarle Stanie zolcia. *PasPam 196*.

W cytacie tym pierwszy zwrot można uznać za frazeologizm przede wszystkim na podstawie tego, że istnieje w języku do dziś, ma też więcej poświadczeń w materiale z epoki. Natomiast status drugiego zwrotu budzi wątpliwości. Czy jest utworzoną przez Paska metaforą, czy zastosowaniem gotowej jednostki frazeologicznej? A jeśli to frazeologizm, to jakie są jego granice? Czy powinniśmy zanotować *coś komuś w garle stanie żółcią*, czy *coś komuś gorzką w garle stanie żółcią*? Niekiedy w takich sytuacjach pomoc mogą słowniki z epoki. W naszym wypadku przede wszystkim słowniki Knapskiego, Daneta-Koli i Troca.

Spróbujmy zebrać poczynione obserwacje. Przede wszystkim podkreślić wypada, że jednostka leksykograficzna, zwłaszcza w słowniku historycznym, nie zawsze może, a nawet nie zawsze powinna odpowiadać jednostce leksykalnej<sup>10</sup>:

– czasem odpowiada złożeniu większej ich liczby (por. przykłady z częstką *arcy*);

– czasem odnosi się do dwu jednostek lub większej ich liczby, ponieważ niemożliwe jest z różnych powodów ich pełne i poprawne rozdzielanie (por. *bać się* i problem tzw. haseł podwójnych);

– czasem wątpliwe jest istnienie w języku odpowiedniej jednostki (por. problem wyrazów-cytatów, indywidualizmów, okazjonalizmów, wtórnego użycia nazw własnych, a przede wszystkim frazeologizmów i innych jednostek „nieciągłych”).

Poza tym decyzje dotyczące zasad tworzenia jednostek leksykograficznych nie mogą lekceważyć tradycji, choćby ze względu na przyzwyczajenia użytkowników i możliwość porównań zawartości różnych słowników.

I wreszcie wniosek, z którym zapewne nie wszyscy się zgodzą. Wydaje się, że lepiej wprowadzać do słownika – zwłaszcza do słownika historycznego – jednostki leksykograficzne, którym być może nie odpowiadają jednostki leksykalne (z powodów, o których była mowa powyżej), niż pominąć coś, co faktycznie jednostką leksykalną było.

### Wykaz oznaczeń tekstów źródłowych

*AktaPozn I/1* – *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, t. I, cz. 1, 1572–1616, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957.

<sup>10</sup> Wcześniej zwracał na to uwagę A. Bogusławski, por.: A. Bogusławski, *Obiekty leksykograficzne...*, op.cit., s. 21–22.

- BillTDiar* – T. Billewicz, *Diariusz peregrynacji po Europie w latach 1677–1678*, wyd. M. Kunicki-Goldfinger, Warszawa 2004.
- BorzNaw* – M. Borzymowski, *Morska nawigacja do Lubeka*, wyd. R. Pollak, Gdańsk 1971.
- BotŁęczRel* – G. Botero, [tłum. P. Łęczycki], *Relacje powszechne abo nowiny pospolite*, Kraków 1609.
- ChmielAteny II* – B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scjencji pełna*, t. II, 1746.
- ChrapDiar II* – J.A. Chrapowicki, *Diariusz*, cz. II, oprac. A. Rachuba i T. Wasilewski, Warszawa 1988.
- CorMorszACyd* – [P. Corneille], tłum. J.A. Morsztyn, *Cyd albo Roderik, comedia hiszpańska z francuskiego języka przetłumaczona*, Lipsk [Supraśl] 1752.
- DembWyw* – W. Dembołęcki, *Wywód jedynowłasnego państwa świata*, Warszawa 1633.
- DrobTuszInf* – J.F. Drobysz Tuszyński, *Informacja albo konotacja z lat 1648–1703*, rkp. w Bibl. Jagiellońskiej, sygn. Akc. 45/52 D.
- DružZbiór* – E. Družbacka, *Zbiór rytmów duchownych, panegirycznych, moralnych i światowych*, Warszawa 1752.
- DziałTWilk* – T. Działyński, *Wilkiery na starostwo łętorskie (1629–1705)*, [w:] *Polskie ustawy wiejskie XV–XVIII w.*, Archiwum Komisji Prawniczej, t. XI, wyd. S. Kutrzeba, A. Mańkowski, Kraków 1938, s. 174–193.
- GazPol* – *Gazety Polskie (i Cudzoziemskie)*, Warszawa 1735.
- GollPam* – J. Golliusz, *Pamiętnik [...] mieszczanina polskiego (1650–1653)*, wyd. J. Kallenbach, Kraków 1891.
- GorMuz* – J.A. Gorczyn, *Tabulatura muzyki abo zaprawa muzyczna*, Kraków 1647 [wyd. fototypiczne, Warszawa 1990].
- JanWyw* – *Wywód J. Januszowskiego i obmowa z strony statutów koronnych*, Kraków 1602, [w:] *Dwie broszury prawne z r. 1602 i 1608*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1920, s. [1]–20.
- Kn* – G. Knapiusz, *Thesaurus polono-latino-graecus*, t. I, Kraków 1643.
- LubJMan* – J.S. Lubomirski, *Jawnej niewinności manifest*, [b.m.] 1666.
- ManTobPhr* – A.P. Manutius, [tłum. A. Tobolski], *Purae et elegantes linquae latinae Phrases ab Aldo Manutio [...] conscriptae. Nunc vero de novo lingua Polonica [...] adauctae*, Gdańsk 1607.
- MerkPol* – *Merkuriusz polski ordynaryjny*, Kraków–Warszawa 1661.
- MiasZbiór* – K. Miaskowski, *Zbiór rytmów*, wyd. A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 1995.
- MikSil* – J. Mikuć, *Silva rerum*, rkp. w Bibl. Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, sygn. B–F 17/III.
- ObJasGór* – *Obleżenie Jasnej Góry Częstochowskiej*, rkp. (fotokopia w Pracowni Historii Języka Polskiego XVII i XVIII w. IJP PAN).
- OpalKListy* – Opaliński Krzysztof, *Listy do brata Łukasza*, rkp. (fotokopia w Pracowni Historii Języka Polskiego XVII i XVIII w. IJP PAN).
- PasPam* – J.Ch. Pasek, *Pamiętniki (1656–1688)*, rkp. (fotokopia w Pracowni Historii Języka Polskiego XVII i XVIII w. IJP PAN).

- PotMor* – W. Potocki, *Moralia*, [w:] tegoż, *Dzieła*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987, t. III, s. 5–340.
- PruszczKlejn* – P. Pruszcz, *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa abo kościoły i co w nich jest widzenia godnego i znacznego krótko opisane*, Kraków 1650.
- SapADiar* – A.K. Sapieha, *Diariusz pisany i skorygowany za 1730–1731*, rkp. (fotokopia w Pracowni Historii Języka Polskiego XVII i XVIII w. IJP PAN).
- SobJListy* – Jan Sobieski, *Listy do Marysieńki*, wyd. L. Kukulski, Warszawa 1962.
- SolGeom I* – S. Solski, *Geometra polski to jest nauka rysowania, podziału, przemieniania i rozmierzania linii, angułów, figur i brył pełnych*, [cz. I], Kraków 1683.
- TasKochGoff* – T. Tasso, [tłum. P. Kochanowski], *Goffred abo Jeruzalem wyzwolona*, Kraków 1618.
- TrepNekLib* – J. Nekanda Trepka, *Liber generationis [...] plebeanorum*, rkp. (fotokopia w Pracowni Historii Języka Polskiego XVII i XVIII w. IJP PAN).
- TrepNekLibDworz* – W. Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeanorum („Liber Chamorum”)*, wyd. W. Dworzaczek, J. Bartyś, Z. Kuchowicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.
- WojszOr* – K. Wojsznarowicz, *Oratora politycznego [...] część pierwsza pogrzebowa*, [b.m.] 1646.

***The unit of lexicographic description in a historical dictionary at the example of Słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku (Dictionary of the Polish Language of the 17<sup>th</sup> and the first half of the 18<sup>th</sup> Century)***

Summary

The author of the article studies the term of a lexicographic unit. It has been pointed out that in historical lexicography in comparison with contemporary lexicography (which describes a contemporary state of language) it is very often more difficult to establish what is (should be) a lexicographic unit. At the examples from *Słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku (Dictionary of the Polish Language of the 17<sup>th</sup> and the first half of the 18<sup>th</sup> Century)*, the author shows typical situations in which may occur difficulties in establishing a relation between lexicographic units and language units. The attention was drawn to difficulties in establishing if the lexical elements which are present in historical material, belong to the language described in the dictionary (for example, the problem of words-quotations, individualisms, occasionalisms, secondary usage of proper nouns).

Trans. A. Gierba

Andrzej Markowski  
(Uniwersytet Warszawski)

## **SŁOWNIKI POPRAWNEJ POLSZCZYZNY DAWNIEJ I DZIŚ (uwagi leksykografa)**

Zmiany, które dokonały się w ostatnim dwudziestoleciu, nie ominęły także leksykografii preskryptywnej. Spróbujmy pokrótce napisać, na czym te zmiany polegają, a także zastanowić się nad ich przyczynami i skutkami. Swoje spostrzeżenia i uwagi oprę na analizie słowników poprawnej polszczyzny, opublikowanych w ciągu ostatnich lat (w których zestawianiu i redagowaniu uczestniczyłem jako autor, współautor bądź redaktor naukowy)<sup>1</sup>, skonfrontowanej z założeniami ogólnojęzykoznawczymi i rozstrzygnięciami metodologicznymi zawartymi w *Słowniku poprawnej polszczyzny PWN* pod red. W. Doroszewskiego i H. Kurkowskiej (dalej: SPP), wydawanym od roku 1973 do początku lat 90. XX w.

---

<sup>1</sup> Wzięłem tu pod uwagę następujące słowniki:

1. *Praktyczny słownik poprawnej polszczyzny. Nie tylko dla młodzieży*, pod red. A. Markowskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, ss. 480.
2. *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, pod red. A. Markowskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, ss. 1786.
3. A. Markowski, *Popularny słownik poprawnej polszczyzny*, Wydawnictwo Wilga, Warszawa 2001, ss. 440.
4. M. Dużyńska-Markowska, *Szkolny słownik poprawnej polszczyzny*, Wydawnictwo Wilga, Warszawa 2002, ss. 410.
5. *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, pod red. A. Markowskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, ss. 1708.
6. *Słownik poprawnej polszczyzny PWN*, oprac. L. Drabik, E. Sobol, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, ss. 1160.
7. A. Markowski, *Popularny słownik poprawnej polszczyzny*, Wydawnictwo Langenscheidt, Warszawa 2007, ss. 419.
8. M. Dużyńska-Markowska, *Podręczny słownik poprawnej polszczyzny*, Wydawnictwo Langenscheidt, Warszawa 2007, ss. 493.
9. *Szkolny słownik poprawnej polszczyzny PWN*, oprac. L. Drabik, E. Sobol, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, ss. 380.
10. M. Dużyńska-Markowska, A. Markowski, *Szkolny słownik poprawnej polszczyzny*, Wydawnictwo Langenscheidt, Warszawa 2008, ss. 609.

Zmiany, które dokonały się w założeniach, formie i zawartości słowników poprawnej polszczyzny, a które w rezultacie doprowadziły do powstania wydawnictw nowego typu, dość znacznie różniących się od tych z okresu PRL-u, zostały spowodowane splotem kilku czynników. Właśnie: splotem. Gdyby każdy z tych czynników działał oddzielnie, nie wywołałby zapewne aż tak istotnej ewolucji w zakresie leksykologii normatywnej.

Dość trudno jest określić hierarchię owych czynników, które wpłynęły na opisane niżej procesy. Najważniejsze były chyba dwa elementy: zmiana ogólnej sytuacji wydawniczej w Polsce oraz wypracowanie nowej ogólnej koncepcji kultury języka, jej założeń teoretycznych i nowej teorii normy językowej, która powstała pod koniec lat 80. XX w. Do tego doszły takie czynniki, jak przekonanie o konieczności zmiany strategii w zakresie językoznawstwa preskryptywnego (np. wyspecjalizowanie działań kulturalnojęzykowych) oraz komercjalizacja wszelkich wydawnictw, także słownikowych.

Zacznijmy może od czynników naukowych. Słownikarstwo, zwłaszcza słownikarstwo normatywne, lat 60. i 70. XX w. opierało się na założeniach, które jasno przedstawił Witold Doroszewski we wstępie do *Słownika poprawnej polszczyzny PWN* z roku 1973. Język jest według niego „jedną z form zachowania się człowieka w środowisku społecznym, jedną z form jego działania”. Działanie to powinno być racjonalne, a „celem pracy wychowawczej w zakresie języka jest powiększanie sprawności w posługiwaniu się nim jako narzędziem myśli i działania”. Konsekwencją tego jest przekonanie, że „poznawanie języka, to jego opanowywanie, a tym samym powiększanie swojej sprawności w posługiwaniu się nim i temu celowi służy zasadniczo każdy słownik języka polskiego”. Język jest więc traktowany przede wszystkim jako narzędzie komunikacji, a poprawność i sprawność językowa ma służyć temu, „by posługiwać się językiem, który jest naszą wspólnotą pracy, w sposób jasny i prosty, zgodny z normami społeczno-zwyczajowymi, nie wywołujący konfliktów w naszym porozumiewaniu się z otoczeniem, nie stający się krzywym zwierciadłem widzenia świata przez pryzmat źle używanych słów”. Konsekwencją takiego założenia podstawowego było dawanie rozstrzygnięć poprawnościowych uwzględniających w zasadzie jedną normę językową, wysoką i dość restryktywną. Przekonanie o istotności pracy wychowawczej w zakresie języka wpływało też na sporą liczbę rozstrzygnięć o charakterze bezwzględny (poprawne – niepoprawne) i jednoznaczne opowiadanie się przeciwko pewnym formom uznawanym za błędne, np. przez po-

przedzanie ich ostrzegawczym wykrzyknikiem (stosowanym zresztą z dużym umiarem).

W latach 80. ubiegłego wieku ugruntowuje się przekonanie dużej części środowiska językoznawczego o konieczności spojrzenia na aspekty normatywne w języku i językoznawstwie z perspektywy problematyki wartości i wartościowania w ogóle. W artykułach Jadwigi Puzyniny i Jerzego Bartmińskiego podkreśla się autoteliczność języka jako wartości, a nie tylko jego charakter użytkowy jako narzędzia porozumiewania się i myślenia. Proponuje się włączyć do kultury języka zagadnienia etyki słowa i estetyki mówienia. Ta zmiana podstawowego stosunku do kultury języka jest wyraźnie widoczna we wstępie do *Nowego słownika poprawnej polszczyzny PWN* (dalej: NSPP). Na pierwszy plan wybija się tu przekonanie, że „u podstaw wszelkich działań kulturalnojęzykowych – a zestawienie słownika poprawnej polszczyzny jest jednym z takich działań – leży przeświadczenie, że język stanowi określoną wartość dla osób, które się nim posługują”. Mówi się dalej o wartości użytkowej języka (jest to więc kontynuacja tego, o czym pisał W. Doroszewski), ale mocno podkreśla się wartość immanentną, autoteliczną polszczyzny: „Dla wielu Polaków język ma także wartość inną – poznawczą, kulturową, patriotyczną, etyczną i estetyczną. Jest wartością wyższego rzędu. [...] Nie na darmo mówi się, że polszczyzna była tym, co w przeszłości spajało naród, była głównym składnikiem tożsamości narodowej w czasach, gdy zbrakło państwa polskiego, ale także i potem. [...] W języku, a ściślej: w sposobie jego używania, kryją się też wartości etyczne: za pomocą odpowiedniego doboru słów i wskutek przeinaczania ich znaczeń można manipulować zachowaniami i postawami ludzkimi, ale za pomocą języka można też przekazywać wartości pozytywne, kształtować postawy oparte na prawdzie i poszanowaniu drugiego człowieka”. W konsekwencji potrzebę kultury języka motywuje się inaczej niż w SPP pod red. Doroszewskiego i Kurkowskiej, dając następujące jej uzasadnienie: „Traktowanie języka jako wartości nakazuje dbałość o jego formę, bogactwo i sprawność [...]. Jest bowiem istotą wszelkich wartości to, że ci, którzy je uznają, nie pozostawiają ich bez opieki, lecz troszczą się o nie, kultywują je i chronią”. W NSPP w hasłach ogólnych pojawiają się więc w rezultacie tego obszernie artykuły, takie jak *etyka słowa*, *estetyka słowa*, *formy grzecznościowe*, *nowomowa*. W hasłach szczegółowych liczne są informacje o modzie na pewne wyrazy i wyrażenia i ich nadużywaniu w tekstach, np. prasowych.

Nowe spojrzenie na istotę kultury języka zbiegło się w czasie z nowym ujęciem normy językowej, a konkretnie z przyjęciem za-

sadności jej dwupoziomowości (wydzielania normy wzorcowej i normy użytkowej). Jak wiadomo, każdemu z poziomów normy należy przypisać inną motywację wartościującą: norma wzorcowa opiera się na wartościach autotelicznych języka, norma użytkowa opiera rozstrzygnięcia na wartości języka jako narzędzia. To przyporządkowanie rozstrzygnięć poprawnościowych określonym założeniom ogólnym, a w rezultacie uwzględnienie dwóch poziomów normy, zostało po raz pierwszy wprowadzone w *Praktycznym słowniku poprawnej polszczyzny. Nie tylko dla młodzieży* (1995). W pełni konsekwentnie występuje ono w słowniku, z którego pochodzi cytowane wyżej stwierdzenie o istocie języka jako wartości, czyli w *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny PWN* (1999) oraz jego nieco uaktualnionej wersji, która ukazała się w roku 2004 jako *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Od tamtego czasu we wszystkich słownikach poprawnej polszczyzny, niezależnie od ich wielkości i adresata, uwzględnia się – informując o tym we wstępie – normę dwupoziomową. Jest to istotna nowość merytoryczna w stosunku do ujęć sprzed roku 1989.

Omówione powyżej nowe założenia ogólne spowodowały też, że w słownikach, opracowanych w końcu XX i na początku XXI w. przez autora cytowanego wstępu do NSPP, uwzględnia się w większym niż przed rokiem 1989 stopniu potencjalnych czytelników, korzystających ze słowników. W rezultacie powstają słowniki „sprofilowane”, zarówno pod względem zawartości, sposobu opracowania, jak i adresata. Jest to możliwe w nowych warunkach wydawniczych. Do roku 1989 monopol na wydawanie słowników poprawnej polszczyzny miało w zasadzie Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Nie widziano wówczas konieczności profilowania słowników tego rodzaju, wydawania ich w wersjach skróconych czy uproszczonych, a także przeznaczonych dla różnych grup odbiorców. W polityce wydawniczej przyjmowano bowiem, że „*Słownik poprawnej polszczyzny PWN* jest przeznaczony dla jak najszerszego kręgu odbiorców, a zwłaszcza dla młodzieży szkół średnich i wyższych, dla nauczycieli i pracowników wydawnictw, prasy, radia i telewizji, dla wszystkich tych, którzy szukając właściwych form wypowiedzenia swoich uczuć i myśli, mogą mieć wahania co do tego, czy są w zgodzie z obowiązującymi normami społeczno-językowymi”. Przemiany polityczno-ekonomiczne po roku 1989 umożliwiły sprofilowanie wydawanych słowników, a nawet sprowokowały taki krok, co zostało podyktowane względami ekonomicznymi. Zbiegły się więc w tym wypadku dwa czynniki: ekonomiczny i metodyczny. Leksykografowie stwierdzili, że należy tworzyć słowniki na różnym poziomie merytorycznym



i przeznaczone dla różnych grup odbiorców, wydawcy skonstatowali, że poszerzenie oferty wpłynie korzystnie na sprzedaż słowników.

Od ostatnich lat XX w. zaczęły się więc pojawiać słowniki poprawnościowe, które z założenia były „wybiórcze”. Pierwszym z nich był, wspomniany już, *Praktyczny słownik poprawnej polszczyzny. Nie tylko dla młodzieży*, wydany w roku 1995. Wbrew drugiej części tytułu był on przeznaczony przede wszystkim dla uczniów (por. fragment *Wstępu* do niego): „*Praktyczny słownik poprawnej polszczyzny. Nie tylko dla młodzieży* to przewodnik po dobrej polszczyźnie. Jest on przeznaczony przede wszystkim dla uczniów ostatnich klas szkoły podstawowej i pierwszych klas szkół średnich, którym pomoże rozstrzygnąć rozmaite wątpliwości językowe, pojawiające się w czasie pisania różnych tekstów, czytania prasy i książek, w trakcie oglądania telewizji, a także podczas rozmów – zarówno oficjalnych, jak i prywatnych”. W tym czasie nastąpiło też przełamanie monopolu wydawniczego na słowniki ortoepiczne, co byłoby niemożliwe przed rokiem 1989. W roku 2001 ukazał się *Popularny słownik poprawnej polszczyzny* wydawnictwa „Wilga”, w którego wstępie czytamy, że „jest podstawowym słownikiem normatywnym współczesnej polszczyzny” i zawiera informacje poprawnościowe podane „bezpośrednio, przejrzysto i prosto”. Nie używa się też w nim „żadnych terminów specjalistycznych z zakresu językoznawstwa”. Podobne minimalne tylko wymagania są stawiane odbiorcom *Podręcznego słownika poprawnej polszczyzny* (2007) Wydawnictwa Langenscheidt, który „zawiera omówienie tych wyrazów, ich form i połączeń, które najczęściej sprawiają kłopoty gramatyczne i znaczeniowe”. Także w tym wydawnictwie podkreśla się, że „Słownik jest pisany językiem prostym, a kwestie, które się w nim przedstawia, są omówione przejrzysto. Nie pojawiają się tu terminy gramatyczne, ale jako przykłady są przytoczone wyrazy w określonych formach gramatycznych, mogących sprawiać kłopoty. [...] hasła nie są w nim bardzo rozbudowane”. Tego typu sformułowania, które mają zachęcić potencjalnych czytelników do skorzystania z książki, są regułą w słownikach, które określilibyśmy jako popularne, nie zaś naukowe.

Po raz pierwszy informacja o przyjazności słownika dla odbiorcy pojawiła się w cytowanym już kilkakrotnie *Praktycznym słowniku poprawnej polszczyzny* PWN i od tamtego momentu jest stałym elementem, będącym po części chwytem marketingowym, jednakże rzetelnie zdającym sprawę z budowy haseł w tych słownikach. Słowniki „uczniowskie”, np. *Szkolny słownik poprawnej polszczyzny* PWN i *Szkolny słownik poprawnej polszczyzny* Wydawnictwa

Langenscheidt zawierają także informacje o uproszczonej formie haseł w nich pomieszczonych. Na pograniczu słowników dawnego typu i słowników „uproszczonych” sytuuje się *Słownik poprawnej polszczyzny PWN* z roku 2004, który jest „adaptacją i skróconą wersją *Wielkiego słownika poprawnej polszczyzny PWN*”. Zawiera on bowiem znacznie mniej haseł niż słownik, z którego jest wyciągiem (ok. 40%), ale hasła są opracowane tak samo, jak w wielkim słowniku, a więc z zastosowaniem pełnego aparatu naukowego.

W końcu pierwszej dekady XXI w. mamy więc już dość rozbudowany sektor popularnych słowników poprawnościowych oraz słowników przeznaczonych dla uczniów. Nie ma „słowników specjalistycznych” tego typu, a więc np. przeznaczonych dla prawników, lekarzy czy inżynierów, nie należy także sądzić, by się one pojawiły; trudno bowiem byłoby zebrać odpowiednio dużo takich zagadnień poprawnościowych, które byłyby charakterystyczne dla odmian zawodowych języka, a nie znalazły się w dotychczasowych słownikach normatywnych.

Rozwój słownictwa preskryptywnego ostatniego dwudziestolecia charakteryzuje się więc odejściem od wydawania dużych słowników o charakterze czysto naukowym na rzecz mniejszych słowników popularnych. W pewnym stopniu wymógł to rynek, na którym po okresie koniunktury na słowniki duże i ściśle naukowe, nastąpiła moda na dzieła „łatwiejsze w posługiwaniu się” nimi. Jednakże byłoby pożądane, żeby obecność i aktualizacja słowników typu naukowego na rynku była ciągła. Istnieje wciąż spora grupa odbiorców wymagających, poszukujących rozwiązań umotywowanych i rozstrzygnięć rozbudowanych, których nie zadowolą słowniki typu popularnego. Do tych odbiorców należą z pewnością pracownicy wydawnictw, pracownicy naukowcy, niektórzy dziennikarze i inni ludzie pióra. Ponadto obowiązkiem językoznawców normatywistów jest kodyfikacja normy językowej w formie rozbudowanej: starannej i nieupraszczającej opisywanych i wartościowanych zjawisk. Najlepszym sposobem upowszechniania takiej kodyfikacji jest zaś – jak wiadomo – rzetelnie opracowany słownik normatywny. Nie można ulec w tym zakresie prawom ekonomicznym i zaprzestać wydawania słowników o charakterze naukowym tylko dlatego, że nie przynoszą one wydawcy dochodów.

Zjawiskiem zupełnie nowym jest pojawienie się słowników normatywnych w formie elektronicznej. Niemal wszystkie ze wspomnianych wyżej wydawnictw oprócz wersji papierowej mają swoją wersję elektroniczną (na płytach CD), zwykle umożliwiającą poza wyszukiwaniem także inne operacje (np. drukowanie). Jednakże – o ile wia-

domo – nie ma dotąd słownika poprawnej polszczyzny powszechnie dostępnego w Internecie, choć istnieją już internetowe poradnie językowe.

W sposób niejednoznaczny przedstawia się w ostatnim dwudziestoleciu stosunek „misyjności” do „komercyjności” w słownikach poprawnościowych. Słownik Doroszewskiego i Kurkowskiej był wprawdzie wydany po to, by – jak pisaliśmy – doskonalić narzędzie myślenia i porozumiewania, za jakie uznawano język, jednakże obok tego jego redaktor naukowy pisał (co już też cytowaliśmy) o *pracy wychowawczej w zakresie języka*, której ma służyć słownik. Z dzisiejszego punktu widzenia można jednoznacznie ocenić to jako misję edukacyjną, a szerzej także społeczną, którą miał wypełniać SPP. Ale i w słownikach ostatniego dwudziestolecia elementy „misji” są wyraźne. We wstępie do NSPP czytamy: „Autorzy *Nowego słownika poprawnej polszczyzny* są przekonani, że wielu współczesnym Polakom nie jest obojętne to, jaki jest kształt tego, co mówią i piszą, i jaki język pozostawia swoim dzieciom i wnukom”. A w *Popularnym słowniku poprawnej polszczyzny* jego autor wyraża przekonanie, że „Polakom nie jest obojętne to, jaką polszczyzną – bogatą czy ubogą, różnorodną czy schematyczną, poprawną czy niepoprawną się posługują”. Te sądy, pomieszczone we współczesnych słownikach poprawnościowych, a uzasadniające potrzebę kultury języka w dzisiejszym społeczeństwie, osłabiają nieco pogląd, że obecnie wydaje się słowniki wyłącznie ze względów komercyjnych. Wyrażają też one przekonanie, że czynniki ekonomiczne nie muszą powodować tego, iż wydaje się tylko coś bezwartościowego: ukazywanie się popularnych słowników poprawnościowych pokazuje, że można zrobić coś dochodowego, a jednocześnie pożytecznego społecznie.

Niejednoznaczne jest także to, czy w nowych słownikach poprawnościowych dominuje nastawienie na radzenie i dawanie możliwości wyboru, czy też na „nakazowość” i preferowanie rozwiązań jednoznacznych. Już w słowniku Doroszewskiego i Kurkowskiej pisano o tym, że uwzględnia się w nim różny stopień poprawności wyrazów hasłowych i w związku z tym stosuje się kwalifikator *lepiej*. W słownikach nowych – choćby w związku z występowaniem normy dwupoziomowej – stopień nakazowości rozstrzygnięć powinien być jeszcze mniejszy. Istotnie, nie pojawiają się w nich wykrzykniki ostrzegające przed formami rażącymi, a oprócz kwalifikatora *lepiej* w niektórych z nich używa się także kwalifikatora *gorzej*, co powoduje dalsze osłabienie rozstrzygnięć nakazująco-zakazujących. Temu samemu służy też posługiwanie się kwalifikatorami typu *potocznie dopuszczalne* i *potocznie także* oraz opatrywanie wielu haseł

komentarzami dotyczącymi np. zbędności określonych zapożyczeń semantycznych czy występowania wyrazów nadużywanych. Z drugiej jednak strony w słownikach popularnych, zwłaszcza tych przeznaczonych dla uczniów, pojawia się stosunkowo dużo rozstrzygnięć jednoznacznych, co ma uzasadnienie dydaktyczne. A w najnowszym, dużych rozmiarów słowniku popularnym, który ukaże się w roku bieżącym (2010) w Wydawnictwie Langenscheidt, autor powraca do zasady stosowania wykrzyknika przed „hasłami błędnymi”, jako sposobu jednoznacznego opowiedzenia się przeciwko określonym wyrazom i ich formom.

Z tym zagadnieniem wiąże się bezpośrednio następne: czy słowniki poprawnościowe kodyfikujące współczesną normę zawierają rozstrzygnięcia bezwzględnie obowiązujące, czy też tylko zalecenia. Większość odbiorców traktuje te dzieła podobnie jak kodeksy prawne – czyli jako źródła rozstrzygające, a nie zalecające. Autorzy i redaktorzy słowników powinni się z tym liczyć, chociaż zwykle nie chcą oni być instytucjami narzucającymi swoje zdanie i typowe są zastrzeżenia takie, jak poczynione we wstępie do NSPP: „Twórcy słownika normatywnego pragną więc powiedzieć: nasza znajomość zagadnienia, oparta na wiedzy lingwistycznej, poparta analizą różnorodnych tekstów współczesnej polszczyzny i obserwacją zauważanych w nich tendencji rozwojowych, wsparta zastosowaniem określonych kryteriów oceny form językowych, pozwala nam stwierdzić, że taki a nie inny sposób wymowy, taka właśnie forma wyrazu czy związku wyrazowego, takie znaczenie, taka wartość stylistyczna określonej formy językowej są współcześnie aprobowane, traktowane jako wzorcowe, są tolerowane albo przeciwnie – uznawane za pozostające poniżej normy polszczyzny”. Jeżeli słownik jest dziełem zbiorowym – zespołu redakcyjnego, wówczas może w większym stopniu pretendować do miana dzieła o kodyfikacji obowiązującej. Jeżeli jest tworem autorskim, wówczas, siłą rzeczy, zawiera w pewnym przynajmniej stopniu rozstrzygnięcia będące rezultatem wyboru autora.

\*\*\*

Uwagi i spostrzeżenia tu zapisane nie dotyczyły celowo zmian w rozstrzygnięciach merytorycznych, zawartych w omawianych słownikach. To zagadnienie wymaga bowiem odrębnego opracowania, opartego na analizie konkretnych rozwiązań albo – co byłoby pożyteczniejsze – typów rozwiązań normatywnych, wprowadzanych w ostatnim dwudziestolecu. W tym miejscu warto jedynie napisać to, że najistotniejszym czynnikiem, który wpłynął na meritum roz-

strzygnięć w słownikach poprawnej polszczyzny, było (wspomniane już tu) wprowadzenie normy dwupoziomowej w obrębie polszczyzny ogólnej. To pozwoliło np. uwzględnić hasło *mieścić* – z kwalifikacją „pot. patrz *mleć*” (w *Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny PWN*) lub uwagą „potoczna postać i formy odmiany czasownika *mleć*” (w *Popularnym słowniku poprawnej polszczyzny*), podczas gdy hasła takiego nie zawierał SPP, w którym w hasle *mleć* znajdowała się uwaga poprawnościowa: „(nie: *mieścić, mlić*)”. Jest także rzeczą oczywistą to, że w nowych słownikach znajduje się ocena normatywna wielu wyrazów i form wyrazowych, które pojawiły się w ostatnim czasie, i które wymagały takiej oceny (w znacznej mierze są to wyrazy, a i konstrukcje zapożyczone z angielszczyzny), a jednocześnie pominięto w nich wyrazy i formy, które wyszły z użycia. Zasięg i głębokość takich zmian wymagają jednak odrębnego studium, a ustalenia w nim zawarte będą bardzo cenne, gdyż wskażą kierunki zmian w języku i możliwe cele polityki językowej.

Powyższe uwagi nie dotyczyły też oczywistych zmian w zakresie techniki opracowywania materiału słownikowego, spowodowanych rozwojem technologii, zwłaszcza komputerowej, i możliwościami korzystania z niemal nieskończonych zbiorów tekstów, zawartych w korpusach językowych oraz w Internecie. Te zmiany występują bowiem w całej leksykografii, nie tylko w leksykografii normatywnej. Choć trzeba przyznać, że np. możliwość weryfikacji częstości występowania określonej formy, którą dają korpusy i Internet, w zasadniczy sposób zmienia zakres zastosowania kryterium uzualnego przy ocenie form językowych, a możliwość korzystania z autentycznych przykładów dla zilustrowania opisywanego zjawiska zwiększa wiarygodność podawanego rozstrzygnięcia.

\*\*\*

Kiedy opisuje się zmiany w jakimś zakresie, nieuchronnie rodzi się pytanie o to, czy są to zmiany korzystne czy niekorzystne. Jak więc traktować to, co zaszło w leksykografii normatywnej ostatniego dwudziestolecia? Wydaje się, że plusy przeważają tu nad minusami. Niewątpliwym plusem jest to, że powstają słowniki poprawnościowe sprofilowane, przeznaczone dla odbiorców o różnym przygotowaniu językowym i różnych potrzebach. Językoznawca normatywista ma dzięki temu szansę dotarcia do użytkowników języka dotąd niezainteresowanych korzystaniem ze słowników „zbyt trudnych”, bo mających charakter naukowy. Korzystne jest również to, że istnieje możliwość wydawania normatywnych słowników autorskich, w których językoznawca przedstawia takie rozstrzygnięcia, które uważa

za słuszne. To jednak niesie ze sobą także pewne niebezpieczeństwo: mogą ukazywać się różne słowniki poprawnej polszczyzny, zawierające nawet sprzeczne zalecenia normatywne, co dla mniej zorientowanego odbiorcy będzie rzeczą niezrozumiałą. Na razie jest to niebezpieczeństwo potencjalne, gdyż słowniki, które się dotąd ukazały i ukazują, powstają w kręgu badaczy o podobnych poglądach teoretycznych i uznających podobne rozwiązania praktyczne, niemniej trzeba się liczyć z tym, że na rynku pojawi się np. słownik zawierający zalecenia o wiele bardziej liberalne lub przeciwnie, o wiele bardziej rygorystyczne. Ale ta kwestia wymaga rozstrzygnięcia na innym poziomie: prowadzenia skoordynowanej polityki językowej na szczeblu ogólnopolskim. Istotnym minusem zmian w leksykografii normatywnej może też być zaniechanie opracowywania i wydawania słowników nieuproszczonych, o charakterze ściśle naukowym. Gdyby zwyciężyła tendencja – motywowana względami komercyjnymi – by wydawać tylko słowniki popularne, niezawierające wyjaśnień naukowych, byłoby to regresem w stosunku do czasów przeszłych. Miejmy jednak nadzieję, że do tego nie dojdzie.

***Polish usage dictionaries now and then  
(lexicographer's remarks)***

Summary

The changes in the last twenty years within the scope of Polish usage dictionaries have several reasons which occurred in a characteristic concourse. Very significant is the change in linguists' attitude to language function in social life and therefore the function of language correctness: structuralist and purposeful attitude noticeable in *Słownik poprawnej polszczyzny* (*The Polish usage dictionary*) (by W. Doroszewski, H. Kurkowska) has been replaced by cognitive and valuable attitude, noticeable in *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN* (*The New Polish usage dictionary PWN*). Simultaneously, publishing possibilities have changed too: monopoly and homogeneity before 1989 have been superseded by multi publishing and diversity. These changes resulted in the creation of normative dictionaries adjusted by level and range to different groups of addressees. Aside from scientific dictionaries popular ones are being published as well as those for pupils. Many dictionaries are commercial but still a lot of them fulfill their mission in taking care of the shape of the Polish language. The essential content's change occurs by the introduction of determinations on two levels of norm. The changes are to be judged rather positively.

Trans. A. Gierba

*Tomasz Korpysz*

(Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego,  
Uniwersytet Warszawski)

## **SŁOWNIKI JĘZYKA AUTORÓW JAKO TYP OPRACOWAŃ LEKSYKOGRAFICZNYCH**

Problem opisu języka i stylu danego twórcy, konkretnego dzieła (nie tylko literackiego), grupy utworów, nurtu literackiego itp. jest obecny w polskiej humanistyce od dawna. Pierwsze opracowania z tego zakresu powstawały już w 2. połowie XIX w. Dotyczyły one wybranych problemów (najczęściej leksykalnych i składniowych) języka Jana Kochanowskiego, ks. Piotra Skargi i ks. Walentego Kuczborskiego, Franciszka Bohomolca oraz Adama Mickiewicza<sup>1</sup>. W okresie międzywojennym publikowano już nie tylko pojedyncze szczegółowe artykuły, lecz także całe książki poświęcone językowi i stylowi wybranych autorów<sup>2</sup>. Obecnie ten nurt badań językoznawczych rozwija się bardzo intensywnie i rokrocznie ukazuje się wiele takich prac, niejednokrotnie przy tym analizie poddawane są dzieła nie tylko twórców powszechnie uznawanych za wybitnych, lecz także autorów drugiego, a nawet trzeciego rzędu<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. Z. Gosiewska, *Z historii badań nad językiem i stylem autorów (szkic informacyjny)*, „Poradnik Językowy” 1949, z. 4, s. 23.

<sup>2</sup> Zob. np. S. Adamczewski, *Oblicze poetyckie Bartłomieja Zimorowica*, Warszawa 1928; I. Fik, *Uwagi nad językiem Cyprjana Norwida*, Kraków 1930; H. Turska, *Język Jana Chodźki. Przyczynek do historii języka polskiego na obszarze płn-wsch. Rzeczypospolitej*, Wilno 1930; W. Weintraub, *Styl Jana Kochanowskiego*, Kraków 1932.

<sup>3</sup> Częściową literaturę przedmiotu znaleźć można m.in. w: K. Handke, E. Rzetelska-Feleszko, *Przewodnik po językoznawstwie polskim*, Wrocław 1977, s. 342–350; J. Paszek, *Stylistyka*, [w:] *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka, M. Puchalska, M. Semczuk, A. Sobolewska, E. Szary-Matywiecka, Wrocław 1992, s. 1032–1041; E. Dąbrowska, *Styl artystyczny*, [w:] *Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. S. Gajda, Opole 1995, s. 287–362. Jak się zdaje, najnowszą pozycją książkową z tego zakresu jest praca zbiorowa *Język pisarzy jako problem lingwistyki* (red. T. Korpysz, A. Kozłowska, Warszawa 2009), w której znaleźć można zarówno szczegółowe analizy zjawisk występujących w idiolektach i tekstach polskich pisarzy (od Mikołaja Reja po Tomasza Różyckiego), jak i artykuły o charakterze teoretycznym i metodologicznym.

Obok mniej lub bardziej obszernych prac materiałowych publikowane są teksty teoretyczne poświęcone problematyce języka autorów, w których rozważa się zarówno zasadność podejmowanych badań, ich zakres i cele, jak też wybrane metody czy też stosowaną terminologię. Bodaj pierwszym takim opracowaniem był dziś już klasyczny artykuł Zenona Klemensiewicza *Jak charakteryzować język osobniczy*<sup>4</sup>, najnowszy jest, jak się zdaje, szkic Anny Kozłowskiej pod wymownym tytułem *Problemy z idiolektem*<sup>5</sup>.

Choćby pobieżny przegląd prac z obu tych grup dowodzi, że do badania języka i stylu autorów wykorzystuje się bardzo różne metody (od statystycznych przez funkcjonalno-stylistyczne i socjolingwistyczne po kognitywne)<sup>6</sup>, stosuje się przy tym rozmaite języki opisu, w dużej mierze niejasna i nieuporządkowana pozostaje nawet podstawowa terminologia używana w tego typu opracowaniach<sup>7</sup>. Różne są też cele podejmowanych prac. Część badaczy analizuje język autora, by na tej podstawie formułować ogólniejsze wnioski dotyczące polszczyzny jego czasów, część bada jakiś idiolekt na tle języka epoki, regionu czy np. konwencji gatunkowej, by opisać

<sup>4</sup> Zob. Z. Klemensiewicz, *Jak charakteryzować język osobniczy*, „Zagadnienia Literackie” 1946, nr 1, s. 43–53.

<sup>5</sup> Zob. A. Kozłowska, *Problemy z idiolektem*, [w:] *Język pisarzy jako problem lingwistyki*, op.cit., s. 111–131.

<sup>6</sup> Zob. np. S. Skorupka, *O metodach badań języka autorów*, „Przegląd Humanistyczny” 1973, nr 5, s. 33–45; T. Kostkiewiczowa, *Problemy całościowej charakterystyki stylu pisarza*, [w:] *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, red. H. Markiewicz, J. Sławiński, Kraków 1976, s. 274–294; T. Skubalanka, *Założenia analizy stylistycznej*, [w:] *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, op.cit., s. 250–273; J. Brzeziński, *Zagadnienia badania języka i stylu pisarza (na materiale polskiej poezji sentymentalnej)*, „Język artystyczny”, red. A. Wilkoń, t. 4, Katowice 1986, s. 56–72; M. Wojtak, *Możliwości wykorzystania pojęć i metod socjolingwistyki w opisie idiolektów postaci literackich*, [w:] *Język. Doświadczenie a teoria*, red. J. Sierociuk, Lublin 1987, s. 103–111; H. Borek, *Co możemy wiedzieć o języku osobniczym?*, [w:] *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 1988, s. 15–21; M. Bugajski, A. Wojciechowska, *Teoria „językowego obrazu świata” w badaniach idiolektu pisarza*, „Poradnik Językowy” 1996, z. 3, s. 17–25; P. Fliciński, *Idiostyl pisarza jako problem badawczy stylistyki*, [w:] *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną. Prace dedykowane Prof. Stanisławowi Bąbie w 65-lecie urodzin*, red. J. Liberek, Poznań 2004, s. 95–108; E. Sławkowa, *O różnych sposobach językoznawczej refleksji nad językiem artystycznym*, [w:] *Język pisarzy jako problem lingwistyki*, op.cit., s. 25–44.

<sup>7</sup> Wciąż brak jest spójnej, powszechnie przyjętej koncepcji języka osobniczego, autorzy poszczególnych opracowań w rozmaity sposób używają też terminów *język osobniczy*, *język indywidualny*, *idiolekt* oraz *idiostyl*.



szczególnie to, co w języku osobniczym swoiste, oryginalne lub przynajmniej szczególnie interesujące, część porównuje język różnych współczesnych sobie autorów, by odnaleźć zarówno podobieństwa, jak i indywidualne różnice, część wreszcie poddaje oglądowi jakiś idiolekt niejako w izolacji, by wzbogacić wiedzę o samym autorze – nie tylko o jego kompetencji językowej, lecz także o jego wiedzy o świecie, hierarchii wartości, poglądach itp. Konsekwencją różnie pojmowanych celów i odmiennych metodologii są też różnice w materiale badawczym – niektórzy autorzy analizie poddają jedynie teksty literackie danego twórcy, inni z kolei wyłączają z niej teksty poetyckie, niektórzy analizują wyłącznie pisma autorów wybitnych, inni zaś oglądowi poddają tylko teksty „różnych autorów mniej znanych lub nawet zupełnie z nazwiska nieznanymi”<sup>8</sup>, by dotrzeć do tego, co przeciętne, wspólne w polszczyźnie danego okresu. Celem jednych jest przede wszystkim katalogowanie i różnie rozumiane kategoryzowanie tego, co występuje w języku danego autora, celem innych – analiza funkcjonalna poszczególnych elementów takiego języka, niekiedy uwzględniająca np. konwencje gatunkowe tekstów, z których pochodzi analizowany materiał.

Co warto podkreślić, mimo wielości opracowań szczegółowych i wciąż formułowanych postulatów, niemal zupełnie brak jest publikacji, które byłyby rzeczywistymi monografiami języka danego autora – liczne prace typu *Język X* czy *Język i styl Y* zwykle na takie miano nie zasługują, nie obejmują bowiem wszystkich aspektów idiolektu<sup>9</sup>. Otwarte pozostaje pytanie, czy taka monografia jest w ogóle możliwa – pytanie, które stawiał już Zenon Klemensiewicz, zauważając trudności takiego całościowego opisu i brak tego typu opracowań w polskiej literaturze przedmiotu<sup>10</sup>. Henryk Borek

<sup>8</sup> I. Bajerowa, *Badanie języka osobniczego jako metodologiczny problem historii języka ogólnego*, [w:] *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*, op.cit., s. 10.

<sup>9</sup> Z nieco innej perspektywy, wskazując na brak w takich opracowaniach analiz „w aspekcie stylistyki tekstu” zwracał na ten problem uwagę Stanisław Gajda (zob. tegoż, *O pojęciu idiolektu*, [w:] *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*, op.cit., s. 26).

<sup>10</sup> „Kiedy sobie uprzytomnimy [...] rozmiary i kierunki pracy prowadzące do charakterystyki języka osobniczego, nie możemy nie stwierdzić, że jest ona trudna, że wymaga wielu drobiazgowych, różnostronnych studiów analitycznych, które dopiero stanowią podstawę syntezy godnej naukowego zaufania. Im więcej dzieł napisał dany twórca, tym zadanie trudniejsze, ale z drugiej strony, dopiero względna wielkość produkcji autorskiej pozwala oprzeć wnioski charakterystyki na materiale wykluczającym niebezpieczeństwo jednostronnych a nawet przypadkowych uogólnień. Że tego rodzaju zadanie nie nęci, trudno się dziwić; dlatego też może nie mamy

stwierdza wprost, że w badaniach języka osobniczego „odslaniamy tylko fragment pełnego i zmiennego «magazynu» językowego jednostki, [...] docieramy tylko do niektórych jej cech, które się zaktualizowały w konkretnych tekstach. Dokładniej (i skromniej) byłoby więc mówić, że opisujemy n i e k t ó r e właściwości osobnicze w tekstach, zamiast zapowiadać badanie języka osobniczego w ogóle (a więc globalnie), co jest – przynajmniej na obecnym etapie rozwoju językoznawstwa – zadaniem nie do spełnienia”<sup>11</sup>.

Wśród polskich prac poświęconych idiolektom poszczególnych twórców dominują te, które dotyczą słownictwa. Najczęściej mają one charakter cząstkowy i skupione są bądź na jednym leksemie, bądź na jednym polu semantycznym, bądź na jednej rodzinie słowotwórczej, bądź też na tzw. słowach kluczach. Znacznie rzadsze są opracowania, w których punktem wyjścia jest np. zbiór derywatów jednego typu czy też słownictwo konkretnego utworu lub grupy tekstów w jakiś sposób powiązanych (tematycznie, genologicznie, chronologicznie itp.). O ile istnieją też konkordancje i indeksy leksyki poszczególnych utworów lub ich zbiorów (niekiedy będące częścią wydań krytycznych takich dzieł)<sup>12</sup>, o tyle zupełnie wyjątkowe są opracowania całości słownictwa danego twórcy. Opracowania, które mogą przybrać prostszą i współcześnie stosunkowo łatwą do otrzymania postać indeksu, konkordancji, list frekwencyjnych itp.<sup>13</sup> lub też – co jest swego rodzaju zwieńczeniem prac nad słownictwem danego twórcy – słowników idiolektów pisarzy, w których wyrazom hasłowym towarzyszą bogate artykuły hasłowe zawierające opis znaczenia, łączliwości, cech stylistycznych itp.

Tworzenie słownika Zenon Klemensiewicz nazwał „Jednym z najtrudniejszych zadań i zagadnień charakterystyki języka osob-

---

właściwie żadnych opracowań naukowo naprawdę zadowalających” (Z. Klemensiewicz, *Jak charakteryzować język osobniczy*, [w:] tegoż, *W kręgu języka artystycznego i literackiego*, Warszawa 1961, s. 213). Autor proponował w związku z tym ograniczenie charakterystyki języka autora do „znamiennych dla niego odrębności, osobliwości, zakładając, że reszta składników jest wspólna temu językowi z przeciętnym językiem współczesnym, o którego stanie dowiadujemy się w dużej mierze z gramatyk danego okresu” (ibidem, s. 214).

<sup>11</sup> H. Borek, *Co możemy wiedzieć o języku osobniczym?*, op.cit., s. 21 (podkreśl. autora).

<sup>12</sup> Zob. np. P. Chmielowski, *Słowniczek archaizmów, niektórych imion własnych oraz właściwych Naruszewiczowi wyrażań*, [w:] A. Naruszewicz, *Wybór poezji*, oprac. P. Chmielowski, Warszawa 1882, s. 449–502; P. Ciekliński, *Potrójny z Plautusa*, oprac. J. Krzyżanowski i S. Rospond, „Biblioteka Pisarzy Polskich”, seria B, nr 16, Wrocław 1966, s. 261–372.

<sup>13</sup> Zob. np. M. Balowski, *Lista frekwencyjna poezji, prozy i dramatu Krzysztofa Kamila Baczyńskiego*, Prochowice 1997.

niczego"<sup>14</sup>. Trudności z tym związane – poza problemami personalnymi, czasowymi czy finansowymi, na które zwracają uwagę wszyscy koordynatorzy takich projektów – wynikają m.in. z tego, że słowniki języka pisarzy są specyficznymi przykładami leksykonów, dość zasadniczo odmiennymi od słowników języka ogólnego<sup>15</sup>. Te pierwsze opisują *parole*, zwracając szczególną uwagę na to, co dla danego idiolektu swoiste, natomiast te drugie, szukając tego, co wspólne dla różnych użytkowników tej samej epoki (a więc pomijając tak istotne przy analizie języka pisarzy indywidualizmy, okazjonalizmy, znaczenia kontekstowe, nietypowe połączenia itp.), dążą do opisu *langue*. Te pierwsze często zawierają także nazwy własne czy słowa obce używane przez danego autora, te drugie takie elementy pomijają. W tych pierwszych odrębnymi wyrazami hasłowymi bywają np. bezosobowe formy czasownika, formy trybu rozkazującego, formy stopnia wyższego i najwyższego, imiesłowy itp., czyli nie tylko samodzielne części mowy, lecz także te formy, które wydają się ciekawe lub ważne w danym idiolektcie, a przy tym są stosunkowo odrębne.

W słownikach języka autora ważnym punktem opracowania są różnego typu dane liczbowe i statystyczne (liczba haseł, liczba użyczeń poszczególnych haseł, liczba użyczeń w konkretnych znaczeniach, liczba poszczególnych form gramatycznych, połączeń wyrazowych itp.), których z oczywistych przyczyn brak w leksykonach języka ogólnego. Oba typy wydawnictw leksykograficznych różni też materiał ilustracyjny – w niektórych słownikach autorów podaje się wszystkie użycia (w postaci cytatów lub przynajmniej lokalizacji) wyrazów hasłowych (choć istnieją, rzecz jasna, i takie, w których podawane są jedynie wybrane użycia ilustrujące kolejne znaczenia wyrazów, tak jak jest to w słownikach języka ogólnego). Podstawę materiałową słownika języka ogólnego stanowią zasadniczo teksty drukowane oraz przykłady preparowane przez autorów, w słownikach języka pisarza cytaty podaje się bądź za wydaniem krytycz-

<sup>14</sup> Z. Klemensiewicz, *Jak charakteryzować język osobniczy*, op.cit., s. 212.

<sup>15</sup> Zob.: L. Pszczółowska, *Słownik języka poezji*, „Pamiętnik Literacki” 1966, z. 1, s. 153–165; M. Kucala, *Definicje a cytaty w słownikach języka pisarzy*, „Z polskich studiów slawistycznych”, seria: VII „Literatura, folklorystyka, problematyka historyczna”, Warszawa 1988, s. 401–409; J. Puzynina, *O celach i metodach pracy nad słownikiem języka pisarzy*, ibidem, s. 445–454, tejsze, *Opis znaczenia w słowniku autora*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin 1993, s. 207–219. Autorzy wydobywają również niektóre różnice między poszczególnymi istniejącymi słownikami języka autora i ich typami.

nymi pism danego twórcy, bądź też za autografami lub pierwodrukami wydanymi za jego życia. Słownik języka autora, dzięki możliwemu chronologicznemu układowi cytatów lub lokalizacji, może ponadto zdawać sprawę z ewolucji idiolektu<sup>16</sup>.

W słowniku języka osobniczego inaczej traktuje się niektóre elementy haseł, np. zwykle rozszerza się zakres opisu łączliwości (m.in. grupując wszystkie wyrazy określające wyraz hasłowy czy też wyrazy, których jest on określeniem, a nie tylko najbardziej typowe połączenia), niekiedy szerzej uwzględnia się frazeologię (włączając do niej również konstrukcje powtarzalne w danym idiolekcie), czasem wyodrębnia się nie tylko użycia przenośne, lecz także np. personifikacje, epitety, użycia ironiczne czy żartobliwe, a ponadto np. szeregi, w których występuje dane słowo, powtórzenia, różnego rodzaju konstrukcje paralelne, przeciwstawienia itp., czasem wreszcie podaje się też odrębne zestawienia wszystkich form gramatycznych, w których występuje dany wyraz hasłowy (wraz z danymi statystycznymi). Niektóre (nieliczne) słowniki języka autora zasadniczo rezygnują z podawania znaczeń, inne podają znaczenia tylko w wypadku wyrazów wieloznacznych lub mających znaczenie wyraźnie inne od znaczenia notowanego przez słowniki języka epoki, jeszcze inne definiują zasadniczo wszystkie wyrazy hasłowe. W słownikach języka ogólnego stosunkowo częste są przykłady niespójności między encyklopedycznymi definicjami a materiałem ilustracyjnym (niejednokrotnie pochodzącym z utworów literackich), w słownikach języka pisarzy zjawisko takie jest o wiele rzadsze, choć także występuje<sup>17</sup>. Jak zauważa Marian Kucała, w tych drugich w ogóle mniej jest „definicji charakteru encyklopedycznego, więcej natomiast takich, w których podaje się cechy desygnatów z naukowego

---

<sup>16</sup> Jadwiga Puzynina pisze: „W słownikach szukamy wiedzy o różnych aspektach języka, łącznie z faktami dotyczącymi jego ewolucji. Słownik autora przynosi te dane w odniesieniu do opisywanego przez niego idiolektu, słownik języka ogólnego – w odniesieniu do języka całej epoki” (*Opis znaczenia w słowniku autora*, op.cit., s. 208). Należy jednak podkreślić, że pojedynczy słownik języka ogólnego zdaje sprawę z ewolucji języka w bardzo ograniczonym zakresie – głównie dzięki niektórym kwalifikatorom (np. *archaiczny, dawny, przestarzały*), tymczasem w słowniku języka autora taka ewolucja rzeczywiście może być obserwowana.

<sup>17</sup> Przykłady takich rozbieżności podaje np. Marian Kucała – zob. tegoż, *Definicje a cytaty w słownikach języka pisarzy*, op.cit., s. 403. Występują one szczególnie w tych słownikach języka autorów, w których autorzy przekopiują definicje ze słowników języka ogólnego. Należy zaznaczyć, że tego typu rozbieżności – ze względu na podstawowy cel słownika języka autora (zob. niżej) – należy uznać za poważny błąd metodologiczny.

punktu widzenia nieistotne, ale do identyfikacji wystarczające”<sup>18</sup>, a w niektórych takich definicjach „występują pewne informacje kontekstowe (z cytatów), wprowadzane bądź to określonymi wskaźnikami: «tu», «w odniesieniu do» itp., bądź bez nich”<sup>19</sup>.

Należy w tym miejscu podkreślić zasadniczą odmienną celów omawianych typów opracowań. Słowniki języka pisarza są tworzone przede wszystkim po to, by umożliwić poznanie języka danego twórcy i stylów jego wypowiedzi (zwłaszcza stylu artystycznego), pomóc w rozumieniu jego dzieł oraz dostarczyć różnorodnej wiedzy o samym autorze, a dopiero wtórnie po to, by przynieść cząstkową wiedzę na temat języka i kultury epoki, w której żył dany autor, co z kolei jest zasadniczym celem słowników języka ogólnego. Mimo różnych ujęć szczegółowych, można przyjąć, że każdy słownik języka autora „winien dawać możliwości o wiele dalej idącego wnikania w znaczenia intencjonalne, także kontekstowo uwarunkowane, aniżeli słownik języka ogólnego”<sup>20</sup>. To właśnie dlatego w słownikach języka pisarza powinno się dążyć do ukazania wszystkich, nawet wyraźnie kontekstowych aspektów semantycznych wyrazu hasłowego, do wydobycia związanego z nim nacechowania i wartościowania, co wiąże się z poddawaniem słownictwa opisywanego autora wielostronnej, głębokiej interpretacji. Z tego też powodu powinno się w nich uwzględniać również nietypowe, kontekstowe połączenia wyrazów hasłowych<sup>21</sup>.

Słownik języka autora przeznaczony dla szerokiego grona odbiorców (nie tylko językoznawców, lecz także literaturoznawców, historyków idei czy po prostu czytelników chcących lepiej zrozumieć teksty danego twórcy) powinien być maksymalnie rozbudowany

<sup>18</sup> Ibidem, s. 402–403.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 403. Mimo to nierzadkie są sytuacje, że definicje w słowniku języka autora nie uwzględniają różnego typu odcieni znaczeniowych i nacechowania aksjologicznego wyrazu hasłowego, widocznych w jego poszczególnych użyciach – zob. ibidem, s. 406–407.

<sup>20</sup> J. Puzynina, *Opis znaczenia w słowniku autora*, op.cit., s. 208. W innym miejscu autorka pisze, że słownik taki powinien „dawać możliwość docierania do intencji komunikacyjnych, zaciemnionych często archaicznością lub jednostkowością wyrazów i ich użycie oraz różnymi mechanizmami mowy poetyckiej” (*O celach i metodach pracy nad słownikiem języka pisarza*, op.cit., s. 448).

<sup>21</sup> Marian Kucala pisze: „Połączenia wyrazowe i znaczenia kontekstowe są w tekstach wybitnych autorów niewątpliwie ważne i powinny być w słownikach uwzględniane. One bowiem dają pełne obrazy oznaczanych nimi desygnatów – nie takie obrazy, jakie daje analiza naukowa, ale takie obrazy językowe, jakie w swojej twórczości ukazali pisarze, poeci, których język chce się przedstawić” (*Definicje a cytaty w słownikach języka pisarza*, op.cit., s. 407).

i zawierać wiele różnorodnych informacji. Jadwiga Puzynina pisze, że winno być to dzieło:

„a) zawierające wszystkie wyrazy danego tekstu lub zbioru tekstów;

b) odnotowujące wszystkie użycia – z ewentualnym ustępstwem na rzecz samych lokalizacji przy hasłach bardzo licznych;

c) zawierające możliwie precyzyjną kwalifikację znaczeniową i stylistyczną;

d) zaopatrzone w charakterystykę gramatyczną leksemów we wszystkich użyciach;

e) podające jak najwięcej danych statystycznych w zakresie leksemów, znaczeń, frazeologii i form gramatycznych;

f) zaopatrzone w indeks odwrócony (a tergo) oraz indeks rangowy;

g) oparte na autografach i wydaniach za życia autora z uwzględnieniem wariantów i różnych redakcji tekstów”<sup>22</sup>.

Do powyższego zestawienia dodać można jeszcze następujące postulaty: podział opracowywanego materiału na poezję i prozę oraz rozłączny ich opis (z zachowaniem chronologii)<sup>23</sup>, bardzo szerokie odnotowywanie w opracowaniu różnego typu połączeń, w których występuje wyraz hasłowy<sup>24</sup>, stosowanie rozbudowanych kontekstów w cytatach, pozwalających na odtworzenie znaczenia kontekstowego oraz np. uwzględniających pozycje rymowe, a także odnotowywanie użyczeń metajęzykowych i metatekstowych.

Rzecz jasna, tak szeroko zakrojone opracowanie „jest ideałem osiągalnym tylko w wypadku niewielkiej podstawy materiałowej”<sup>25</sup>, w praktyce tworzy się słowniki w różny sposób ograniczone – począwszy od tego, że czasem podają one uproszczony opis wyrazów hasłowych, poprzez ograniczenie liczby kontekstów w cytatach ilustrujących hasła do kilku arbitralnie wybranych, aż po wybranie

---

<sup>22</sup> J. Puzynina, *O celach i metodach pracy nad słownikiem języka pisarzy*, op.cit., s. 451. Autorka dodaje jeszcze punkt h), w którym jako pożądane określa załączniki zawierające „dane statystyczne o częstości części mowy w poszczególnych utworach oraz form gramatycznych istotnych dla charakterystyki danych rodzajów i gatunków literackich w twórczości pisarza” (ibidem).

<sup>23</sup> Postulat taki bardzo mocno podkreśla Lucylla Pszczołowska, zob. tejże, *Słownik języka poezji*, op.cit., s. 156–157.

<sup>24</sup> Zwraca na to uwagę np. Marian Kucala – zob. tegoż, *Definicje a cytaty w słownikach języka pisarzy*, op.cit., s. 405–406.

<sup>25</sup> J. Puzynina, *O celach i metodach pracy nad słownikiem języka pisarzy*, op.cit., s. 451.

jedynie części materiału leksykalnego do opisu i tworzenie różnego typu słowników tematycznych.

Ten ostatni przypadek zaobserwować można w kilkunastotomowej serii *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*<sup>26</sup>, która z założenia nie obejmuje całości leksyki autora *Wiernej rzeki*. Każdy z już opublikowanych tomów poświęcony jest wybranemu polu semantycznemu, a nieostre granice między nimi powodują, że niekiedy te same hasła pojawiają się w różnych opracowaniach. Tomy składają się z dwóch części: słownikowej i interpretacyjnej.

Część słownikowa zasadniczo skonstruowana jest jednolicie<sup>27</sup>, ale niektórzy autorzy wprowadzili do niej dodatkowe elementy ze względu na specyfikę analizowanego materiału, ponadto nie wszyscy podają w takim samym zakresie dane liczbowe czy informacje etymologiczne, a w jednym z opracowań zamiast układu alfabetycznego zastosowano układ gniazdowo-alfabetyczny<sup>28</sup>. Artykuł hasłowy tworzą: hasło, jego ewentualne warianty fonetyczne i fleksyjne, kolejne znaczenia, przykłady użyc (tomy zawierają tylko wybrane konteksty ilustrujące poszczególne znaczenia), frazeologizmy, zestawienia typowych połączeń (wyrażenia, zwroty i frazy, w skład których wchodzi wyraz hasłowy), ewentualnie podhasła, informacje etymologiczne i inne.

<sup>26</sup> Zob. *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego. Tom wstępny*, oprac. K. Handke, Kraków 2002 [wyd. II, zmienione i rozszerzone – Kraków 2007]; K. Sobolewska, *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 2: *Przestrzeń*, Kraków 2002; E. Sękowska, *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 3: *Dom*, Kraków 2002; B. Bartnicka, *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 4: *Świat dźwięków*, Kraków 2002; K. Handke, *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 5: *Świat barw*, Kraków 2002; R. Handke, *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 6: *Walka, wojna, wojskowość*, Kraków 2002; H. Sędziak, *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 7: *Myśl i mowa*, Kraków 2002; B. Bartnicka, *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 8: *Świat doznań zmysłowych (węch, smak, dotyk)*, Kraków 2007; S. Cygan, *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 9: *Świat roślin*, Kraków 2007; M.J. Olszewska, *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 10: *W kręgu meteorologii i astronomii*, Kraków 2007; M. Czachorowska, *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 11: *Topografia*, Kraków 2007; K. Sobolewska, *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 12: *Miasto i wieś*, Kraków 2007; K. Handke, R. Handke, *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 13: *Świat kobiet i świat mężczyzn*, Kraków 2007; M. Gabryś, *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 14: *Niebo i piekło*, Kraków 2007.

<sup>27</sup> Zasady opracowania znaleźć można w: *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego. Tom wstępny*, op.cit.

<sup>28</sup> Zob. K. Handke, *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 5: *Świat barw*, op.cit.

Część interpretacyjna w każdym tomie jest nieco inna i zależy od danego autora, ale w zamierzeniu zawsze ma na celu „wielostronne opracowanie wydzielonego słownictwa, a zarazem – co uznano za ważniejsze zadanie – pokazanie poprzez nie językowego obrazu świata rzeczywistego, w którym żył i kształtował się Stefan Żeromski, oraz – obrazu świata przedstawionego w jego dziełach”<sup>29</sup>. To ambitne zamierzenie nie jest jednak w pełni realizowane – nie tylko z podstawowego powodu założonej częściowości analizowanego materiału. Inne ograniczenia przynosi to, że „Zgodnie z przyjętym kryterium selekcji pomija się wyrazy z podstawowego zasobu języka polskiego (np. *robić, chodzić, stać, ręka, głowa, człowiek, las; dobry, chory* itd.) – jeżeli nie pełnią w badanym tekście określonej funkcji semantycznej bądź stylistycznej”<sup>30</sup>. Takie rozstrzygnięcie skutkuje oczywistymi arbitralnymi decyzjami, poza tym nie pozwala na odtworzenie całościowego obrazu danego elementu świata. Dodatkowo brak pełnego materiału ilustracyjnego również ogranicza, a właściwie w praktyce uniemożliwia pełny opis wspomnianego wyżej językowego obrazu świata.

Poza zauważonymi wyżej różnicami w sposobach tworzenia części słownikowej i w budowie haseł omawianą serię wydawniczą od słowników języka autora (a zwłaszcza od rekonstruowanego wyżej idealnego, postulowanego kształtu takiego słownika) różni też to, że analizie nie poddaje się w niej wszystkich tekstów Stefana Żeromskiego. Jak pisze Kwiryna Handke, „nie objęto szczegółową ekscerpcją publicystyki literackiej i społecznej, odez w aktualnych sprawach publicznych, przedmów do książek, drobnych fragmentów, oderwanych myśli, notatek i inskrypcji”<sup>31</sup>, co niewątpliwie zubaża zakładany przez autorów jako ostateczny cel opracowania „obraz świata rzeczywistego, w którym żył i kształtował się Stefan Żeromski”<sup>32</sup>. Z punktu widzenia badań filologicznych bardzo istotnym niedostatkiem serii jest to, że autorzy opierają się nie na rękopisach czy pierwodrukach, lecz na dwóch różnych wydaniach dzieł krytycznych autora *Popiołów*. Wszystko to sprawia, że choć przywołane tomy przynoszą bardzo interesujący materiał, mogący być podstawą różnorodnych dalszych badań, to nie da się na ich podstawie formułować w pełni wiarygodnych wniosków na temat języka i stylu Stefana Żeromskiego.

<sup>29</sup> *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego. Tom wstępny*, oprac. K. Handke, Kraków 2007, s. 17.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 21.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>32</sup> *Ibidem*.



Model słownika języka autora w polskiej literaturze przedmiotu w pełni realizują jedynie dwa już zakończone opracowania, jedno częściowo opublikowane i jedno będące w trakcie przygotowywania. Pierwszym z nich jest *Słownik języka Adama Mickiewicza* (dalej: SJAM)<sup>33</sup>. Jak piszą redaktorzy, ze względu na to, że uznają, iż słownik języka autora jest dziełem przede wszystkim językoznawczym, „Głównym jego celem jest rejestracja wszystkich wyrazów zarówno drukowanej, jak i rękopiśmiennej spuścizny poety, w miarę potrzeby ich znaczeniowe objaśnienie, ustalenie zasobu i odmianek fleksyjnych form języka Mickiewicza”<sup>34</sup>.

Pierwszą, pozytywną konsekwencją tego założenia jest to, że w słowniku notuje się wszystkie słowa pochodzące ze wszystkich typów tekstów, uwzględniając ich wersje autografowe, a więc także np. elementy gwarowe, błędy, różnorakie warianty, poprawki, skreślenia itp. Niewątpliwie daje to podstawy wielostronnego opisu idiolektu Adama Mickiewicza (łącznie z poziomem ortograficznym i interpunkcyjnym), ale dodatkowo stanowi ogromną pomoc w pracach edytorskich, a niekiedy umożliwia też obserwację procesu twórczego. Nie grozi przy tym występującym w wielu innych opracowaniach tego typu niebezpieczeństwem opisu nie tyle języka autora, ile języka i konwencji jego edytorów<sup>35</sup>.

Druga, już budząca pewne kontrowersje konsekwencją, jest rezygnacja z podziału materiału ilustracyjnego na poezję i prozę, co znacznie utrudnia np. analizy stylistyczne i prace porównawcze<sup>36</sup>. Podobnie dyskusyjne jest ograniczanie analiz semantycznych i koniecznych w takich wypadkach interpretacji. Redaktorzy często

<sup>33</sup> Zob. *Słownik języka Adama Mickiewicza*, red. K. Górski, S. Hrabec, t. 1–11, Wrocław 1962–1983.

<sup>34</sup> *Założenia redakcyjne słownika*, [w:] *Słownik języka Adama Mickiewicza*, op.cit., t. 1, s. XII.

<sup>35</sup> Jest to szczególnie istotne w wypadku tekstów dawniejszych, także XIX-wiecznych, gdy nie było jeszcze utrwalonej, jednolitej konwencji edytorskiej i różni wydawcy stosowali różne rozwiązania ortograficzne i interpunkcyjne. Można to zauważyć, gdy porówna się publikacje utworów Mickiewicza, Słowackiego czy Norwida, pochodzące z różnych ośrodków czy wręcz różnych wydawnictw.

<sup>36</sup> Lucylla Pszczółowska, odnosząc się do cytowanej wyżej deklaracji redaktorów słownika, zauważa: „Nie można, rzecz jasna, negować tezy o językoznawczym charakterze słownika, wydaje się jednak, że wyciągnięto z niej niezupełnie słuszne wnioski. Szeroko pojęty charakter językoznawczy dzieła powinien chyba polegać właśnie na tym, aby mogło ono służyć zarówno do badań nad językiem ogólnoliterackim, jak i do badań języka poetyckiego. Wrzucenie twórczości poetyckiej i prozaicznej do jednego worka zadanie to niewątpliwie utrudniło (też, *Słownik języka poezji*, op.cit., s. 156).

w ogóle nie wyodrębniają ważnych i interesujących kontekstowych odcieni znaczeniowych wyrazu hasłowego wyraźnie widocznych w materiale cytatowym. Wprawdzie zgodne jest to z przyjętymi założeniami<sup>37</sup>, można też zrozumieć niechęć do niekiedy arbitralnych interpretacji, ale ze względu na to, że odbiorcami tego typu słowników są w dużej mierze nie językoznawcy czy literaturoznawcy, a więc specjaliści, lecz po prostu czytelnicy, osoby zainteresowane twórczością danego autora, szukające pomocy w rozumieniu jego dzieł, decyzja taka wyraźnie zuboża słownik. Warto zaznaczyć, że definicje w SJAM, jak zauważa Marian Kucala, „są często skrótami definicji ze współczesnych słowników, dlatego też są nieraz z cytatami niespójne”<sup>38</sup>. Dotyczy to zwłaszcza znaczeń kontekstowych, które często w ogóle nie znajdują odzwierciedlenia w definicjach. Już po opublikowaniu całego słownika, w opracowanym później suplemencie Konrad Górski przyznawał: „Z [...] najczęściej popełnianych błędów może najniebezpieczniejszym było przyjmowanie przy pracy nad semantyką za punkt wyjścia jakiejś definicji wziętej ze współczesnego nam słownika czy encyklopedii. Tymczasem podstawową zasadą pracy nad słownikiem określonego pisarza jest wyrowadzanie definicji hasła, czy jego znaczeniowych odcieni, z praktyki językowej samego pisarza”<sup>39</sup>.

Wartą podkreślenia cechą SJAM jest ilustrowanie haseł słownikowych w zasadzie wszystkimi użyciami występującymi w tekstach Mickiewicza. Redaktorzy zaznaczają: „Jedynie przy wyrazach bardzo często się powtarzających typu «i», «a» itp. ograniczamy się do wyboru cytatów, podając przy tym jednak pełną lokalizację w utworach poety wszystkich tego typu wyrazów”<sup>40</sup>. Liczbą graniczną użyć, której przekroczenie skutkuje wyborem materiału ilustracyjnego, jest 300. Jeżeli już dokonywano takiego wyboru, to zachowywano zasadę, że jeśli to możliwe, muszą zostać przywołane cytaty ze wszystkich wyróżnionych okresów twórczości Mickiewicza oraz wszystkich gatunków występujących w jego twórczości. Czytelnik otrzymuje zatem wykaz wszystkich użyć – jeśli nie w postaci cytatu,

<sup>37</sup> Redaktorzy podkreślają: „pragniemy tu wskazać, że *Słownik* nie jest monografią o języku i stylu poety, nie stanowi też wstępnego o p r a c o w a n i a języka i stylu Mickiewicza; ma on tylko za zadanie ułatwienie i pobudzenie badań językowych i stylistycznych przez dostarczenie im ugrupowanego i dającego się porównać materiału” (*Założenia redakcyjne słownika*, op.cit., s. XIII, podkreśl. autorów).

<sup>38</sup> M. Kucala, *Definicje a cytaty w słownikach języka pisarzy*, op.cit., s. 407.

<sup>39</sup> K. Górski, *Wstęp*, [w:] *Słownik języka Adama Mickiewicza*, op.cit., t. 11, s. 287.

<sup>40</sup> *Założenia redakcyjne słownika*, op.cit., s. XII.

to przynajmniej w postaci lokalizacji, co umożliwi różnego typu szczegółowe analizy, opisy użyc kontekstowych itp. Jest to tym istotniejsze, że jak już wspomniano, w słowniku ograniczono zasięg interpretacji semantycznych. Poza tym tak bogaty materiał ilustracyjny spowodował, że podawane są cytaty stosunkowo krótkie, uwzględniające jedynie najbliższy kontekst.

Należy jeszcze dodać, że w artykule hasłowym każdego wyrazu odmiennego umieszcza się wykaz (wraz z danymi liczbowymi) poszczególnych form fleksyjnych (co daje podstawę do analiz fleksyjnych dotyczących nie tylko języka Mickiewicza, lecz także polszczyzny XIX-wiecznej), bardzo rozbudowana jest w słowniku część frazeologiczna, uwzględniająca również połączenia niebędące frazeologizmami polszczyzny ogólnej, ale powtarzające się w idiolekcie Mickiewicza (wyróżniono przy tym następujące typy jednostek frazeologicznych: *frazy, przysłowia, szeregi, wyrażenia, wyrażenia porównawcze, zestawienia, zwroty, zwroty porównawcze*), a każdy artykuł zawiera różnorakie dane statystyczne. W słowniku notuje się też imiona własne oraz wyrazy obce.

Drugim i jak dotąd ostatnim pełnym polskim słownikiem języka autora jest *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska* (dalej: SJP)<sup>41</sup>. Inaczej niż w wypadku *Słownika języka Adama Mickiewicza* nadrzędnym celem powstania SJP był nie tyle opis wybranego idiolektu jako odrębnego przedmiotu badań, ile raczej stworzenie częściowego opracowania polszczyzny XVII-wiecznej. Redaktorzy uznali przy tym, że język Paska jest reprezentatywny dla języka epoki i na jego podstawie można wysnuwać wnioski na temat ówczesnej polszczyzny<sup>42</sup>. W świetle chociażby przywoływanych wyżej prac teore-

<sup>41</sup> Zob. *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska*, red. H. Koneczna, W. Doroszewski, t. 1: *a-n*, Wrocław 1965, t. 2: *o-ż*, Wrocław 1973.

<sup>42</sup> Witold Doroszewski pisze wprost: „Pracownia Historii Języka Polskiego Zakładu Językoznawstwa PAN w Warszawie, której zadaniem ogólnym jest opracowanie słownictwa wieku XVII, wykonała jako pracę pierwszą Słownik języka Paska, autora, o którym już tyle pisano, którego sylwetka jest pod względem umysłowym, społecznym, językowym tak wyjątkowo reprezentatywna, a którego styl do dziś zachwyca. Sporządzenie i leksykograficzna interpretacja zasobu wyrazowego języka Paska jest włączeniem całego jego bogactwa do nurtu historii języka polskiego, jest udokumentowaniem mnóstwa faktów z zakresu dziejów słownictwa polskiego, jest wreszcie pierwszą formą wypełnienia tej luki w leksykografii polskiej, która by stanowił brak słownika epoki Paskowej i następnego półwiecza” (*Uwagi wstępne*, [w:] *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska*, t. 1, op.cit., s. VII). W dalszej części Stanisław Skorupka i Salomea Szlifarszteinowa już nieco ostrożniej piszą: „Oddając do druku Słownik języka Jan Chryzostoma Paska chcielibyśmy jeszcze raz podkreślić, że jest on jednocześnie reprezentatywny dla jednej z odmian języka ogólnego

tycznych, dotyczących badania języka autora, podejście takie wydaje się bardzo dyskusyjne. Trudno przecież jakikolwiek język osobniczy uznać za w pełni reprezentatywny dla epoki, w tym wypadku prezentowane założenie jest tym bardziej zaskakujące, że w czasie powstawania słownika brak było opracowania języka polszczyzny XVII w., redaktorzy nie mieli zatem punktu odniesienia i wystarczających podstaw swojego twierdzenia.

Mimo dyskusyjnych założeń, omawiany słownik może być podstawą różnorodnych szczegółowych opisów języka Paska, ponieważ podstawą materiałową był odpis *Pamiętników* pochodzący z połowy XVIII w. i konfrontowany z dwoma XX-wiecznymi wydaniem krytycznymi, a słownik obejmuje wszystkie wyrazy polskie występujące w ekscerpowanym źródle (w tym część nazw własnych) oraz niektóre łacińskie<sup>43</sup> i uwzględnia odmiany tekstu czy warianty fonetyczne. Dodatkowo w cytatach zachowano pisownię i interpunkcję rękopisu, co pozwala także na obserwacje dotyczące grafii, a w pewnym stopniu również fonetyki.

W artykułach hasłowych SJP uwzględniono różnego typu dane liczbowe – zaznacza się liczbę wszystkich użyci wyrazu hasłowego, wariantów, użyci w poszczególnych znaczeniach, wszystkich związków frazeologicznych i ewentualnych podhaseł. Wszystkie wyrazy pełnoznanne są definiowane<sup>44</sup>, przy czym przenośność znaczenia zaznaczana jest odpowiednim kwalifikatorem. Znaczenia kontekstowe nie tworzą odrębnych znaczeń, lecz są włączane do ogólnej definicji lub też zaznaczane przy konkretnym użyciu. W opisie uwzględnia się frazeologię (ale w mniejszym zakresie niż w SJAM), notowane są też formy gramatyczne, w których występuje dany wyraz hasłowy. Materiał ilustracyjny jest stosunkowo ubogi – podawane są jedynie wybrane, stosunkowo krótkie cytaty ilustrujące poszczególne znaczenia, odcienie znaczeniowe, związki frazeologiczne i inne istotne elementy opisu, a wszystkie niecytowane fragmen-

---

wieku XVII, uzupełnia zatem w znacznej mierze dotychczasowe zbiory leksyko-graficzne pochodzące z nieco wcześniejszego okresu, przede wszystkim Słownik Knapiusza” (*Podstawy pracy redakcyjnej nad słownikiem*, [w:] *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska*, t. 1, op.cit., s. XXI).

<sup>43</sup> Szczegółowe informacje na temat doboru haseł – zob. S. Skorupka i S. Szlifersztejnowa, *Podstawy pracy redakcyjnej nad słownikiem*, op.cit., s. IX-X.

<sup>44</sup> Redaktorzy, niejako nieco osłabiając przywoływane wyżej sformułowania z *Uwag wstępnych*, tłumaczą: „Ze względu na to, że Słownik Paska jest również swego rodzaju uzupełnieniem Słownika języka ogólnego XVII wieku, nie zrezygnowano z podawania objaśnień znaczeniowych, na które składają się głównie definicje realnoznaczeniowe uzupełniane przez podanie synonimów” (ibidem, s. XV).

ty są wskazane w lokalizacjach na końcu artykułu hasłowego. Wyjątkiem od tej zasady są hasła o bardzo dużej liczbie użyć, w których podaje się jedynie część lokalizacji. Niestety, redaktorzy nie precyzują, jaka liczba jest tu liczbą graniczną.

Od 1994 r. wydawane są kolejne tomy trzeciego słownika języka autora – *Słownika polszczyzny Jana Kochanowskiego* (dalej: SJK)<sup>45</sup>. Zgodnie z tytułem obejmuje on tylko utwory pisane po polsku, a podstawą materiałową są zasadniczo ich pierwodruki, niekiedy uzupełnione o inne wydania XVI-wieczne, jeżeli zawierają one istotne warianty leksykalne i morfologiczne. Pierwotnie miał być to słownik pojęciowy – hasłem miało być jakieś pojęcie, a cytaty ilustrujące dane hasło mogły zawierać wyraz hasłowy, jego synonimy, odpowiadające mu zaimki itp.<sup>46</sup> Ostatecznie jednak redaktorzy zrezygnowali z tego zamiaru i stworzyli słownik podobny do SJAM i do SJP. Zasadniczą różnicą wobec tych opracowań jest to, że w SJK za najważniejszy cel uznano opis znaczeń kontekstowych, wydobywanych z konkretnych użyć, a przez to odtworzenie sposobu rozumienia słów przez autora i używania ich w określonych kontekstach<sup>47</sup>. Tym razem zatem redaktorzy nie unikają interpretacji, przeciwnie – dążą do jak najdokładniejszego opisu każdego odcienia znaczeniowego, co z punktu widzenia odbiorcy niespecjalisty jest niewątpliwą zaletą słownika. Podawana jest też niemal pełna dokumentacja przykładowa (tylko w wypadku kontekstów bardzo podobnych rezygnuje się z przywoływania kolejnych, odsyłając do pierwszego z danej grupy). Jest to spowodowane braniem pod uwagę przeznaczenia słownika, jego przyszłych odbiorców, tym, że jak słusznie zauważa Marian Kucala: „W opisach, choćby obszernych trudno by było podać wszystkie informacje, jakich czytelnicy mogą w słowniku poszukiwać”<sup>48</sup>. Ze względu na trudności w odtworzeniu czasu powstania poszczególnych utworów Kochanowskiego cytaty nie są, niestety, ułożone chronologicznie.

<sup>45</sup> Zob. *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, red. M. Kucala, t. 1: a–h, Kraków 1994, t. 2: i–m, Kraków 1998, t. 3: n–pł, Kraków 2003, t. 4: po–ś, Kraków 2008.

<sup>46</sup> Zob. M. Kucala, *Wstęp*, [w:] *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, t. 1, op.cit., s. VI–VII.

<sup>47</sup> „W opisach chodzi przede wszystkim o pokazanie kontekstowego «uwikłania» wyrazów, ich powiązania – łączliwości i formalnej, i znaczeniowej, semantycznego uzależnienia jednych wyrazów od drugich, ogólnie: funkcjonowania wyrazów w tekstach” (ibidem, s. X).

<sup>48</sup> Ibidem, s. VII.

Artykuły hasłowe w SJK składają się z hasła (hasłami są zarówno wyrazy pospolite, jak też nazwy własne, osobnymi hasłami są np. imiesłowy przymiotnikowe i mianownikowe formy supletywne rzeczowników i zaimków), wielostronnego opisu i cytatów ilustrujących dane hasło. Budowa hasła jest tu zasadniczo odmienna od innych słowników – zarówno języka ogólnego, jak też języka pisarza. Modyfikacja polega na tym, że opisy (zróżnicowane w zależności od konkretnego hasła, zawierające różne próby jego przybliżenia)<sup>49</sup> zostały oddzielone od materiału ilustracyjnego. Redaktor tłumaczy: „Gdyby się miało każdą z podanych informacji ilustrować bezpośrednio po niej następującymi przykładami, toby trzeba te same przykłady powtarzać, nieraz kilkakrotnie”<sup>50</sup>. Takie rozwiązanie rzeczywiście przyczynia się do zmniejszenia rozmiarów słownika, ale znacznie utrudnia – zwłaszcza w wypadku hasel o dużej liczbie użyć – odnalezienie cytatu ilustrującego dane zjawisko językowe wydobyte w opisie.

W 1983 r. na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego powstała Pracownia Słownika Języka Cypriana Norwida, która za cel postawiła sobie przygotowanie rozbudowanego słownika języka poety. Podjęcie takich prac związane było z przekonaniem, że jest to język bogaty i skomplikowany, niejednokrotnie utrudniający zrozumienie tekstów Norwida<sup>51</sup>. Podstawą materiałową prac stało się wydanie *Pism wszystkich* Cypriana Norwida w opracowaniu Juliusza Wiktora Gómulickiego<sup>52</sup> oraz późniejsze inedita. Aby móc

<sup>49</sup> Zasadniczo opisy te zawierają następujące elementy: „znaczenia słownikowe, łączliwość wyrazowa i znaczenia kontekstowe, przysłowia, porównania, szeregi, przeciwstawienia, składnia (rekcja), szyk, nietypowe formy fleksyjne, pozycje rymowe, informacja o tym, czy dany wyraz hasłowy występuje w prozie” (ibidem, s. X).

<sup>50</sup> Ibidem, s. VIII.

<sup>51</sup> Jadwiga Puzynina pisze, że motywem podjęcia prac nad słownikiem było „przekonanie o ważności spuścizny Norwida dla kultury polskiej, ważności przede wszystkim w zakresie treści, jakie ona niesie, ale także formy – języka poetyckiego, stylu epistolarnego i publicystyki Norwida. Ta forma – trudna, a bardzo świadomie przez Norwida konstruowana – stanowi o potrzebie prac słownikowych i szerzej – prac nad językiem autora *Rzeczy o wolności słowa*. Wydają się one konieczne po to, by pełniej zrozumieć treści zawarte w jego utworach, a także, by rozpoznać i ocenić blaski i cienie jego kunsztownego języka poetyckiego oraz osobliwości różnych gatunków jego prozy” (J. Puzynina, *Wstęp*, [w:] *Słownik języka Cypriana Norwida. Zeszyt próbny*, red. J. Chojak, J. Puzynina, E. Teleżyńska, E. Wiśniewska, Warszawa 1988, s. 1).

<sup>52</sup> C. Norwid, *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gómulicki, t. I–XI, Warszawa 1971–1976.

badać rzeczywisty język poety wraz ze wszelkimi odmianami, wariantami, poprawkami, naleciałościami gwarowymi, pomyłkami, osobliwościami ortografii i interpunkcji, a także by uniknąć błędów związanych z ingerencjami edytorów, teksty były konfrontowane z autografami, a w wypadku ich braku – z pierwodrukami. W ten sposób w ciągu kilku pierwszych lat istnienia Pracowni powstała bogata kartoteka obejmująca wszystkie wyrazy (łącznie ze spójnikami i zaimkami), z której do dziś korzystają badacze i czytelnicy dzieł poety.

Początkowo planowano opracowanie słownika na wzór SJAM, później przyjęto koncepcję dwutorowego opracowywania języka Norwida i zamierzano wydawać jednocześnie dwa typy słownika. Pierwszy miał zawierać wszystkie wyrazy występujące w pismach Norwida (wraz z nazwami własnymi i wyrazami obcymi), z danymi statystycznymi (uwzględniającymi podział na poezję i prozę) oraz pełnym wykazem lokalizacji użycia, ale tylko z wybranymi cytatami je ilustrującymi. Wyrazy hasłowe miały zostać wielostronnie opracowane, wydobyte miały też zostać znaczenia kontekstowe. Drugi typ miał być opracowaniem tematycznym – tu znajdować się miały wszystkie użycia wybranej grupy leksemów z bogatym opracowaniem i komentarzem<sup>53</sup>. Przykłady obu typów haseł zawiera zeszyt próbny opublikowany w roku 1988<sup>54</sup>. Istotną nowością w stosunku do poprzednich słowników języka pisarza było to, że w obu typach opracowań konsekwentnie wprowadzono podział na poezję i prozę. W opracowaniach wydobyto także eksplikacje i etymologizacje Norwida, wypowiedzi poety o innych niż jego własne rozumieniach słów (zwykle krytycznie dystansujące się wobec nich) oraz charakterystyczne dla niego konstrukcje z dywizem.

Publikowanie haseł pierwszego wariantu słownika nie było już kontynuowane, ukazało się natomiast pięć zeszytów tematycznych realizujących (nieco zmodyfikowane) założenia drugiego typu opracowania<sup>55</sup>. Istotną cechą tych publikacji jest chronologiczny

<sup>53</sup> Zob. J. Puzynina, *O pracach nad językiem Norwida w zespole Uniwersytetu Warszawskiego*, „Poradnik Językowy” 1987, z. 9–10, s. 650–651. Wcześniejsze, nieco odmienne założenia znaleźć można w: J. Puzynina, *O pracach zespołu Pracowni Słownika Języka Cypriana Norwida przy Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego (1983–1985)*, w: „Język a Kultura”, t. 1: *Podstawowe pojęcia i problemy*, red. J. Anusiewicz i J. Bartmiński, Wrocław 1991, s. 211–221.

<sup>54</sup> Zob. *Słownik języka Cypriana Norwida. Zeszyt próbny*, op.cit.

<sup>55</sup> Zob. *Słownictwo etyczne Cypriana Norwida*, część 1: *prawda, fałsz, kłamstwo*, red. J. Puzynina, Warszawa 1993; E. Teleżyńska, *Nazwy barw w twórczości Cypriana Norwida*, Warszawa 1994; *Słownictwo estetyczne Cypriana Norwida*,

układ cytatów (z wyróżnieniem innymi rodzajami czcionki prozy i poezji), pozwalający obserwować ewolucję języka Norwida i szczególne nasycenie określonymi wyrazami lub formami pewnych jego dzieł czy też okresów twórczości. Mimo wcześniejszych zastrzeżeń o możliwym redukowaniu cytatów w hasłach, które mają powyżej 300 użyc<sup>56</sup>, w zeszytach odnotowano wszystkie użycia, czyli np. 908 kontekstów z rzeczownikiem *prawda*. Kolejną ważną różnicą w stosunku do omówionych już leksykonów jest to, że cytaty są na tyle obszerne, aby pozwoliły zrozumieć znaczenie i funkcję wyrazu w tekście, zachowywane są też w nich autorskie podkreślenia i wyróżnienia. Niekiedy do cytatów dołączane są przypisy wyjaśniające znaczenia słów i wyrażań obcych lub elementów niejasnych bez szerszego kontekstu. Przy lokalizacjach cytatów umieszczane są kwalifikatory tekstowe informujące, że w danym kontekście wyraz hasłowy występuje w cytacie, didaskalium, motcie, przekładzie, przypisie czy tytule (co pozwala na dodatkowe, bardziej szczegółowe obserwacje dotyczące rozkładu użyc poszczególnych wyrazów), a także w wariancie tekstowym. Po każdym cytacie wyrazu wieloznacznego umieszczana jest informacja o numerze znaczenia, do którego dane użycie zostało przypisane, lub też – przy braku jednoznacznego rozstrzygnięcia – numery kilku znaczeń.

Wszystkie wyrazy hasłowe w zeszytach są definiowane, szeroko uwzględnia się przy tym znaczenia kontekstowe<sup>57</sup>. W opracowaniu podawane są dane liczbowe użyc w poezji i prozie, w poszczególnych typach tekstów oraz użyc wieloznacznych, znaczenia, użycia w porównaniach, w szeregach, w konstrukcjach z dywizem, w pozycjach rymowych, użycia ironiczne i żartobliwe oraz eksplikacje wyrazu hasłowego. W trzech pierwszych zeszytach dodatkowo umieszczono wykaz połączeń, w których wyraz hasłowy jest elementem określającym i elementem określającym, w dwóch ostatnich tomach zostało to zastąpione komentarzem interpretacyjnym, mającym charakter

---

red. J. Chojak, Warszawa 1994; T. Korpysz, J. Puzynina, *Wolność i niewola w pismach Cypriana Norwida*, Warszawa 1998; A. Kadyjewska, T. Korpysz, J. Puzynina, *Chrześcijaństwo w pismach Cypriana Norwida*, Warszawa 2000.

<sup>56</sup> Zob. J. Puzynina, *Wstęp*, [w:] *Słownik języka Cypriana Norwida. Zeszyt próbny*, op.cit., s. 4.

<sup>57</sup> Jadwiga Puzynina podkreśla: „Uznając za słuszne tezy kognitywizmu dotyczące braku wyraźnych granic między zjawiskami rzeczywistości, a także kategoriami zjawisk językowych, świadomie przyjmujemy model opisu opartego na zasadzie aproksymacji (stąd np. elementy typu *zazwyczaj*, *często* w określaniu znaczeń). Jest to model podporządkowany potrzebom hermeneutycznym, stąd też uwrażliwienie na złożoność znaczeń tekstowych – i trudności w ich precyzyjnym rozdzielaniu” (*Wstęp*, [w:] *Słownictwo etyczne Cypriana Norwida*, op.cit., s. XXI).



minimonografii danego słowa. W komentarzach takich umieszczono informacje o przesunięciach semantycznych, wartościowaniu, łączliwości, szczególnie interesujących użyciach itp.<sup>58</sup>

Równoległe z przygotowywaniem zeszytów tematycznych zespół Pracowni prowadził różnego typu badania szczegółowe, których efektem jest bogata bibliografia<sup>59</sup>, ale przede wszystkim trwały prace nad opracowaniem pełnego słownika. W ich trakcie najpierw nieco zmodyfikowano pierwotne założenia (m.in. zrezygnowano z odnotowywania nieprzyswojonych słów obcych oraz nazw własnych, a także z opracowywania spójników i części zaimków), następnie zaś (przede wszystkim w wyniku redukcji etatów w Pracowni) zrezygnowano z tworzenia słownika na rzecz rozbudowanego indeksu, który zawierałby pełny wykaz lokalizacji oraz wielostronne opracowanie gramatyczne i tekstowe, ale byłby pozbawiony informacji semantycznych. Jednocześnie świadomość trudności wydania takiej publikacji w wersji książkowej skłoniła redaktorów do rozpoczęcia prac nad jego wersją elektroniczną.

W 2008 i 2009 r., dzięki finansowemu wsparciu Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej (Program Novum 23/2008, temat: *Inteligentny system bazodanowy*), stworzony został specjalny system bazodanowy, który z jednej strony znacznie ułatwia opracowywanie haseł w wersji elektronicznej, z drugiej zaś, z punktu widzenia użytkownika, umożliwia wieloaspektowe wyszukiwanie interesujących elementów bazy danych. Baza ta obecnie zawiera wszystkie samodzielne wyrazy pospolite oraz część wyrazów niesamodzielnych (partykuły, wykrzykniki, większość zaimków, archaiczne spójniki) i część nazw własnych. Wyrazy hasłowe mogą być wyszukiwane po wpisaniu pełnej postaci leksemu, ale możliwe też jest wyszukiwanie haseł rozpoczynających się lub kończących daną częścią oraz zawierających określoną część wyrazową. Pozwala to w prosty sposób gromadzić np. grupy derywatów utworzone za pomocą tych samych prefiksów i sufiksów czy też rodziny słotwórcze. Wyszukiwanie zaawansowane pozwala na znajdowanie w bazie haseł:

- mających określone kwalifikatory gramatyczne (np. przysłówków, rzeczowników w rodzaju męskim, czasowników niedokonanych, liczebników nieokreślonych);

<sup>58</sup> Zmiana sposobu opracowania tej części haseł spowodowana była tym, że odbiorcami zeszytów okazali się przede wszystkim niejęzykoznawcy, dla których pierwotny sposób opisu był mniej czytelny.

<sup>59</sup> Prace opublikowane do roku 2003 znaleźć można w: T. Korpysz, *Bibliografia prac Zespołu Pracowni Słownika Języka Cypriana Norwida (w 20-lecie Pracowni)*, „Studia Norwidiana” 20–21 (2002–2003), Lublin 2004, s. 319–336.

- mających określone kwalifikatory tekstowe (np. wyrazów występujących w mottach, didaskaliach, tytułach czy przypisach, pochodzących z rękopisów czy skreślonych);
- występujących w poezji lub w prozie;
- pochodzących z określonego źródła (można dzięki temu tworzyć słowniki poszczególnych utworów Norwida);
- wchodzących w skład frazeologizmów czy przysłów;
- będących neologizmami, neosemantyzmami, skrótami, konstrukcjami z dywizem, wariantami fonetycznymi lub wariantami fleksyjnymi;
- posiadających opis reakcji (opis taki pojawia się w wypadku reakcji innej niż współczesna).

Możliwości, które oferuje obecnie istniejąca baza danych, skłoniły osoby związane z Pracownią<sup>60</sup> do stworzenia *Internetowego słownika języka Cypriana Norwida*. Jego przygotowanie rozpoczęto w końcu roku 2009 dzięki grantowi Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (temat: *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida*, nr 05050/B/H03/2009/37). Słownik ten będzie wykorzystywał materiał zgromadzony w bazie danych, wzbogacony o kilka dodatkowych elementów. Przede wszystkim będzie zawierał definicje wyrazów hasłowych, w pewnym zakresie uwzględniające z jednej strony ich użycia kontekstowe, z drugiej zaś użycia przenośne i ironiczne. Wprowadzone też zostaną dodatkowe kwalifikatory (np. „r” oznaczający, że dana forma wyrazu hasłowego notowana jest w rękopisie). Istotną częścią słownika będzie pełna elektroniczna wersja jego podstawy materiałowej, czyli 11-tomowego wydania *Pism wszystkich* Norwida. Umożliwi to odbiorcy (po wybraniu danej lokalizacji) lekturę fragmentu tekstu, w którym znajduje się wyraz hasłowy. Warto podkreślić, że czytelnik sam będzie mógł zdecydować, jak duży kontekst chce obejrzeć, ponieważ możliwe jest jego daleko idące rozszerzanie.

Obecnie trwają prace związane z wprowadzaniem opisów znaczeń i przygotowywaniem materiału do upowszechniania w Internecie oraz prace nad utworzeniem pełnej bazy cytatów z pism Norwida. W połowie 2010 r. ogólnodostępne będą hasła na literę „a” i „b”, następne partie haseł będą sukcesywnie udostępniane, wzbogacony też będzie o kolejne tomy materiał ilustracyjny.

Opracowanie edycji specyficznego typu wydawnictw leksykograficznych, jaki stanowią różnego rodzaju słowniki języka pisarzy, jest

---

<sup>60</sup> Warto podkreślić, że w Pracowni Słownika Języka Cypriana Norwida zatrudniona jest tylko jedna osoba.

przedsięwzięciem trudnym, wymagającym wieloletniej pracy wieloosobowych zespołów. Nic dziwnego, że bardzo rzadko podejmowane są próby przygotowania takich opracowań. Tymczasem choćby dokonany wyżej przegląd istniejących polskich słowników języka osobniczego dowodzi, że są one niezwykle cennymi źródłami wiedzy nie tylko na temat języka poszczególnych pisarzy. Historykom i teoretykom literatury, historykom idei oraz po prostu dociekliwym czytelnikom i interpretatorom umożliwiają one lepsze zrozumienie dzieł wybranych autorów i poznanie specyfiki ich języka artystycznego. Stanowią wprost nieocenioną pomoc dla edytorów, zwłaszcza przy opracowaniu wydań krytycznych. Historycy języka mogą dzięki nim w zamkniętym korpusie tekstowym obserwować różnorakie procesy zachodzące w polszczyźnie ogólnej. Tym, którzy chcą bliżej obcować z dziełem danego twórcy, dostarczają wielu cennych informacji na temat jego wiedzy o świecie, stosunku do rzeczywistości, hierarchii wartości czy wreszcie o nim samym. Ze względu m.in. na wymienione tu tytułem przykładu różnorodne korzyści, jakie czerpią z omawianych słowników różne grona odbiorców, życzyć by sobie należało, aby – poza Janem Kochanowskim, Janem Chryzostomem Paskiem, Adamem Mickiewiczem, Cyprianem Norwidem i Stefanem Żeromskim – choćby uproszczoną wersją takich opracowań objęto język innych, szczególnie ważnych dla polskiej kultury twórców.

### ***Writers' language dictionaries as a type of lexicographic studies***

#### Summary

The writers' language dictionaries are specific examples of lexicons essentially different from general language dictionaries. They differ in goals as well as the range of analyzed material and methods of its description (mainly the way of defining entries). Among writers' language dictionaries one can distinguish dictionaries that are simplified, shortened, limited in relation to material or dictionaries which are complete regarding their analysis. A model of a complete language dictionary in Polish literature is realised by two, already completed studies: *Słownik języka Adama Mickiewicza* (*Dictionary of Adam Mickiewicz's language*), *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska* (*Dictionary of Jan Chryzostom Pasek's language*), one partly published – *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego* (*Dictionary of Jan Kochanowski's Polish language*) and one being prepared: *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida* (*Online dictionary of Cyprian Norwid's language*). All these lexicons are a valuable source of information on a particular author's language and style and on the shape of Polish language in author's times.

*Halina Karaś*  
(Uniwersytet Warszawski)

## **POLSKIE SŁOWNIKI GWAROWE – DZIEJE, TYPOLOGIA, METODY OPRACOWANIA**

Do fundamentalnych opracowań z zakresu dialektologii należą słowniki gwarowe różnego typu. Polska leksykografia gwarowa ma już znaczący dorobek. Może poszczycić się bogactwem i zróżnicowaniem słowników gwarowych. Określenie *słownik gwarowy* stosuje do leksykonów gromadzących słownictwo gwar ludowych, nie obejmuje nim natomiast słowników gwar miejskich, słowników socjolektów i profesjolektów (tzw. gwar środowiskowych i zawodowych), ani słowników etnolingwistycznych (np. *Słownik stereotypów i symboli ludowych* pod red. J. Bartmińskiego). Nie zajmują się też innymi formami ekspozycji gwarowej leksyki, czyli atlasami i monografiami różnych obszarów gwarowych, w których uwzględnia się słownictwo, np. szereg leksykalnych monografii ukazało się w cyklu *Słownictwo Warmii i Mazur*, od 1958 r. Wyjątek stanowią monografie, które mają słownik wyodrębniony jako samodzielną pozycję, np. drugi tom (dwuczęściowy) Huberta Górnowicza *Dialektu malborskiego*, pomyślany jako obszerny leksykon regionalny.

Polska leksykografia gwarowa doczekała się już wielu omówień w formie artykułów i prac zbiorowych<sup>1</sup>. Brak jednak do tej pory syntetycznego opracowania jej poświęconego. Jedyne ogólne opisy jej stanu z końca XX w. autorstwa Kazimierza Woźniaka<sup>2</sup> nie uwzględnia nowszych jej osiągnięć z początku XXI w., w niewystarczającym stopniu też prezentuje typy i metody opracowywania słowników gwarowych.

---

<sup>1</sup> Zob. *Słowińskie słowniki gwarowe*, pod red. H. Popowskiej-Taborskiej, Warszawa 2000; *Gwary dziś. 2. Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*, pod red. J. Sierociuka, Poznań 2003.

<sup>2</sup> *Stan polskiej leksykografii gwarowej pod koniec XX wieku*, [w:] *Słowińskie słowniki gwarowe*, op.cit., s. 17–51.

Dotychczasowe publikacje dotyczące polskiej leksykografii gwarowej koncentrowały się głównie na kwestiach związanych z opracowywaniem nowego ogólnopolskiego *Słownika gwar polskich*<sup>3</sup>, na stanie i perspektywach polskiej leksykografii gwarowej<sup>4</sup>, stopniu opracowania leksykograficznego niektórych gwar<sup>5</sup>, czy też na ogólnych lub szczegółowych zagadnieniach związanych z koncepcją regionalnego słownika gwarowego<sup>6</sup>, profesjonalnego lub amatorskiego<sup>7</sup>, albo z pracami nad konkretnymi słownikami<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Zob. np. K. Nitsch, *Recenzja „Słownika gwar polskich” J. Karłowicza*, „Rocznik Slawistyczny” IV, 1911, s. 199–243; przedruk w: *Wybór pism polonistycznych*, t. IV: *Pisma dialektologiczne*, Wrocław–Kraków 1958, s. 195–225; M. Karaś, *O słowniku gwar polskich*, „Język Polski” 1965, XLV, z. 5, s. 263–278; A. Zaręba, *W sprawie „Słownika gwar polskich”*, „Język Polski” 1965, XLV, z. 5, s. 279–293; J. Reichan, *„Słownik gwar polskich” jako synteza polskiej leksykografii gwarowej*, [w:] *Słowiańskie słowniki gwarowe*, op.cit., s. 7–16; Z. Stamirowska, *Mamy I tom „Słownika gwar polskich”*, „Poradnik Językowy” 1981, z. 1, s. 6–15.

<sup>4</sup> Zob. np. J. Reichan, K. Woźniak, *Perspektywy polskiej leksykografii gwarowej*, [w:] *Gwary dziś. 1. Metodologia badań*, pod red. J. Sierociuka, Poznań 2001, s. 33–42; K. Woźniak, *Stan(i ewolucja) pomocniczego aparatu naukowego w polskiej leksykografii gwarowej*, [w:] *Gwary dziś. 2. Regionalne słowniki...*, op.cit., s. 147–177; tegoż, *Stan polskiej leksykografii gwarowej pod koniec XX wieku*, op.cit.

<sup>5</sup> Zob. np. J. Okoniowa, *Stan i perspektywy prac leksykograficznych nad językiem polskiego Podhala*, „Z polskich studiów slawistycznych”. Językoznawstwo, 2002, s. 161–165; tejże, *Słowniki podhalańskie i ich twórcy*, „Prace Filologiczne” LI, 2006, s. 261–270.

<sup>6</sup> Zob. m.in. prace: H. Pelcowa, *Synonimia i wieloznaczność w słowniku gwarowym*, [w:] *Gwary dziś. 2. Regionalne słowniki...*, op.cit., s. 203–216; J. Kaś, *Etnografia w słowniku gwarowym*, [w:] *Gwary dziś. 2. Regionalne słowniki...*, op.cit., s. 241–248; tegoż, *Rozwarstwienie słownictwa w słowniku gwarowym*, [w:] *Gwary dziś. 3. Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, pod red. J. Sierociuka, Poznań 2006, s. 135–138; J. Okoniowa, *Regionalizm dzisiaj i jego konsekwencje dla słowników, czyli o społecznych oczekiwaniach wobec leksykografii*, [w:] *Gwary dziś. 2. Regionalne słowniki...*, op.cit., s. 141–146; J. Sierociuk, *Słowniki gwarowe a możliwości opisu gwarowego słowotwórstwa*, [w:] *Gwary dziś. 2. Regionalne słowniki...*, op.cit., s. 249–255; B. Falińska, A. Kowalska, *Słownictwo gwarowe w atlasach i słownikach (rozważania metodologiczne)*, [w:] *Gwary dziś. 2. Regionalne słowniki...*, op.cit., s. 103–106; A. Furdal, *Kilka uwag o wzajemnych stosunkach słowników i atlasów gwarowych*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” IV, Wrocław 1963, s. 313–316.

<sup>7</sup> Zob. np. J. Wronicz, *Amatorskie słowniki gwarowe*, „Studia Dialektologiczne” III, pod red. J. Okoniowej, Kraków 2006, s. 171–180; tejże, *Jak tworzyć amatorskie słowniki gwarowe?*, [w:] *W kręgu dialektów i folkloru*, pod red. S. Cygana, Kielce 2007, s. 89–95; J. Sierociuk, *Słownik regionalny – nowa propozycja z udziałem środowiska lokalnego*, [w:] *Język – literatura – wychowanie*, pod red. J. Bałachowicz i S. Fryciego, Warszawa 2006, s. 65–70.

<sup>8</sup> Zob. m.in. J. Kaś, *Słownik gwary i kultury podhalańskiej*, [w:] *Góry i góral-szczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz,*

Celem niniejszego artykułu jest omówienie polskich słowników gwarowych, tj. słowników polskich gwar ludowych z obszaru Polski (z pominięciem słowników gwar kaszubskich i gwar mniejszości narodowych oraz słowników gwar polskich spoza Polski), zwłaszcza przedstawienie ich klasyfikacji i stosowanej metodologii. Ze względu na objętość artykułu i w miarę wyczerpujące omówienie historii i zawartości słowników gwarowych w istniejącej literaturze przedmiotu ograniczę się do wybranych przykładów przede wszystkim słowników opublikowanych. Kolejne ograniczenie dotyczy charakteru słowników. W niewielkim stopniu zostaną przedstawione słowniki amatorskie, w omówieniu skupię uwagę na leksykonach opracowanych przez dialektologów, choć nie wyłącznie na słownikach *stricto* naukowych.

## I. KRÓTKO O DZIEJACH POLSKIEJ LEKSYKOLOGRAFII GWAROWEJ

Dzieje polskiej leksykografii gwarowej można ukazać w kilku etapach, zależnych zarówno od rozwoju dialektologii polskiej, jak i od ewolucji metaleksykografii. Etap pierwszy, można go określić jako przednaukowy, obejmuje początki badań dialektologicznych, tj. 2. połowę XIX w., kiedy to pojawiły się pierwsze większe zbiorki słownictwa ludowego. Ich rozwój wiązał się z działalnością Lucjana Malinowskiego i jego uczniów. To wówczas, zwłaszcza pod koniec XIX w., ukazało się obok wielu monografii dialektologicznych i etnograficznych, w których zamieszczano słowniczkę gwarowe, sporo oddzielnych zbiorów wyrazów, przeważnie pojedynczych wsi z byłej Galicji. Większe zbiory obejmujące konkretne gwary<sup>9</sup> to – przykładowo – Andrzeja Cinciały *Słownik dyalektyczny Księstwa Cieszyńskiego z dodatkiem przysłówiów i frazeologii* (rękopiśmienny z 1882 r.), wydany współcześnie (1998) i Bronisława Dembowskiego *Słownik gwary podhalskiej* (1894). W związku z tym, że był to dopiero czas wyłaniania się dialektologii z ludoznawstwa, słowniczkę

---

Orawa, Gorce, Pieniny). *Literatura i język*, pod red. M. Madejowej i K. Sikory, Nowy Targ 2005, s. 171–175; B. Wyderka, O „Słowniku gwarowym Śląska”, [w:] *Słowiańskie słowniki gwarowe*, op.cit., s. 65–79; tegoż, *Śląski tezaurus na rozdrożu*, „Prace Filologiczne” LI, 2006, s. 485–492.

<sup>9</sup> Pomijam tu w opisie wiele słowników rękopiśmiennych, których powstało wówczas bardzo wiele, np. *Słownik gwary augustowskiej* Osipowicza czy słowniczkę gwary jednej wsi, dziś znajdujące się w kartotece *Słownika gwar polskich* PAN, zob. szerzej o nich: K. Woźniak, *Stan polskiej leksykografii gwarowej*, op.cit., s. 32–34.

gwarowe z tego okresu przedstawiają się skromnie zarówno pod względem ich zawartości, liczby, zakresu informacji, jak i sposobu ich opracowania. Najwcześniejsze z nich to indeksy wyrazów gwarowych, rzadko lokalizowanych i zazwyczaj pozbawionych kontekstu, późniejsze, z końca XIX w., są już lepiej opracowane.

Nowy etap historii polskiej leksykografii gwarowej rozpoczyna sześciotomowe dzieło Jana Karłowicza *Słownik gwar polskich*, który ukazywał się w latach 1900–1911 (od 4. tomu red. przez M. Łopacińskiego, W. Taczanowskiego i J. Łosia).

Mimo wielu jeszcze nawiązań do opracowań słownikowych okresu pierwszego można określić go jako słownik przełomu zarazem kończący etap wstępny, jak i rozpoczynający okres następny dziejów polskiej leksykografii gwarowej. Po pierwsze, ogromna jest jego zawartość i podstawa materiałowa w porównaniu z wcześniejszymi słownikami. Po drugie, jest to pierwszy i do dziś jedyny ukończony słownik gwarowy uwzględniający wszystkie gwary polskie (bez emigracyjnych), choć nierównomiernie, pierwszy tego rodzaju w całej Słowiańszczyźnie. Do dziś słownik Karłowicza pozostaje bogatym źródłem informacji o słownictwie gwarowym, choć niedociągnięć i usterek już od momentu jego publikacji wymienia się wiele. Pierwszą, bardzo krytyczną recenzję, sformułował Kazimierz Nitsch i aż do czasów współczesnych zaważyła ona na sądach dotyczących tego słownika. Często wymienia się wiele jego niewątpliwych usterek metodologicznych, takich jak: brak jasno ustalonego zakresu doboru wyrazów (np. uwzględnia wyrazy sztuczne, twory indywidualne), nierówność materiałów pod względem geograficznym (przeważają gwary wschodnie, słabo reprezentowane są gwary zachodnie), brak omówienia przez autora systemu w układzie znaczeń, brak wystarczającego wykazu źródeł i ich charakterystyki, luki i niekonsekwencje w lokalizacji. Warto tu przypomnieć, że Kazimierz Nitsch uznał słownik za dzieło przedwczesne, ale wobec faktu, iż ukończenie drugiego słownika ogólnogwarowego – naukowego przewiduje się (przy obecnym tempie prac) za 400 lat (!)<sup>10</sup>, należy się cieszyć, że słownik, nawet w niedoskonałej formie, ale jednak ukazał się w całości. W tym kontekście opinia Nitscha wyraźnie traci na wartości. Późniejsze opinie dokonane już z dużej perspektywy czasowej wskazywały na fakt, iż dzieło Karłowicza wiernie odzwierciedlało postawy badawcze przełomu XIX i XX w. i mieściło się doskonale w ów-

<sup>10</sup> Zob. H. Popowska-Taborska, *Obecny stan prac nad „Słownikiem gwar polskich”*, „Studia Dialektologiczne” III, pod red. J. Okoniowej, Kraków 2003, s. 22.

czesnej praktyce leksykograficznej<sup>11</sup>. Współczesne badania nad KarłSGP wskazują na pomijane do tej pory jego walory<sup>12</sup>, nie negując oczywistych jego braków.

W okresie międzywojennym mimo wyraźnego rozwoju dialektologii nie powstał żaden obszerniejszy słownik gwarowy. Wymienić można tu jedynie liczne słowniczki będące dodatkami do monografii gwarowych, np. Edwarda Klicha *Narzecze wsi Borki Nizińskie* (1919), Haliny Świdorskiej (Konecznej) *Dialekt Księstwa Łowickiego* (1929), Stefana Ramuła *Gwara ślemieńska. I. Słownik* (1930), Adama Tomaszewskiego *Gwara Łopienna i okolicy w północnej Wielkopolsce* (1930).

Bujny rozwój polskiej leksykografii gwarowej nastąpił dopiero po II wojnie światowej. Za najważniejszy fakt należy uznać rozpoczęcie prac nad nowym naukowym *Słownikiem gwar polskich* prezentującym leksykę gwar z całej Polski i spoza jej granic.

Prace nad nowym *Słownikiem gwar polskich* (SGP PAN) zapoczątkował Kazimierz Nitsch już w okresie przedwojennym, który krytycznie oceniając słownik Karłowicza, w jego recenzji przedstawił jednocześnie swoją koncepcję słownika gwar polskich. Ostatecznie założenia metodologiczne i szczegółowe zasady redakcyjne wielkiego naukowego słownika ogólnogwarowego sformułował w latach 70. XX w. Mieczysław Karaś, pierwszy redaktor naukowy SGP PAN. Pod jego redakcją ukazały się *Źródła* i dwa zeszyty słownika. Następnie od zeszytu 3. redakcję przejął po śmierci M. Karasia Jerzy Reichan, który kierował zespołem autorskim do zeszytu 15., a od zeszytu 16. (2001) redaktorem naczelnym SGP PAN została Joanna Okoniowa, która wprowadziła w nim szereg zmian redakcyjnych. SGP PAN to duży słownik naukowy opracowywany przez wiele lat przez zmieniające się zespoły i przy modyfikowanej w czasie koncepcji opracowania. W tego typu dziełach na ich ostateczny kształt duży wpływ ma odziedziczony stan dokumentacji materiałowej (podstawa materiałowa) i obowiązująca w czasie jej gromadzenia koncepcja badawcza<sup>13</sup>.

W tym to okresie, tj. w 2. połowie XX w., opracowano też wiele różnorodnych pod względem zawartości, zasięgu geograficznego i sposobu opracowania słowników gwarowych. Przykładowo – wy-

<sup>11</sup> Zob. M. Karaś, *Z historii badań nad słownictwem gwarowym*, „Język Polski” XLI, 1961, z. 5, s. 364.

<sup>12</sup> Zob. np. E. Koniusz, *Polszczyzna z historycznej Litwy w „Słowniku gwar polskich” Jana Karłowicza*, Kielce 2001.

<sup>13</sup> Zob. uwagi J. Sierociuka w: *Słowniki gwarowe a możliwości opisu gwarowego słowotwórstwa*, op.cit., s. 249.



mienie tu w porządku chronologicznym m.in. takie słowniki, jak: Alfreda Zaręby *Słownictwo Niepołomic* (1954), Mariana Kucały *Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich* (1957), Alfreda Zaręby *Słownik Starych Siólkowic w powiecie opolskim* (1960), Piotra Bąka *Słownictwo okolic Kramska na tle kultury ludowej* (1960), Mieczysława Szymczaka *Słownik gwary Domaniewka w powiecie łęczyckim* (cz. 1–8, 1962–1973), Jerzego Maciejewskiego *Słownik chełmińsko-dobrzyński* (*Siemoń, Dulsk*) (1969), Feliksa Pluty *Słownictwo Dzierżysławic w powiecie prudnickim* (1973), Huberta Górnowicza *Dialekt malborski, t. 2: Słownik* (1973–1974), Karola Dejny *Słownictwo ludowe z terenów województw kieleckiego i łódzkiego* (1974–1985), Bernarda Sychty *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej* (t. 1–3, 1980–1985), Wiktora Steffena *Słownik warmiński* (1984).

Najnowszy etap dziejów polskiej leksykografii – końca XX i początku XXI w. to etap kontynuacji prac i wydawania zeszytami nowego wielkiego słownika gwar polskich (SGP PAN), czy dużego *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* (od roku 1987, t. V: *O-Ó* ukazał się w roku 2006), oraz wielu ważnych przedsięwzięć naukowych związanych z opracowywaniem i publikacją słowników dialektalnych i regionalnych, np. *Słownika gwar śląskich* pod red. Bogusława Wyderki (od 2000 r.), *Słownika gwary orawskiej* Józefa Kaśia (2003), czy z zakończeniem długotrwałych prac leksykograficznych (np. wydanie w 2009 r. ostatniego tomu *Słownictwa krajniackiego* Władysława Brzezińskiego). W przygotowaniu jest *Mały słownik gwar polskich* – słownik opracowywany na podstawie kartoteki SGP PAN. Rozpoczęto również prace (stan ich zaawansowania jest różny) nad słownikiem gwar Lubelszczyzny<sup>14</sup>, Podlasia, gwary kurpiowskiej czy podhalańskiej<sup>15</sup>. Opracowano i opublikowano niektóre słowniki pozostające w maszynopisie, często autorstwa ludzi nauki zainteresowanych rodzimą gwarą, np. *Słownik dialektu knyszyńskiego* Czesława Kudzinowskiego<sup>16</sup>, indoeuropeisty. Przygotowywane są też do druku słowniki dawne, np. Juliusza Zborowskiego<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> Projekt takiego słownika o układzie tematycznym przedstawiła Halina Pelcowa.

<sup>15</sup> *Słownik gwary i kultury podhalańskiej* Józefa Kaśia.

<sup>16</sup> Zob. D.K. Rembiszewska, *Słownik dialektu knyszyńskiego* Czesława Kudzinowskiego, Łomża 2007.

<sup>17</sup> Zob. J. Okoniowa, B. Grabka, R. Kucharzyk, M. Buława, *Słownik gwary Zakopanego i okolic z materiałów Juliusza Zborowskiego*, „Prace Filologiczne” 2010 [w druku].

Czasy współczesne charakteryzuje też specyficzne zjawisko – prawdziwy „wysyp” słowników regionalnych i lokalnych, w dużej mierze amatorskich, opracowywanych samodzielnie przez mieszkańców danego regionu czy miłośników danej gwary lub pod kierunkiem dialektologów, bez wątpienia warunkowane współczesną modą na regionalizm<sup>18</sup>, na poszukiwanie swojskości, korzeni, w tym też swoistego języka „małych ojczyzn”. Powstaje mnóstwo małych i większych słowników jednej lub kilku miejscowości czy pewnego regionu, adresowanych do mieszkańców danej okolicy. Jako przykłady takich opracowań leksykograficznych można tu spośród bardzo wielu wymienić *Słownik gwary górali Skalnego Podhala* Stanisława Hodorowicza (2005), fizyka, rektora Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej znakomicie władającego rodzimą gwarą podhalańską, *Słownik gwar śląskich* Barbary i Adama Podgórskich (2008). Są też leksykony popularnonaukowe opracowane przez językoznawców, np. *Mały słownik gwary Górnego Śląska* (2000), Józefy Kobylińskiej *Słownik gwary gorczańskiej (zagórzańskiej)* (2001), lub z ich udziałem i pod ich kierunkiem, np. *Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego* pod red. Jadwigi Wronicz (1995). Wiele tzw. słowniczków szkolnych (w postaci książkowej bądź elektronicznej w Internecie) projektowanych kiedyś przez Kazimierza Nitscha ukazało się w związku z realizacją regionalnej ścieżki edukacyjnej (np. opracowane pod kierunkiem nauczycieli uczniowskie słowniczkiki gwary spiskiej<sup>19</sup>, borowiackiej<sup>20</sup>, biskupiańskiej<sup>21</sup> czy niedźwiedzkiej<sup>22</sup>). Nowym typem słowników amatorskich – pod względem sposobu ekspozycji leksyki gwarowej (formy utrwalenia) – są licznie powstające słowniczkiki w Internecie (zob. niżej o słownikach elektronicznych).

<sup>18</sup> Zob. J. Okoniowa, *Regionalizm dzisiaj i jego konsekwencje...*, op.cit., s. 141–146.

<sup>19</sup> *Słownik spiskich wyrazów gwarowych*, zespół redagujący pod kier. Moniki Milaniak i Edyty Widy: Monika Wenit, Anna Radecka, Adam Matuszek, Urszula Szpernoga, Agnieszka Janeczek, Tomasz Waksmundzki, Gimnazjum w Łąszach Niżnych, Łąszki Niżne 2006.

<sup>20</sup> *Słowniczek gwary borowiackiej*, Cękcyń 2007.

<sup>21</sup> *Słownik gwary biskupiańskiej* Małgorzaty Giery i Krystyny Jańczak, oprac. przy współudziale Uczniów Zespołu Szkół w Starej Krobi (GierJSGB).

<sup>22</sup> *Słownik gwary niedźwiedzkiej*, oprac. Teresa Bieszczad przy współpracy uczniów, Niedźwiada 2002, w: <http://e-region.prv.pl>

## II. TYPOLOGIA POLSKICH SŁOWNIKÓW I METODY ICH OPRACOWANIA

Słownik gwarowy należy – zgodnie z ogólną typologią słowników przedstawianą w literaturze przedmiotu – do słowników specjalistycznych (wyspecjalizowanych) wyróżnianych na podstawie zawartości leksykonu w opozycji do słowników ogólnych<sup>23</sup> danego języka. Jednak sposób jego opracowania, założenia metodologiczne mogą być – przynajmniej częściowo – takie same jak przy pracach nad innym typem słowników i ewoluują wraz z rozwojem ogólnym leksykografii. Polskie słowniki gwarowe są zróżnicowane zarówno pod względem metod ich leksykograficznego opracowania, układu i tematyki, jak i zakresu informacji gramatycznej, etnograficznej, zasięgu terytorialnego i chronologicznego, przeznaczenia (adresat dzieła), czasu powstania (który decyduje również o stosowanych metodach ze względu na ewolucję polskiej leksykografii, w tym również gwarowej) itp. Typologia słowników gwarowych powinna zatem uwzględnić te podstawowe kryteria.

Jedyna funkcjonująca w literaturze przedmiotu klasyfikacja słowników gwarowych Kazimierza Woźniaka uwzględnia jako podstawę podziału 4 kryteria: zasięg geograficzny, tematykę (rozumianą jako uwzględnianie słownictwa reprezentującego jedną lub wiele czy wszystkie dziedziny życia wiejskiego), układ materiału, metody opracowania. Autor wyróżnia:

1. słowniki ogólnogwarowe, dialektalne, regionalne i lokalne;
2. słowniki uwzględniające „materiał gwarowy ze wszystkich dziedzin wiejskiego życia” i słowniki tematyczne (tj. prezentujące słownictwo jednej dziedziny życia na wsi);
3. słowniki o układzie alfabetycznym bądź działowym (rzeczowym);
4. słowniki naukowe i popularnonaukowe<sup>24</sup>.

Wydaje się, że określenie *tematyka* nie jest precyzyjne, tym bardziej, że termin *słownik tematyczny* kojarzy się z układem rzeczowym, czyli tematycznym słownictwa, a nie z leksykonem uwzględniającym tylko jeden krąg (dział) tematyczny. Raczej lepiej mówić o wszystkich lub wybranych sferach słownictwa lub wyróżniać tego

<sup>23</sup> Zob. P. Żmigrodzki, *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, wyd. 2 uzupełn., Katowice 2005, s. 24–25; tegoż, *Słowo – słownik – rzeczywistość*, Kraków 2008, s. 82–83. Inne klasyfikacje można znaleźć w pracach: W. Miodunka, *Podstawy leksykologii i leksykografii*, Warszawa 1989, s. 251–256, T. Piotrowski, *Z zagadnień leksykografii*, Warszawa 1994, s. 24–30.

<sup>24</sup> Zob. K. Woźniak, *Stan polskiej leksykografii gwarowej...*, op.cit., s. 22–30.

typu słowniki jako swoistą podgrupę leksykonów pojęciowych (tematycznych), w których ogranicza się materiał leksykalny w opisie do jednego zakresu tematycznego.

W innym miejscu cytowanego artykułu badacz wymienia 4 grupy opracowań źródłowych:

1. „duże słowniki osobno wydane drukiem;
2. wiele mniejszych słowników i słowniczków gwarowych drukowanych w czasopismach i opracowaniach monograficznych;
3. duże i średniej wielkości słowniki rękopiśmienne (których nie wydano drukiem, a które w SGP PAN wykorzystywane są jako ważne źródła);
4. samodzielne atlasy gwarowe<sup>25</sup>.

Tym samym proponuje jeszcze jedno, nienazwane wprost kryterium i podział na słowniki drukowane (osobno i w czasopismach lub monografiach) i rękopiśmienne.

Zaprezentowana typologia nie jest wyczerpująca. Biorąc pod uwagę dodatkowe kryteria (np. stosowane w klasyfikacjach innych rodzajów opracowań leksykograficznych czy wspomniane w publikacjach dialektologicznych), można wyróżnić następujące typy słowników gwarowych ze względu na:

1. czas powstania (chronologię): słowniki dawne – współczesne;
2. formę utrwalenia (zapisu): słowniki tradycyjne (papierowe); drukowane – rękopiśmienne – słowniki elektroniczne (komputerowe);
3. liczbę haseł: słowniki duże – średnie – małe;
4. zasięg geograficzny uwzględnionego słownictwa: słowniki ogólnogwarowe – dialektalne – regionalne – lokalne (podział najważniejszy, typowy dla słowników gwarowych);
5. zakres chronologiczny leksyki: słowniki synchroniczne – słowniki synchroniczno-diachroniczne;
6. przeznaczenie, czyli odbiorcę (adresata)<sup>26</sup>: słowniki przeznaczone dla wąskiego kręgu odbiorców – szerokiego kręgu odbiorców;

<sup>25</sup> Ibidem, s. 18–19.

<sup>26</sup> W typologii ogólnej słowników są traktowane jako dwa różne kryteria (zob. Żmigrodzki, *Wprowadzenie...*, op.cit., s. 25) lub czasem łączone z metodami opracowania, stąd np. podział ze względu na przeznaczenie na „słowniki popularne – pisane z myślą o szerokim kręgu odbiorców, nie dysponujących wykształceniem filologicznym”, i na słowniki naukowe (akademickie) – „będące de facto naukowymi opracowaniami określonych zagadnień przyjmującymi formę słownikową”: P. Żmigrodzki, *Słowo – słownik – rzeczywistość*, op.cit., s. 83. W klasyfikacji słowników gwarowych te dwa kryteria ściśle się ze sobą wiążą.

7. metody opracowania<sup>27</sup>: słowniki naukowe – popularnonaukowe;
8. osobę autora/autorów: słowniki profesjonalne – amatorskie – z udziałem środowiska lokalnego (profesjonalno-amatorskie);
9. dobór leksyki w słowniku w stosunku do języka ogólnego (stosowanie lub niestosowanie zasady dyferencyjności): słowniki pełne – dyferencyjne;
10. sfery słownictwa (wszystkie lub tylko wybrane): słowniki gwarowe ogólne – specjalistyczne/monotematyczne (z jednej dziedziny);
11. zakres informacji etnograficznych: słowniki lingwistyczne – słowniki lingwistyczno-etnograficzne;
12. układ artykułów hasłowych: słowniki alfabetyczne – pojęciowe – [gniazdowe].

Spośród przedstawionych wyżej kryteriów tylko kryterium czwarte, dziewiąte i jedenaste odnosi się głównie do słowników gwarowych, natomiast pozostałe to kryteria ogólne stosowane do różnego typu słowników. Podziały przeprowadzone ze względu na niektóre kryteria mogą się ze sobą krzyżować czy nawet ściśle wiązać ze sobą, np. przeznaczenie i metody opracowania, gdyż słowniki adresowane do szerokiego kręgu odbiorców są na ogół popularnonaukowe.

## **II.1. Słowniki dawne i współczesne; drukowane – rękopiśmienne – elektroniczne**

Nie wymaga specjalnego komentarza podział na słowniki dawne i współcześnie opracowywane. Starsze i nowsze słowniki gwarowe przedstawione zostały przy okazji omawiania dziejów polskiej leksykografii gwarowej.

Ze względu na formę utrwalenia (zapisu) wyróżniamy słowniki tradycyjne (papierowe), a więc drukowane i rękopiśmienne, oraz słowniki elektroniczne (komputerowe). Pierwszy typ słowników jest starszy, przy czym rękopiśmienne pochodzą głównie z pierwszego etapu rozwoju polskiej leksykografii – z 2. połowy XIX w. To wówczas powstawało wiele zbiorów słownictwa ludowego. Do największych i najciekawszych należy np. słownik cieszyński Andrzeja

---

<sup>27</sup> K. Woźniak jako kryterium podziału słowników na naukowe i popularnonaukowe podaje stosowane metody opracowania, por. *Stan polskiej leksykografii gwarowej...*, op.cit., s. 22, 28–30.

Cinciały, za który autor otrzymał II nagrodę Akademii Umiejętności w Krakowie na Konkursie im. Samuela Bogumiła Lindego w 1889 r.<sup>28</sup>, który wydano współcześnie w postaci reprintu rękopisu (CinSDKC). Słownik ten zatem nie ma wersji drukowanej, tylko rękopiśmienną.

Słowniki rękopiśmienne, znajdujące się w kartotece Zakładu Dialektologii IJP PAN, skrótoowo omówił Kazimierz Woźniak<sup>29</sup>. Wymienił on 70 średnich i dużych rękopisów, pokazując liczebność tych zbiorów leksykalnych i lokalizację przestrzenną (słownik Cinciały nie został tu uwzględniony, gdyż badacz potraktował go jako słownik wydany drukiem).

Interesujący jest przypadek kilku słowniczków z Polski północno-wschodniej, m.in. *Słowniczką gwary augustowskiej* Aleksandra Osipowicza, który, wykorzystany w KarłSGP, nie zachował się do dziś. O jego zawartości możemy tylko wnioskować na podstawie notatek Jana Karłowicza. Obecnie zakończono prace nad jego rekonstrukcją jako jednego z wartościowych XIX-wiecznych opracowań dotyczących słownictwa Polski północno-wschodniej, ilustrujących ważny etap w rozwoju leksykografii gwarowej<sup>30</sup>. Bogdan Nowowiejski podkreśla, że będzie on stanowił nowy typ słownika – słownika zrekonstruowanego, niemieszczącego się w wyróżnianych grupach słowników gwarowych<sup>31</sup>.

Słowniki drukowane to najliczniejszy typ leksykonów gwarowych. Mogą to być słowniki publikowane odrębnie w postaci samodzielnych pozycji, jednotomowych (np. HodSGGSP, KobSGG, KucPSM, MacSChD, SGŚCWron, StefSW, ZarSSS), czasem pod względem formatu i zawartości ogromnych (np. KaśSGO), niejednokrotnie wydawnictwa wielotomowe (por. np. BrzezSK, SychSK, KarłSGP, SGOWM, SGP PAN, SGŚWyd) lub drukowane w częściach w różnych czasopiśmiech (np. DejSLKŁ, DemSGP) czy stanowiące wyodrębnioną część monografii (np. GórndM, FalPST).

Gwarowe słowniki elektroniczne są umieszczane w Internecie. Brak natomiast słowników gwarowych utrwalanych na płytach CD. Jakość opracowania słowniczków internetowych pozostawia wiele do życzenia, są to na ogół spisy wyrazów uznanych za gwarowe

<sup>28</sup> Zob. J. Krop, *Z życia i dokonań Andrzeja Cinciały (1825–1898)*, [w:] CinSDKC, s. 13.

<sup>29</sup> *Stan polskiej leksykografii gwarowej...*, op.cit., s. 32–34.

<sup>30</sup> Zob. B. Nowowiejski, *Słowniczek gwary augustowskiej Aleksandra Osipowicza jako zrekonstruowane źródło do historii polskiej leksykografii gwarowej*, [w:] *Gwary dziś. 2. Regionalne słowniki...*, op.cit., s. 100.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 101.

z prostą definicją w postaci synonimu ogólnopolskiego, zazwyczaj bez kontekstu i innych informacji<sup>32</sup>. Warto by jednak przynajmniej dokonać ich spisu i ocenić pod kątem poświadczeń mało znanej leksyki gwarowej. Przy okazji można zauważyć, że Internet mógłby być doskonałym miejscem do opracowywania także słowników naukowych ze względu m.in. na możliwość zamieszczania ilustracji dotyczących omawianych wyrazów (zwłaszcza z zakresu kultury materialnej) i łatwość stosowania różnorodnych rozwiązań redakcyjnych (np. linki, dymki z wyjaśnieniami skrótów, pliki dźwiękowe do cytowanych przykładów).

## II.2. Słowniki duże, średnie i małe

Zgodnie z tradycją polskiej leksykografii za słowniki duże uważa się te, które obejmują ponad 10 000 jednostek leksykalnych (np. BrzezSK, KaśSGO, SGOWM, SGP PAN, KarłSGP, SzymSGD, SGŚWyd), słowniki średnie rejestrują leksykę w przedziale od 3 000 do 10 000 (por. np. GórndM, SGŚCWron, PlutaSD, ZarSSS), słowniki małe liczą mniej niż 3 000 haseł<sup>33</sup> (por. np. BąkSOK, GierJSGB, JostSGWTP, ZarSN). Największym słownikiem ma być SGP PAN, który planuje się na ok. 300 000 haseł, co sprawia, że przy zachowaniu tej koncepcji w dalszych fazach realizacji słownika będzie to również największy zbiór polskich wyrazów. Dane liczbowe o zasobie haseł znajdują się przy charakterystyce poszczególnych słowników (por. Tabela 1), dlatego tu zrezygnowano ze szczegółowego opisu.

## II.3. Słowniki naukowe – popularnonaukowe, przeznaczone dla wąskiego kręgu odbiorców – szerokiego kręgu odbiorców

Oba kryteria: metody opracowania i przeznaczenie słowników, ich zamierzony adresat ściśle wiążą się z sobą, dlatego zostaną omówione łącznie. Słowniki przeznaczone dla szerokiego kręgu odbiorców mają zazwyczaj charakter popularnonaukowy, natomiast na ogół inaczej są opracowywane słowniki dla specjalistów – językoznawców. Nie oznacza to jednak, że zakładany szerszy krąg odbiorców, np. obok językoznawców także badacze reprezentujący inne dziedziny (etnografowie, folklorysty, historycy) i mieszkańcy danego

<sup>32</sup> Zob. np. *Słownik gwary Suwalszczyzny*, <http://www.dautenis.art.pl/gwara>

<sup>33</sup> K. Woźniak, *Stan polskiej leksykografii gwarowej...*, op.cit., s. 32.

regionu, musi skutkować opracowaniem popularnonaukowym. Można bowiem wymienić takie słowniki, które przygotowane z myślą o różnych adresatach (stąd przy zastosowaniu zapisu ortograficznego dla ułatwienia odbioru czytelnikom niefachowcom), ale z zachowaniem warsztatu naukowego nie tylko nie tracą waloru naukowości, ale mogą jednocześnie stanowić wzór doskonałego opracowania leksykograficznego, np. *Słownik gwary orawskiej* Józefa Kaśia. Autor słownika orawskiego poprzedził go obszernym wstępem, w którym zaprezentował metodologiczne założenia słownika, szczegółowe zasady redakcyjne (budowę hasła słownika, pisownię, skróty), informacje o systemie gramatycznym gwary (w tym w tabelach pełną fleksję orawską). We wstępie do niego składa następującą deklarację teoretyczną (metodologiczną):

W zamyśle autora adresatem *Słownika* nie jest bowiem tylko specjalista-dialektolog, lecz również etnolog oraz mieszkaniec tego regionu. Zastosowana uproszczona pisownia gwarowa, prezentowana dokładna fleksja mogą służyć celom normatywnym dla osób wykorzystujących miejscową gwary jako tworzywo artystyczne. Ogół przyjętych zasad redakcyjnych podporządkowany jest idei opracowania gwarowego słownika regionalnego, wykraczającego znacznie poza tradycyjną formułę słownika rejestrującego leksemę gwarowe. W redakcji *Słownika* wykorzystuje się rozwiązania metodologiczne znane z tradycyjnej leksykografii, jak też rozwiązania najnowszej leksykografii ogólnopolskiej" (s. XI).

Rozróżnienie słowników naukowych i popularnych ma zatem w pewnym stopniu charakter orientacyjny<sup>34</sup>, zwłaszcza w odniesieniu do słowników dawnych, których naukowość jest na miarę ówczesną. Słowniki naukowe i popularnonaukowe różnią się przede wszystkim strukturą artykułu hasłowego, ewoluującą też w czasie (por. słowniki starsze i nowsze). W słownikach naukowych jest ona wieloskładnikowa. Składają się na nią:

– jednostka leksykalna (hasło) w postaci leksemu lub frazeologizmu (wielowyrazowa), na ogół w słownikach obejmujących szerszy obszar gwarowy sprowadzana do postaci ogólnopolskiej, por. SGP PAN, SGŚWyd, SGOWM, ale tak uogólniana też w słownikach gwary jednego regionu (np. GórDM), a nawet w leksykonach gwary jednej lub kilku wsi, np. BrzezSK, KucPSM; inne rozwiązanie to zapis hasła zgodnie z lokalną wymową (ortograficznie, np. KaśSGO, lub fonetycznie, np. SychSK, SzymSGD);

– informacje gramatyczne, których zakres może być zróżnicowany (często są one bardzo rozbudowane, np. w SGP PAN czy w KaśSGO);

<sup>34</sup> Zob. P. Żmigrodzki, *Słowo – słownik – rzeczywistość*, op.cit., s. 84.



- kwalifikatory (ich liczba i zróżnicowanie świadczy także o poziomie opracowania leksykograficznego<sup>35</sup>);
- definicja znaczenia (są to definicje zróżnicowane, w słownikach naukowych unika się definicji synonimicznych, gdzie podaje się tylko bliskoznacznik ogólnopolski; obowiązuje precyzacja znaczeń i określony sposób ich rejestracji: od znaczeń powszechnych po rzadkie, por. SGP PAN, KaśSGO, SGŚWyd);
- lokalizacja haseł (np. w SGP PAN dział *Geografia*, gdy materiał dokumentacyjny pozwala na określenie zasięgu geograficznego hasła);
- egzemplifikacja tekstowa (cytaty) – obszernie konteksty użycia w zapisie najczęściej fonetycznym (np. SGP PAN, SGŚWyd, BrzezSK, SychSK), rzadziej w zapisie uproszczonym respektującym jednak gwarowe cechy wymowy (np. KaśSGO), dokładnie lokalizowane;
- informacje dodatkowe (m.in. rejestrowanie synonimów, szerokie opracowanie frazeologii, np. SGP PAN, SGŚWyd, KaśSGO, ilustracje: zdjęcia, rysunki, np. KucPSM, KaśSGO, ZarSN, informacje etymologiczne przy zapożyczeniach, np. GórndM, BrzezSK, SGOWM, SGŚWyd);
- rozbudowany system odsyłaczy.

Tego typu budowa artykułu charakteryzuje głównie słowniki najnowsze, które korzystają z osiągnięć metaleksykografii ogólnej, w starszych słownikach jest prostsza.

Słowniki popularnonaukowe mają uproszczoną strukturę artykułu hasłowego, który najczęściej zawiera: hasło (przy sprowadzaniu postaci wyrazu hasłowego niekiedy podaje się w nawiasie jego wymowę gwarową, np. KobSGG), definicję znaczenia, kwalifikatory w niewielkim wyborze, rzadziej kontekst użycia bez lokalizacji i informacje gramatyczne (np. CzasMSGGŚ), niekiedy informacje etymologiczne (np. PodgSGŚ).

#### **II.4. Słowniki profesjonalne – amatorskie – z udziałem środowiska lokalnego (profesjonalno-amatorskie)**

Nie bez znaczenia dla charakteru słownika gwarowego jest też osoba autora czy autorów. Obok bowiem słowników przygotowa-

<sup>35</sup> O kwalifikatorach stosowanych w polskich słownikach gwarowych zob. K. Woźniak, *Stan (i ewolucja?) pomocniczego aparatu naukowego...*, op.cit.; tegoż, *Propozycja ujednoczenia skrótów kwalifikatorów stosowanych w polskiej leksykografii gwarowej*, [w:] *Gwary dziś. 3. Wewnętrzne zróżnicowanie...*, op.cit., s. 215–247.

nych przez dialektologów, mamy też bardzo liczne słowniki gwarowe amatorskie, pisane przez miłośników danej gwary.

Słowniki amatorskie<sup>36</sup> przygotowywane przez mieszkańców danego regionu czy miłośników danej gwary powstawały od dawna, jednakże obecnie ukazuje się ich szczególnie dużo. Obok słowników typowo amatorskich i profesjonalnych pojawia się też nowy podtyp słowników gwarowych przygotowanych z udziałem środowisk lokalnych, ale pod kierunkiem lub z udziałem dialektologów<sup>37</sup>, por. np. *Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego* pod red. Jadwigi Wronicz. Przykładem słownika powstającego w konsultacji z dialektologami, ale opracowanym samodzielnie, jest *Słownik gwary biskupiańskiej* Małgorzaty Giery i Krystyny Jańczak przy współudziale Uczniów Zespołu Szkół w Starej Krobi.

Zazwyczaj autorzy i odbiorcy tego typu słowników lokalnych i regionalnych mają ustalone oczekiwania na temat jego zawartości. Oprócz zasadniczego słownika chcą też uwzględnienia w nim zwiększonej charakterystyki lokalnej gwary, miejscowych nazw terenowych, opisu przydomków mieszkańców wsi, zdjęć i ewentualnie wyboru tekstów gwarowych o tematyce kulturowej<sup>38</sup>.

## II.5. Słowniki alfabetyczne – pojęciowe – [gniazdowe]

Do najczęstszych należą słowniki o układzie alfabetycznym, tj. podające w kolejności alfabetycznej słownictwo ludowe o różnym zasięgu występowania. Znacznie rzadziej zamiast układu alfabetycznego stosuje się układ rzeczowy, tzn. wyrazy są ułożone według działów i poddziałów (kręgów) tematycznych. Układ rzeczowy mają m.in. słowniki Alfreda Zaręby (ZarSN), Piotra Bąka (BakSOK), Mariana Kucalę (KucPSM) i Jerzego Maciejewskiego (MacSChD), pozostałe leksykony wymienione w wykazie (zob. niżej) zachowują porządek alfabetyczny.

W ogólnej typologii słowników wspomina się jeszcze o układzie gniazdowym. W polskiej leksykografii gwarowej brak jednak takiego

<sup>36</sup> Zob. więcej o tym zjawisku: J. Wronicz, *Amatorskie słowniki gwarowe*, op.cit.; teje, *Jak tworzyć amatorskie słowniki gwarowe?*, op.cit.

<sup>37</sup> Zob. J. Sierociuk, *Słownik regionalny – nowa propozycja z udziałem środowiska lokalnego*, op.cit.

<sup>38</sup> Zob. J. Sierociuk, *Założenia metodologiczne regionalnych słowników gwarowych powstających przy współudziale środowisk lokalnych*, „Studia Dialektologiczne” IV [w druku].

słownika, ale są – co prawda rzadkie i nie zawsze konsekwentnie opracowane – słowniki alfabetyczno-gniazdowe. Zazwyczaj tylko niektóre hasła są podawane w nich w ten sposób, np. w słowniku kociewskim ks. Bernarda Sychty jedynie czasowniki prefiksalne tak są notowane (tj. przy czasowniku podstawowym).

## II.6. Słowniki pełne – dyferencyjne

Słowniki gwarowe mogą być opracowywane jako słowniki pełne, dające charakterystykę całego zasobu leksykalnego danej gwary, dialektu czy zespołu dialektów (a więc obejmujące słownictwo specyficznie gwarowe i wspólne z ogólnopolskim), albo jako słowniki o charakterze dyferencyjnym, tzn. ujmujące w zasadzie tylko lekсыkę odmienną od ogólnopolskiej, a więc:

a) wyrazy tylko gwarowe, nieznane polszczyźnie ogólnej, np. *swaczyna* 'podwieczorek', *palica* 'laska', *cywać* 'o człowieku: drzeć w pozycji siedzącej';

b) wyrazy różniące się znaczeniem od odpowiedników ogólnopolskich, np. *broda* 'ostrze siekiery', *poganka* 'gryka', *grzmot* 'piorun';

c) wyrazy różniące się tylko formalnie od odpowiedników ogólnopolskich, w tym:

– pod względem słowotwórczym, np. derywaty różniące się formantem słowotwórczym lub nieznane polszczyźnie ogólnej, np. *piaszczyty*, *wodnity* = *piaszczysty*, *wodnisty*,

– pod względem fleksyjnym: rodzajem gramatycznym rzeczowników, np. *cień* m., *cień* ż., lub morfemem tematycznym w czasownikach, np. *dopytować* 'dopytywać',

– pod względem fonetycznym, ale uwzględnia się tu jedynie zleksykalizowane formy fonetyczne (pomijając systemowe), np. *brzo-da* || *broda*, *dosić* || *dosyc*.

Zasada dyferencyjności bywa rozumiana nie zawsze tak samo. Często w słownikach gwarowych pojawiają się odstępstwa od niej związane przede wszystkim z uwzględnianiem:

– słów tożsamyh z ogólnopolskimi, ważnych dla gwary, odzwierciedlających kulturę ludową materialną i duchową (por. *cepy*, *stodoła*);

– słów wspólnych pod względem formalnym i znaczeniowym z ogólnopolskimi, ale niepowszechnych na całym obszarze gwarowym, np. *kogut* – wspólny polszczyźnie ogólnej i gwarom Małopolski

południowej, w innych regionach nazywany inaczej, np. *kokot – kur – piejak*;

– słów nowych wchodzących do gwary z polszczyzny ogólnej i wypierających dawne nazwy gwarowe (np. *samolot, telefon*, w SGP PAN, SGŚWyd rejestrowane z gwiazdką bez egzemplifikacji).

Autorzy słowników dyferencyjnych zakładają, że wyrazy wspólne z odmianą ogólnopolską są dobrze znane i nie wymagają szczegółowego opisu. Krytycy takiego rozwiązania podkreślają, że pominięcie części słownictwa tożsamego z ogólnopolskim wypacza jednak obraz danej gwary. Józef Kaś uzasadnia to następująco:

Wobec nadrzędnego celu wiernego przedstawienia zasobu i zróżnicowania gwarowego słownictwa, rozwiązanie stosowane w tzw. słownikach dyferencyjnych, a polegające na opisie tylko tych słów, które nie są znane polszczyźnie literackiej, należy uznać za nieprzydatne i nieuchronnie prowadzące do uproszczeń stawiających w fałszywym świetle problem swoistości i bogactwa leksykalnego chłopskiej mowy. Pominięcie w słowniku gwarowym słownictwa tworzącego zręby językowej wspólnoty Polaków (np. *być, krowa, pisać* itp.) stwarza szkodliwy pozór braku więzi z narodowym dziedzictwem języka i kultury. Przypomina pokazywanie dzieła malarskiego w postaci niewielkich fragmentów, efektownych czasem szczegółów, bez troski o należyte wyeksponowanie całości (KaśSGO, s. XI).

Podkreśla się też, że uwzględnienie pełnego słownictwa gwarowego jest niezbędne przy analizie semantycznej nazw<sup>39</sup>.

Z kolei zwolennicy drugiego rozwiązania wskazują na jego zalety praktyczne, takie jak m.in. możliwość ukończenia dzieła w miarę sensownym terminie przez tego samego autora lub ten sam zespół autorski.

Słowniki o charakterze dyferencyjnym to np.: ZarSN, ZarSSS, BąkSOK, KobSGG, SychSK, MacSChD, StefSW, SGŚCWron, CzasMSGGŚ, DejSLKŁ, SGŚWyd, natomiast słowniki pełne to: KucPSM, OleschW, PlutaSD, SzymSGD, GórnDM, SGOWM, KaśSGO, BrzezSK. Słowników pełnych jest znacznie mniej niż dyferencyjnych z powodów czysto praktycznych, gdyż są bardziej czasochłonne i pracochłonne, a w związku z tym bardziej kosztowne. Ponadto wymagają specjalistycznej językoznawczej wiedzy, gdyż nie da się zastosować prostych definicji synonimicznych.

<sup>39</sup> B. Falińska, A. Kowalska, *Słownictwo gwarowe w atlasach i słownikach...*, op.cit., s. 106.

## **II.7. Słowniki synchroniczne – słowniki synchroniczno-diachroniczne**

Kolejne kryterium, tj. zakres chronologiczny leksyki<sup>40</sup>: niewielki lub dłuższy czasowo, pozwala wyodrębnić słowniki synchroniczne, czyli uwzględniające słownictwo z krótkiego odcinka czasu, oraz słowniki synchroniczno-diachroniczne, które gromadzą wyrazy z dłuższego przedziału czasowego. Duże słowniki opracowywane zespołowo przez wiele lat zazwyczaj mają charakter synchroniczno-diachroniczny, np. SGP PAN obejmuje słownictwo z okresu 150 lat – z 2. połowy XIX i z XX w. Drugi słownik ogólnogwarowy Karłowicza (KarłSGP) ma węższy zakres chronologiczny – wiek XIX (głównie 2. połowa). Leksykę jednego stulecia – wieku XX – rejestruje SGŚWyd. Słownikami synchronicznymi, choć notującymi również wyrazy przestarzałe czy wychodzące z użycia (uwarunkowane pokoleniowo), są – przykładowo – następujące leksykony gwarowe: BrzezSK, CinSDKC, CzasMSGGŚ, DemSGP, HodSGGSP, KucPSM, SGŚCWron, StefSW czy SzymSGD. Słowniki Cinciały i Dembowskiego notują leksykę końca XIX w., pozostałe wymienione – 2. połowy XX w.

## **II.8. Słowniki gwarowe ogólne (ogólnotematyczne) – specjalistyczne/monotematyczne (z jednej dziedziny)**

Z uwagi na uwzględnienie w doborze haseł wszystkich sfer słownictwa odzwierciedlających różne aspekty życia na wsi lub tylko wybranych można słowniki podzielić na słowniki gwarowe ogólne (zawierające słownictwo w całości lub w wyborze z różnych dziedzin życia na wsi) i specjalistyczne, obejmujące słownictwo z wybranej, przeważnie jednej dziedziny, np. tylko nazwy z zakresu tkactwa czy pasterstwa. Tego typu słowniki specjalistyczne mogą gromadzić słownictwo gwar z całej Polski, np. *Polskie słownictwo tkackie* Barbary Falińskiej, lub tylko niektórych regionów, np. *Słownik gwarowych wyrazów technicznych z terenu polskiego Podtatrza* Henryka Josta. W literaturze przedmiotu nazywa się je niekiedy słownikami monotematycznymi<sup>41</sup>.

<sup>40</sup> Wagę tego kryterium dla słownika gwarowego podkreśliła H. Pelcowa, zob. jej artykuł: *Synonimia i wieloznaczność w słowniku gwarowym*, [w:] *Gwary dziś. 2. Regionalne słowniki...*, op.cit., s. 205.

<sup>41</sup> Zob. B. Falińska, A. Kowalska, *Słownictwo gwarowe w atlasach i słownikach...*, op.cit., s. 105.

## **II.9. Słowniki lingwistyczne – słowniki lingwistyczno-etnograficzne (na tle kultury ludowej)**

Uwzględnienie w różnym zakresie lub brak informacji etnograficznych w słowniku gwarowym pozwala wydzielić słowniki lingwistyczne i słowniki lingwistyczno-etnograficzne. Te drugie zawierają zazwyczaj w tytule charakterystyczną frazę „na tle kultury ludowej”, por. np. *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej* Bernarda Sychty (1980–1985) czy *Słownictwo okolic Kramska na tle kultury ludowej* Piotra Bąka (1960), choć nie zawsze tak jest. Przykładowo – bogaty pod względem treści kulturowych słownik orawski Józefa Kaśia nie sugeruje tej zawartości w tytule, pozostając przy stereotypowej nazwie: *Słownik gwary orawskiej* (2003), natomiast przygotowany przez tegoż autora słownik podhalański informuje już w tytule o uwzględnionych elementach kulturowych: *Słownik gwary i kultury podhalańskiej*.

Już w słownikach najstarszych elementy kulturowe były widoczne, np. o słowniku cieszyńskim z końca XIX w. Andrzeja Cinciwały Edward Klich wypowiedział się następująco:

Słownik Cinciwały jest czymś więcej niż zwyczajnym słownikiem – zbiorem wyrazów z ich znaczeniami. Pod wieloma hasłami czytamy całe artykułiki – przyczynki do znajomości kultury materialnej i duchowej Śląska Cieszyńskiego: więc przyczynki do znajomości rolnictwa na Śląsku, chowu bydła, gospodarstwa domowego, strojów ludowych, zwyczajów, obyczajów i wierzeń etc.<sup>42</sup>

Słownik gwarowy ze swej natury powinien uwzględniać elementy etnografii, gdyż gwara i kultura ludowa są ze sobą nierozdzielnie związane. Przydatność danych etnograficznych w dialektologii, zwłaszcza w badaniach leksykalnych, podkreśla się w wielu pracach<sup>43</sup>. Rozumieli to szczególnie dobrze autorzy słowników uwzględniających w dużej mierze aspekt kulturowy, zwłaszcza ks. Bernard Sychta, etnograf. Refleksje teoretyczne nad miejscem informacji etnograficznej w słowniku gwarowym (w odróżnieniu od dialektologii w ogóle) i jej zakresem podejmowano jednak rzadko. Dopiero Józef Kaś poświęcił więcej uwagi rozważaniom nad miejscem etnografii w słowniku gwarowym, rodzajem informacji etnograficznych i ich

<sup>42</sup> Cyt. za: J. Krop, *Z życia i dokonań Andrzeja Cinciwały...*, op.cit., s. 13.

<sup>43</sup> Zob. np. K. Handke, *Dialektologia i inne nauki*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Linguistica” 12, 1986, s. 42–43; A. Zaręba, *O potrzebie studiów pomocniczych dla dialektologii*, „Język Polski” XXXV, 1955, s. 53.

stosunkiem do wiadomości ściśle językowych<sup>44</sup>. Badacz podkreślił, że należy zdawać sobie sprawę z tego, że dialektologa i etnografa interesują nieco inne aspekty związane z opisem przedmiotów, zjawisk kultury ludowej. Przedmiotem omówienia dialektologicznego są wyrazy – nazwy poszczególnych przedmiotów czy zjawisk, nawet takie, które różnią się tylko morfologicznie, natomiast opis etnograficzny skupia się na przeznaczeniu przedmiotu, jego budowie, materiale itp. Dlatego też dla dialektologa interesujące są synonimy, tj. wyrazy nazywające to samo, ale zróżnicowane np. morfologicznie, podczas gdy dla etnografów różnice nazewnicze nie są istotne, co może prowadzić do pomijania przez nich niektórych gwarowych nazw synonimicznych. Autor, wskazując na wagę informacji etnograficznych w słowniku gwarowym, wskazuje też na sposoby ich umieszczania w nim:

Problematyka etnograficzna w słowniku gwarowym jest jednym z podstawowych elementów ogólnych zasad leksykologii i leksykografii gwarowej. Skoro słownik gwarowy jest rejestracją fragmentu kultury wiejskiej, jakim jest język społeczności wiejskiej, oczywistym jest, że winien on w jakiś sposób wykraczać poza czysto strukturalną rejestrację gwarowych jednostek leksykalnych. [...] słownik gwarowy, mimo ukierunkowania na rejestrację kultury ludowej, nie może być zbiorem nazw rzeczy wydzielanych na zasadzie klasyfikacji etnograficznej, lecz zbiorem leksemów wyodrębnianych na podstawie analizy językowej. [...]

Na podstawie dotychczasowej praktyki leksykograficznej można wskazać 4 sposoby poszerzania informacji semantycznych o informacje etnograficzne:

1. Bezpośrednie rozszerzanie definicji o tego typu informacje.
2. Zamieszczanie takich informacji w formie narracji odautorskiej o wszystkich znaczeniach (praktyka taka stosowana jest np. w *Słowniku gwar kaszubskich* B. Sychty [...]).
3. Zamieszczanie większej ilości autentycznych cytatów bogatych w treści etnograficzne (praktykę taką stosuje osobiście w *Słowniku gwary orawskiej*).
4. Ilustracje. Dokumentacja ikonograficzna (rysunki, zdjęcia, szkice itp.) w słowniku gwarowym wydaje się niezbędnym uzupełnieniem opisów definicyjnych. Ilustracje pełnią dwojaką rolę: informacyjną i etnograficzną<sup>45</sup>.

Słowniki gwarowe z bogatą zawartością treści kulturowych są także odpowiedzią na zapotrzebowanie społeczne, czytelników nie-specjalistów, którzy czekają na słownik niebędący tylko indeksem wyrazów gwarowych z definicjami, ale dający obraz kultury lokalnej, „swojej”.

<sup>44</sup> Zob. J. Kaś, *Etnografia w słowniku gwarowym*, op.cit.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 242.

## **II.10. Słowniki ogólnogwarowe – dialektalne – regionalne – lokalne**

Zasięg terytorialny uwzględnionej w słownikach leksyki jest zróżnicowany. Mogą to być słowniki obejmujące leksykę jednej lub kilku wsi bądź większych obszarów gwarowych, zespołu dialektalnego (dialektu) czy też całego polskiego terytorium językowego.

Nieco inną terminologię i w szczególności różniącą się propozycję podziału słowników gwarowych ze względu na zasięg geograficzny leksyki przedstawiła Halina Pelcowa, która wyróżniła: 1) słowniki grupujące wyrazy z całego polskiego obszaru gwarowego, 2) słowniki wewnątrzdialektalne i międzylalkalne dużych obszarów lub całych dialektów, 3) słowniki o mniejszym zasięgu terenowym, w tym: a) słowniki regionalne o szerszym zasięgu, np. regionu geograficznego, b) słowniki regionalne wąskoterytorialne, grupujące gwary niejednorodne dialektalnie o mieszanym lub przejściowym charakterze, 4) słowniki lokalne – grupujące leksykę jednej wsi<sup>46</sup>. Cenne w tej propozycji wydaje mi się zwrócenie uwagi na dwa typy słowników regionalnych: gromadzących leksykę w miarę jednolitego regionu gwarowego i obszaru zróżnicowanego dialektalnie (np. Lubelszczyzna).

### **Słowniki ogólnogwarowe**

W Polsce mamy dwa (a wkrótce ukaże się trzeci) słowniki o charakterze ogólnogwarowym; jeden ukończony, choć już historyczny i opracowany – jak na owe czasy (w porównaniu z innymi dziełami leksykograficznymi) – niedoskonale pod względem metodologicznym: *Słownik gwar polskich* Jana Karłowicza, przedstawiony wyżej. Zawiera on leksykę wszystkich polskich dialektów, ale udział ilościowy i procentowy słownictwa poszczególnych dialektów i regionów gwarowych jest bardzo niejednorodny. Największe luki ma w dokumentowaniu słownictwa zachodniopolskiego, wielkopolskiego i śląskiego. Dominuje natomiast leksyka kresowa, a więc pochodząca z obszaru etnicznego niepolskiego, mazowiecka i małopolska. Szczególnie Kazimierz Nitsch krytykował słownik za udział wyrazów „podejrzanego polskości”<sup>47</sup>, tj. różnego typu kresowizmy,

<sup>46</sup> H. Pelcowa, *Synonimia i wieloznaczność w słowniku gwarowym*, op.cit., s. 203.

<sup>47</sup> Zob. K. Nitsch, *Recenzja „Słownika gwar polskich” J. Karłowicza*, op.cit., s. 197.



zwłaszcza zapożyczenia wschodniosłowiańskie, często wprowadzane przez ówczesnych pisarzy z Kresów Wschodnich dla nadania utworom kolorytu lokalnego. Ta niereprezentatywność uwzględnionego słownictwa w odniesieniu do wszystkich gwar polskich zaciążyła ujemnie na opiniach o słowniku, podobnie jak niejednolita lokalizacja (poprzez skróty uwzględnionych źródeł, a nie geografie językową) i luki w niej.

Zgodnie z zaprezentowaną typologią można go też określić jako słownik:

- dawny (opublikowany w latach 1900–1911, tj. sto lat temu; a weszły do niego materiały zebrane przed 1896 r., a więc KarłSGP odzwierciedla XIX-wieczne polskie słownictwo gwarowe), synchroniczno-diachroniczny;

- duży (6 tomów, zawiera ok. 50 000 haseł słownikowych);

- przeznaczony dla szerszego kręgu odbiorców (służy temu zapis zgodny z regułami ówczesnej ortografii);

- naukowy (choć niedoskonały metodologicznie, trzeba tu też przypomnieć, że ze względu na czas jego powstania nie zostały w nim zarejestrowane zdobycze dialektologii pocz. XX w.);

- dyferencyjny (zawiera głównie leksykę odmienną od ogólnopolskiej, choć jest też – co krytykował Kazimierz Nitsch – materiał leksykalny przynależny do „codziennego dialektu inteligencji”).

Mimo to KarłSGP odgrywa do dziś ważną rolę, jest nieocenionym źródłem o charakterze naukowym. Szersze omówienie słownika Jana Karłowicza i recenzji Kazimierza Nitscha oraz jego koncepcji nowego słownika ogólnogwarowego zawiera artykuł Joanny Okoniowej<sup>48</sup> oraz praca Elżbiety Koniusz<sup>49</sup>.

Drugi polski słownik ogólnogwarowy jest w trakcie opracowywania. Na temat koncepcji nowego *Słownika gwar polskich*, obecnego stanu jego opracowywania istnieje już wiele publikacji<sup>50</sup>, dlatego tu ograniczę się do jego skrótovej charakterystyki.

<sup>48</sup> Stan obecny i perspektywy ogólnopolskiego słownika gwarowego, „Studia Dialektologiczne” III, pod red. J. Okoniowej, Kraków 2003, s. 11–19.

<sup>49</sup> Zob. E. Koniusz, *Polszczyzna z historycznej Litwy...*, op.cit.

<sup>50</sup> Zob. K. Nitsch, *Recenzja „Słownika gwar polskich” J. Karłowicza*, op.cit.; M. Karaś, *O słowniku gwar polskich*, op.cit.; A. Zaręba, *W sprawie „Słownika gwar polskich”*, op.cit.; J. Reichan, *„Słownik gwar polskich” jako synteza polskiej leksykografii gwarowej*, op.cit.; J. Reichan, K. Woźniak, *Perspektywy polskiej leksykografii gwarowej*, op.cit.; K. Woźniak, *Stan (i ewolucja?) pomocniczego aparatu naukowego w polskiej leksykografii gwarowej*, op.cit.; tegoż, *Stan polskiej leksykografii gwarowej pod koniec XX wieku*, op.cit.; zob. też przyp. 48.

Zasięg geograficzny nowego SGP jest bardzo szeroki; obejmuje całe dostępne słownictwo gwar polskich, sięgając poza polityczne granice Rzeczypospolitej Polskiej, tj. także gwary polskie na dawnych Kresach Wschodnich (Litwa, Łotwa, Białoruś, Ukraina), w Czechach i na Słowacji, a także częściowo na Węgrzech. Programowo natomiast pominięto leksykę gwar polskich na emigracji ze względu na ich rozproszenie i brak możliwości badawczych.

SGP PAN to słownik:

- współczesny, ale szeroki jest zakres chronologiczny słownika, gdyż obejmuje słownictwo ludowe ze 150 lat zarejestrowane w XIX i XX w., ma więc także walor słownika historycznego (słownik synchroniczno-diachroniczny);

- największy, także największy zbiór wyrazów polskich, który będzie liczył ok. 300 000 haseł, do tej pory od roku 1979 opublikowano 7 tomów (22 zeszyty) obejmujących hasła na litery A-F (opublikowany dwutomowy *Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki „Słownika gwar polskich”*, Kraków 1999, liczy 1160 stron i obejmuje ok. 240 000 haseł);

- przeznaczony dla wąskiego kręgu odbiorców – profesjonalistów, głównie dialektologów (odbiór niespecjalistom utrudnia zapis fonetyczny, bardzo rozbudowane artykuły hasłowe z obszernymi informacjami różnego typu);

- naukowy: słownik o wypracowanych zasadach redakcyjnych, z bogatą dokumentacją kontekstową i dokładną ich lokalizacją, dużym zakresem informacji gramatycznej, w tym z działem form, wyodrębnianą i opisywaną bardzo szeroko pojmowaną frazeologią, stosowaną daleko idącą precyzacją znaczeń, jednolitym systemem odsyłaczy;

- dyferencyjny, ale dyferencyjność pojmowana jest tu szeroko, gdyż założenie pierwotne było takie, by „nie pominąć niczego, co w jakikolwiek sposób jest typowe dla słownictwa ludowego”<sup>51</sup>, tzn. że SGP PAN zawiera nie tylko słownictwo obce polszczyźnie ogólnej, lecz także wyrazy różniące się od języka ogólnopolskiego znaczeniem lub formą, w tym fonetycznie, np. *brzoda/broda* itp., ale wtedy gdy różnice te mają charakter leksykalny, a nie systemowy, również słownictwo wspólne z odmianą ogólnopolską, ale niepowszechne na całym polskim obszarze gwarowym (np. *maślniczka* – *kierzenka*, *strzecha* ‘słomiany dach’ – *strzecha* ‘okap’), wyrazy związane ze specjalną kulturą ludową materialną i duchową (np. *stodoła*, *staj-*

<sup>51</sup> Zob. M. Karaś, *Wstęp do Słownika gwar polskich*, t. I, z. 1, Wrocław 1979, s. XIX.

nia, chlew) oraz bez definicji i egzemplifikacji (oznaczone gwiazdką) wyrazy nowe upowszechniające się w gwarze na skutek wpływu polszczyzny ogólnej, np. *samolot*, *komórka*;

– lingwistyczny, w którym zakres informacji etnograficznych, o kulturze ludowej, jest niewielki;

– alfabetyczny (każdy derywat, nawet rejestrowany sporadycznie, i każdy wariant morfologiczny lub fonetyczny (zleksykalizowany) stanowi odrębne hasło, co skutkuje wzrostem ogólnej liczby haseł (w tym odsyłaczowych).

*Słownik gwar polskich* w zamierzeniu jego autorów ma być nie tylko zbiorem leksykograficznym, lecz także syntezą osiągnięć dialektologii polskiej jako nauki<sup>52</sup>. Długi czas pracy nad słownikiem, poczynając od koncepcji po prace redakcyjne, i związany z tym rozwój dialektologii jako nauki, zespołowość, zasięg geograficzny wykraczający poza granice współczesnej Polski, niejednorodność podstawy, duży zakres chronologiczny – wszystko to sprawia, że SGP PAN jest dziełem niejednorodnym. Nowy redaktor naukowy słownika, Joanna Okoniowa, w roku 2001 zdiagnozowała ten stan następująco:

Wspomniana rozległość przestrzenna i czasowa spowodowała jednak, że stał się „Słownik” w swej dotychczasowej postaci zbiorem materiałów o różnym charakterze, o niejednorodnym stopniu precyzji opisu, o niejednakowej też interpretacji. Różnice te są naturalnym rezultatem stosowania rozmaitych metodologii, działania różnych szkół i wprowadzania odmiennych rozwiązań praktycznych, a wreszcie też indywidualnych koncepcji badawczych<sup>53</sup>.

W druku znajduje się kolejny – trzeci słownik ogólnogwarowy, tj. *Mały słownik gwar polskich*<sup>54</sup> – leksykon o charakterze popularnym, adresowany do szerokiego kręgu odbiorców, przygotowany przez dialektologów – pracowników Zakładu Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie na podstawie kartoteki SGP PAN. Wobec bardzo odległej perspektywy zakończenia prac nad *Słownikiem gwar polskich* jego autorzy zdecydowali się opracować stosunkowo niewielki słownik obejmujący najbardziej typową leksykę gwarową.

<sup>52</sup> J. Okoniowa, *Słowo wstępne do: Słownik gwar polskich*, t. VI, z. 1 (16), Kraków 2001, s. IV.

<sup>53</sup> Ibidem.

<sup>54</sup> A. Czesak, *O „Małym słowniku gwar polskich”*, [w:] *W kręgu dialektów i folkloru*, pod red. S. Cygana, Kielce 2007, s. 97–105; J. Wronicz, *Mały słownik gwar polskich*, „Prace Filologiczne” 2010 [w druku].

MSGPWron obejmuje ok. 10 000 haseł, sprowadzonych do postaci literackiej (ogólnopolskiej), dokumentowanych krótkimi przykładami użycia w pisowni ogólnopolskiej, lokalizowanych podobnie jak w SGP PAN. Prezentowane są tylko wyrazy (lub znaczenia) niewystępujące w języku ogólnym, charakterystyczne dla danego dialektu lub jego części, poświadczone zapisami z kilku powiatów, a ponadto niektóre wyrazy tożsame z ogólnopolskimi, które są ściśle związane z kulturą wsi (np. *cepy*, *sąsiek*) lub z kulturą konkretnego regionu (np. *redyk*, *żetyca*).

Potrzeba takiego słownika jest niewątpliwa, gdyż już od stulecia (od roku 1911, tj. od wydania słownika Jana Karłowicza) nie ma opracowań leksykograficznych ujmujących (nawet w wyborze) całość polskiego słownictwa gwarowego. Jak podkreśla Jadwiga Wronicz<sup>55</sup>, „potrzebna jest publikacja, która przybliżyłaby ogólny obraz leksyki gwarowej i umożliwiłaby odpowiedź na pytanie, które wyrazy stanowią specyfikę jednej tylko gwary, które mają szerszy zasięg, a które obejmują wszystkie lub niemal wszystkie gwary Polski”. Jest to też zapotrzebowanie wynikające z ożywienia zainteresowania językiem lokalnym, zwłaszcza słownictwem, z tendencjami do regionalizmu, podkreślania wartości swojej „małej ojczyzny”, w tym również jej języka jako ważnego wyróżnika regionu.

### **Słowniki dialektalne**

Słowników całego dialektu w pełni opracowanych i opublikowanych w zasadzie nie ma (pomijam tu kaszubszczyznę). Obecnie jest wydawany *Słownik gwar śląskich* pod red. B. Wyderki, który gromadzi materiał leksykalny z obszaru całego Śląska, więc spełnia kryteria słownika dialektalnego. Pozostałe dialekty – wielkopolski, mazowiecki, małopolski nie mają swoich słowników, które by obejmowały całość dialektu.

O zasięgu geograficznym i zakresie chronologicznym *Słownika gwar śląskich* jego redaktor naukowy wypowiada się następująco:

Opracowana w słowniku leksyka obejmuje materiał XX-wieczny pochodzący z całego Śląska. Przy czym Śląsk pojmowany jest tu nie jako kraina geograficzna czy polityczna, lecz jako historycznie ukształtowany region etniczno-językowy, którego granice wyznacza obszar zwartego osadnictwa rdzennej ludności posługującej się rodzimym dialektem. [...] Omawiając geografie wyrazów, operujemy czasem nazwami subregionów: *Dolny Śląsk*, *Górny Śląsk*,

<sup>55</sup> Ibidem.

*Śląsk Cieszyński, Śląsk Opolski.* Pojęcie *Dolnego Śląska* ma w *Słowniku* w zasadzie charakter wyłącznie historyczny. [...] Wiele nieporozumień budzi natomiast nazwa *Górny Śląsk*. Historycznie nazwą tą obejmowano dawne księstwa: opolskie, raciborskie, cieszyńskie i pszczyńskie. [...] W okresie międzywojennym nazwą *Górny Śląsk* określać zaczęto przemysłowy okręg Górnego Śląska wraz z przyległymi terenami pogranicza śląsko-małopolskiego. Takie ograniczone rozumienie uzasadniło upowszechnienie się nazwy *Śląsk Opolski* na określenie pozostałej części historycznego Górnego Śląska. [...] [W słowniku] utrzymujemy tradycyjne, szerokie rozumienie określenia *Górny Śląsk*, natomiast gdy mówimy o subregionie przemysłowym, do nazwy *Górny Śląsk* dodajemy odpowiednie określenie uściślające<sup>56</sup>.

Pierwotna koncepcja gwarowego słownika śląskiego (nad którym prace rozpoczęto w latach 50. XX w.) zakładała opracowanie obszernego (pełnego) tezaurusu śląskiego, rejestrującego leksykę funkcjonującą na Śląsku w ciągu wieków<sup>57</sup>. Po wznowieniu prac nad słownikiem w końcu lat 90. przez zespół językoznawców pod kierunkiem Bogusława Wyderki i opracowaniu nowej koncepcji leksykonu ukazało się od roku 2000 (t. I: A–BECZKA) do roku 2008 (t. X: GADZIORA–GOŚCINA) dziesięć niewielkich objętościowo tomików (przeciętnie ok. 200 stron).

*Słownik gwar śląskich* pod red. B. Wyderki można określić jako słownik:

- współczesny (ale zakres chronologiczny uwzględnionej leksyki jest szerszy, gdyż obejmuje cały XX w. Jak podkreśla jego redaktor naukowy, ze słownictwa starszego autorzy nie rezygnują, „zwłaszcza gdy dokumentuje ono ważne zjawiska dialektalne lub regionalne”);
- duży (wydawnictwo wielotomowe);
- naukowy (w słowniku wykorzystano rozwiązania stosowane w polskiej leksykografii gwarowej, przede wszystkim w SGP PAN, cytaty podawane są w pisowni fonetycznej, dokładnie lokalizowane, a więc słownik zachowuje pełną wartość dokumentacyjną);
- alfabetyczny;
- dyferencyjny (notuje tylko śląskie słownictwo gwarowe, ale rozumiane szerzej niż tradycyjna leksyka gwarowa ze względu na fakt, iż na Górnym Śląsku gwary przestały być tylko językiem wsi, a stały się również językiem miast, nie rejestruje natomiast słownictwa gwar przyniesionych na Śląsk po II wojnie światowej (np. kresowych).

<sup>56</sup> Zob. B. Wyderka, *Wstęp do: Słownik gwar śląskich*, t. I, Opole 2000, s. XII, XIV–XV.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. IX.